Zacięty bój siatkarzy z Międzyrzeca strona 20

Fot.SH

Trener Marcin Śliwa

Andrzejki przedszkolaków z Drelowa w GCK strona 24

Fot.karo

Marsz Patrol w rocznicę Krwawych Dni strona 24

Fot.karo

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

20 lat Wydawnictwa

miedzyrzec.24wspolnota.pl

23 - 29 listopada 2021 r. ■ nr 47 (680) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Ostatnia wola Małgorzaty z Międzyrzeca Podlaskiego

Obiecaj, że jeśli się już nie obudzę, zorganizujesz zbiórkę,

żeby mój syn mógł pójść na studia

Samotna matka przegrała walkę z covid. Trwa zbiórka pieniędzy dla jej dziecka.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. R4

Fot.karo

Sensem życia 37-latki był jej syn Maciej. Teraz został sierotą. Bardzo przeżywa śmierć mamy

Głosuj na Darka, wygraj BMW

Dariusz Kowaluk, złoty medalista igrzysk w Tokio, w Plebiscycie na Najlepszego Sportowca Polski 2021 roku.

S. R7

Fot.mp

Powiat bialski wymiera? Pandemia zapełnia cmentarze

Na co umieramy i jak się to zmienia na przestrzeni lat.

S. 7

Marian Mikołajczuk odszedł do wieczności

Fot.karo

Wybitny nauczyciel i wychowawca sportowej młodzieży miał zaledwie 63 lata. „Pozostanie po nim wielka wyrwa". „Międzyrzec poniósł niepowetowaną stratę".

S. 5

Kilkunastu wykonawców zainteresowanych budową ekspresówki z Międzyrzeca do Kocka

S. 13

Zostań wolontariuszem WOŚP

S. 24

Będzie nowy projekt Zadwornej

s.24

Międzyrzec już w klimacie świąt

W połowie listopada rozpoczęło się dekorowanie miasta przed Bożym Narodzeniem.

s.24

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Bosch Car Service
TECH-PORT
Stacja Kontroli Pojazdów
Zaścianki 89, Wysokie
tel. 83 307 00 01
Umów się

KOTŁY C.O. RZECZYCA
EKOLOGICZNE KOTŁY C.O.
do programu CZYSTE POWIETRZE
Pomagamy w składaniu wniosku
tel. 506 862 901
www.kotly-rzeczyca.pl | RZECZYCA ul. Prosta 5, 21-560 Międzyrzec Podlaski

N 798 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

eprasa.pl d939d06e8b

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama:
Monika Najdyhor
manager ds. reklamy
tel. 515 895 342
najdyhorwspolnota@gmail.com
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Bialska władza seniorom dogadza!

Bez masek

Bogaty program miały w ubiegłą środę Miejskie Dni Seniora w Białej Podlaskiej. Prezydent dwoił się i troił. Grał na gitarze, wręczał listy gratulacyjne i oczywiście przemawiał z życzliwością. Ponadto ściskał ręce uhonorowanym listami. W tym roku nie musiał już robić żółwika. Jeszcze pan prezydent pozował do fotografii.

Na zdjęciach z tej uroczystości, pokazanych na miejskim profilu facebookowym, prawie wszyscy uczestnicy są bez masek. Studenci PSW pomogli seniorom „poznać stan swojego aktualnego zdrowia"... Starsi bialczanie tłumnie siedzieli za stołami lub też skupiali się w grupie podczas robienia zbiorowego zdjęcia. Tylko dwie osoby osłaniały usta i nos.

Internautka, pani Irena, nie dowierzała własnym oczom. - Może coś przeoczyłam, ale... - żachnęła się i wyjaśniła, że nadal istnieje obowiązek zasłaniania ust i nosa, m.in. w urzędzie i innych budynkach użyteczności publicznej (np. w instytucji kultury).

Oczywiście, prawo jest pisowskie, a w mieście nad Krzną władzę ma PO, czyli Koalicja Obywatelska. W środę resort zdrowia (rządowy!) podał, że akurat w Białej Podlaskiej było 46 osób zakażonych oraz sześć przypadków śmiertelnych wyłącznie z powodu COVID, w powiecie zaś zainfekowały się koronawirusem 73 osoby, a zmarło 12....

Fot.Marek Pietrzela

Obok ścieżki rowerowej na łąkach, obok magistrali ciepłowniczej, niektórzy cykliści wyrzucają spore ładunki śmieci. Czyżby przewidywali dużą podwyżkę za wywóz odpadów?

Bialska władza seniorom dogadza...

Kontrastowa gra na serduszku

Medialny rozgłos zyskało bialskie graffiti wykonane na ruderze przy bialskiej ul. Brzeskiej.

Praca przedstawia groźnego żołnierza w masce przeciwgazowej i dziecko, które na jego tarczy maluje wesołe słoneczko.

Ostro bije po oczach kontrast tkliwej, sympatycznej dziecinki i zohydzonego żołnierza. Tak jakby nakazał to Łukaszenka pokazujący w białoruskiej telewizji humanitarną troskę o uchodźców... Ach jaki dobry był Stalin, co usta słodsze miał od malin...

Zachwycone internautki dostrzegły arcydzieło na miarę słynnego Banksy`ego.

Tymczasem podobną techniką wykonano na budynkach przy bialskiej ul. Reformackiej akty kobiece... Miłośniczkom antypisowskich totalnych podobał się też napis przy tym malunku „Dobroć to stan wyjątkowy dla ludzkości". „Przywalono" w twórców stanu i zarazem w przeciwników otwartych granic. Majstersztyk!

Oczywiście, potrzebna jest wolność sztuki i przekazów dziennikarskich oraz swoboda wypowiedzi nie tylko lewackich. Wielu Polaków może jednak być oburzonych na ikoniczną tezę, że stan wyjątkowy był przeciwko „dzieciom z Michałowa" (błyskawicznie podrosły one i okazały się bandytami z Kuźnicy) obrzucającymi strażników, policjantów i żołnierzy kamieniami oraz metalowymi rurkami...

Vivat Biała Podlaska!

W miniony piątek portale www.gazeta.pl oraz www.tokfm.pl krzyczały tytułami: „Kurdyjski lekarz z Białej Podlaskiej: Miałem pacjenta, który miesiąc i trzy dni nie miał nic w ustach".

W tekście jednak okazywało się jednak, że Kurd pracuje w szpitalu w... Bielsku Podlaskim.

Zmasowany marketing bialskiego prezydenta świętującego właśnie trzylecie swego panowania w Białej Podlaskiej działa pewnie też na bliskie mu media. Nawet gdy chodzi o Bielsk, to wyjdzie Biała!

Gratulujemy Michałowi Litwiniukowi PR i osiągnięć na miarę epoki. Zabrało tylko salutu armatniego na cześć.

Marian Empi

Bialczanie mają dobre serca. Przekażą prezenty dla podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Kozuli

BIAŁA PODLASKA:
- Akcja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem i te ponad 170 listów znalazło swojego darczyńcę w bardzo krótkim czasie - mówi Anna Stolarczuk o kolejnej edycji akcji obdarowywania prezentami pensjonariuszy domu pomocy społecznej w Kozuli.

W akcji „Zostań mikołajem, obdaruj mieszkańca DPS" chodzi o upominki dla najbardziej potrzebujących osób z Domu Pomocy Społecznej w Kozuli. Akcję zainicjowała lokalna społeczniczka Anna Stolarczuk. Na Facebooku utworzyła wydarzenie z listami od pensjonariuszy. Osoby, które zostały darczyńcami, wybrały konkretny list, a czasem nawet kilka i obdarowały jego adresata lub adresatów zgodnie z ich prośbą-marzeniem. A prosili o przeróżne rzeczy, m.in.: kawę, słodycze, przybory do golenia, skarpety czy ubrania.

- Niech mieszkańcy poczują, że ktoś o nich myśli i nie przechodzi obojętnie obok ich próśb - mówi Anna Stolarczuk.

Akcja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem i ponad 170 autorów listów znalazło swojego darczyńcę w bardzo krótkim czasie. - Okazuje się, że cały czas zgłaszają się nowe osoby, które pytają, czy też mogą się włączyć w tę pomoc. A zatem - jeśli nie załapałeś się na list, a chcesz sprawić prezent mieszkańcom Domu Pomocy Społecznej w Kozuli, to przygotuj swoją paczkę, w której mogą być słodycze, kawa, kredki, środki czystości itp. - tłumaczy organizatorka.

Paczki trafią do pensjonariuszy 6 grudnia. Przypomnijmy, że ubiegłym roku aż stu pensjonariuszy DPS w Kozuli opowiedziało w „liście do Mikołaja" o swoich świątecznych marzeniach i o tym, co sprawiłoby im największą radość. W ciągu kilku godzin znaleźli swoich darczyńców

W ubiegłym roku akcja zakończyła się dużym sukcesem. Świątecznymi paczkami obdarowano 100 mieszkańców DPS w Kozuli

Anna Stolarczuk, organizatorka wydarzenia.
- Niech mieszkańcy poczują, że ktoś o nich myśli i nie przechodzi obojętnie obok ich próśb

Maciej Maciejuk

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI
Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

ZDROWIE

Centrum Medyczne MEDIKUZ
Al. 1000-lecia 4, Biała Podlaska
Tel. 536 825 825
www.medikuz.com
cmmedikuz@gmail.com

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Sidorska 105a, Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

CLINICA AL DENTI
STOMATOLOGIA I IMPLANTOLOGIA
Lek. dent. Michał Kubiszyn
ul. Piłsudskiego 83, Międzyrzec Podlaski
Tel. 502 336 766

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 650 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

POMOC DROGOWA

AUTO HOL SERWIS 24h
Biała Podlaska
Tel. 783 750 150

FINANSE

Biuro Rachunkowe Grzegorz Kutczyński
ul. Jana Pawła II 14A-15
Międzyrzec Podlaski
Tel. 606 394 401 / 83 371 71 15

Biuro Rachunkowe KONSALDO
Paweł Puszkarski, ul. Piłsudskiego 90
21-500 Międzyrzec Podlaski
Tel. 83 371 73 60

Biuro Rachunkowe Buchalter Jarosław Wiśniewski
ul. Kasztanowa 34, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 798 229
ksiegowy@hot.pl
buchalter-biuro-rachunkowe.pl
iksiegowy.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/ Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Zakład Pogrzebowy „Argus"
ul. Nowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 509 208 529
Czynne całą dobę

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

eprasa.pl d939d06e8b

Potęgowanie wielkiej kumulacji bialskich podwyżek

Czy śmieci znów zdrożeją o ok. 30 procent

W piątek Rada Miasta ma rozpatrywać wniosek prezydenta o podniesienie prawie o 1/3 stawek za odpady. Dotąd w górę poszły już opłaty za wodę, ścieki, ciepło i czynsz w mieszkaniach komunalnych.

Fot.Marek Pietrzela

Nie wszystkie firmy dbają o zgłaszanie do miasta potrzeby odbioru odpadów. Niektóre mniejsze wywożą śmieci do lasów

Przed dwoma laty bialski prezydent Michał Litwiniuk zaproponował, aby Biała Podlaska jako pierwsza w woj. lubelskim wprowadziła naliczanie opłat za śmieci od ilości zużytej wody z wodociągu. Stawka była wysoka: 5,20 zł za 1 metr sześcienny zużywanej wody.

– Do tej pory stosowana metoda naliczania opłat od mieszkańca nie jest najskuteczniejsza. Biała Podlaska posiada dużą dziurę. Wielotysięczną dziurę, jeśli chodzi o nieujawnienie osób. Przez wiele lat nie udało się uszczelnić systemu – argumentował wtedy prezydent.

Twierdził, że opłat za śmieci unika 7,4 tys. mieszkańców. W 2018 r. miasto dopłaciło do systemu zbiórki odpadów ok. 10,5 mln zł. Przewidywano, że w 2019 r. trzeba będzie dołożyć 3,4 mln zł.

Efekt bumerangowy osłabił podwyżki

Większość radnych w 2019 r. przegłosowała prezydencki wniosek. Obliczanie podatku śmieciowego na podstawie zużytej wody miało dać wspaniałe rezultaty finansowe, jednak przyniosło efekt bumerangowy. Bialczanie zaczęli oszczędzać wodę i ograniczyli jej zużycie, co uderzyło w finanse Bialskich Wodociągów i Kanalizacji WOD-KAN i być może mogło wpłynąć na rekordy zakażeń COVID-19 w Białej Podlaskiej (oszczędzanie na myciu rąk).

Jerzy Adamski, prezes Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Zgoda, przypomina, że przed ponad dwoma laty, gdy zmieniano system opłat za odpady uzależniając go w Białej Podlaskiej od ilości zużytej wody, ostrzegał, że źle się to skończy.

– Ludzie masowo zaczęli oszczędzać na wodzie, aż pięciokrotnie w naszych budynkach wzrosła liczba przepychania zapychających się rur kanalizacyjnych. Wpłaty za śmieci też nie wzrosły tak znacząco, aby spinał się system gospodarki odpadami – zauważa prezes.

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Koszty odbioru rosną

- Podwyżki cen energii elektrycznej, gazu, paliwa i kosztów zatrudnienia dotykają także nasz samorząd oraz miejskie spółki, co powoduje, że stajemy przed takimi samymi trudnościami, jak inne gminy, miasta i powiaty. Wzrastające w ten sposób koszty odbioru i zagospodarowania odpadów są już wyższe niż opłaty wnoszone przez mieszkańców według obowiązujących dziś stawek

Fot.Marek Pietrzela

Jerzy Adamski,
prezes Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Zgoda

System się nie spina

- Startujemy w przetargu jako podwykonawca. Mamy nadzieję, że główny wykonawca Komunalnik docenia naszą dbałość o stan sanitarno-epidemiologiczny wielu osiedli. Moim zdaniem, system miejski się nie spina, wpłynęło na to duże zmniejszenie zużycia wody. Szkoda, że przetarg dotyczy tylko roku wykonywania usługi. Zniechęca to firmy do kupowania drogich samochodów do wywozu śmieci

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz,
przewodniczący bialskiej Rady Miasta

Nie chcemy zabierać pieniędzy z budowy dróg

- Na ostatniej sesji, w piątek, zwróciłem się do pana prezydenta, aby radni otrzymywali informacje dotyczące sytuacji finansowej spółek miejskich. Taka praktyka była w latach 2006-2010. Wnioskowałem też, abyśmy byli informowani z wyprzedzeniem o problemach spółek, by mieć czas na przemyślenie, jak im można pomóc. Obecnie zmienione prawo pozwala na pokrywanie z budżetu miasta strat na gospodarce odpadami, jednak nie chcemy zabierać pieniędzy np. z budowy dróg i chodników

Wielka dziura pozostała

Przewodniczący Rady Miasta Bogusław Broniewicz powiedział nam, że do piątku radni otrzymali tylko materiały robocze, dotyczące przygotowań podwyżki stawek za śmieci. Prawnicy opiniują projekt uchwały przed skierowaniem do rady. Do niedzieli szczegóły były okryte tajemnicą.

– Wstępnie określono, że podwyżki powinny sięgać ponad 30 proc. Nie wiadomo, czy zostaną one uchwalone, czy może dyskusja pozwoli je ograniczyć. Wyjaśniono nam, że nie spina się system zagospodarowania odpadów. Szkoda, że nie podejmuje się zdecydowanych działań, jak np. budowa spalarni paliwa alternatywnego z odpadów (RDF) – mówi Bogusław Broniewicz.

Na nasze pytanie o planowaną podwyżkę Michał Litwiniuk, bialski prezydent, odpowiedział, że projekt uchwały trafi na najbliższą sesję Rady Miasta.

– Przedstawiliśmy państwu radnym aktualne kalkulacje i prognozowaną wysokość deficytu w przypadku braku aktualizacji tych stawek w drodze uchwały Rady Miasta. Ustawa wskazuje, że rada może albo zbilansować te koszty, albo wskazać źródło pokrycia tej straty środkami budżetu miasta, co spowodowałoby ograniczenie pokrycia innych potrzeb naszej społeczności. Nawet w przypadku podniesienia tych stawek, średnie obciążenie mieszkańca Białej Podlaskiej będzie niższe niż w innych podobnych samorządach, gdzie przyjęto system obliczania od osoby, a nie, jak jest w przypadku Białej Podlaskiej, od ilości zużytej wody – podkreśla prezydent.

Ustalanie nowych stawek na odpady jest w pewnym sensie grą w ciemno. W piątek Rada Miasta ma przyjąć uchwałę w sprawie ewentualnych podwyżek, a do 3 grudnia trwa przyjmowanie ofert na usługę odbioru odpadów komunalnych z terenu miasta Biała Podlaska. Takie przetargi organizowane są co roku, co zniechęca firmy wykonujące podobne usługi do inwestowania w sprzęt...

Marek Pietrzela

Podczas rozmowy telefonicznej straciła 6,5 tys. zł

Oszust przekonał 33-latke, by zainstalowała aplikację do zdalnej obsługi komputera. Pozwoliło mu to wziąć kredyt na jej nazwisko oraz przelać z konta gotówkę.

Do komisariatu w Międzyrzecu Podlaskim zgłosiła się 33-letnia mieszkanka gminy Międzyrzec. Opowiedziała, że zadzwonił do niej mężczyzna, który twierdził, że jest pracownikiem biura Departamentu Danych Osobowych. Zapytał, czy tego dnia wykonywała przelew. Gdy zaprzeczyła, powiedział, że w takim wypadku ktoś włamał się na jej konto. Dodał, że istnieje szansa zablokowania wykonanego przelewu, lecz niezbędna do tego miała być instalacja aplikacji do zdalnej obsługi komputera.

Pokrzywdzona uwierzyła telefonicznemu rozmówcy. Postępowała zgodnie z jego wskazówkami. Oszust oświadczył, że reklamacja została uznana, jednak kobieta przez kilka następnych godzin nie może logować się na swoje konto bankowe. Kiedy zgłaszająca nabrała podejrzeń, co do tożsamości rozmówcy, skontaktowała się z infolinią swojego banku. Tam dowiedziała się, że została oszukana.

- Sprawca zaciągnął na nią kredyt, który przelał razem z posiadaną przez nią gotówką na inny rachunek. W efekcie kobieta straciła ponad 6,5 tys. zł - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

(McM)

Prezydent udzielił ślubu młodej parze w budynku biblioteki

Fot.Urząd Miasta Biała Podlaska

Prezydent Michał Litwiniuk udzielił ślubu Kasi i Jackowi. Przepiękna ceremonia odbyła się w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej. - Pierwsze wspólne fotografie po ślubie małżonkowie zrobili w wyjątkowym otoczeniu sal ekspozycyjnych Muzeum Południowego Podlasia. Czy wiedzieliście, że ma ono tak romantyczny potencjał? - pyta prezydent Litwiniuk

(mCm)

R E K L A M A

eprasa.pl d939d06e8b

W gminie Ulan-Majorat również sołtysi i radni dostali podwyżki - po 150 zł

Pierwsze w powiecie podwyżki dla wójtów. Aż o 9 tys. zł!

Powiat radzyński: Wiesław Mazurek, wójt gm. Radzyń i Jarosław Koczkodaj, wójt gm. Ulan-Majorat, dostali od radnych maksymalne podwyżki, na jakie zezwala nowe prawo.

Podwyżki wynikają z rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wynagrodzenia dla pracowników samorządowych pochodzących z wyboru. Weszło ono w życie 1 listopada i m.in. podnosi minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego - ma to związek z podwyżką płacy minimalnej.

Radni poszli „na maksa"

Zgodnie z nowym rozporządzeniem, maksymalny poziom wynagrodzenia zasadniczego wójtów w gminach do 15 tys. mieszkańców wynosi 10 250 zł. Maksymalny poziom dodatku funkcyjnego to 3150 zł.

Do tego należy wyliczyć obligatoryjny dodatek specjalny, który do tej pory regulowała rada i wynosił 20-40 procent. Teraz jest on w stałej wysokości 30 procent od tych dwóch składników. Po zsumowaniu tych maksymalnych stawek wyliczamy 80 procent, które stanowi minimum obowiązujące od 1 listopada

W gminie Radzyń radni uchwalili stawki maksymalne - 10 głosami „za", przy trzech wstrzymujących się i dwóch „przeciw".

Nowa pensja wójta to teraz **19 470 zł brutto**. Poprzednia - **10 180 zł**.

W powiecie, a nawet w województwie, to pierwsze uchwały podwyższające wynagrodzenia wójtów. Podjęło je dopiero kilka samorządów i nie wszystkie sięgnęły po maksymalne stawki. Na przykład w gminie Ostrówek w pow. lubartowskim przygotowany został projekt uchwały w taki sposób, żeby wójtowi wyliczono minimalne wynagrodzenie, jakie mu przysługuje.

- Tak zostało wyliczone na granicy 80 procent, to jest najniższe wynagrodzenie, jakie przysługuje - mówił przewodniczący Rady Gminy Kajetan Sidor.

W projekcie uchwały zaproponowano wynagrodzenie zasadnicze dla wójta w kwocie 8 000 zł oraz dodatek funkcyjny w wysokości 2750 zł. 30 procent od sumy tych kwot to 3225 zł. Taka jest kwota dodatku specjalnego. Każdemu wójtowi i burmistrzowi przysługuje jeszcze dodatek stażowy. W przypadku Tomasza Piecaka, wójta gm. ostrówek, to 20 procent wynagrodzenia zasadniczego, czyli 1600 zł.

Wszystkie składniki złożą się w sumie na kwotę 15 575 zł.

Trzeba dodać, że zmiana ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących stanowiska kierownicze w państwie wprowadza wyrównanie od 1 sierpnia dla wszystkich osób, które są ujęte w rozporządzeniu. Wójtowie otrzymają więc wynagrodzenie z wyrównaniem od tej daty.

Szum wokół uzasadnienia wniosku

W gm. Radzyń wniosek o ustalenie wynagrodzenia wójta wniosła przewodnicząca Rady Gminy, Barbara Palica.

- Trzy, cztery lata temu wójtom zabrano część uposażenia - bo było takie rozporządzenie. W tej chwili jest takie, że wynagrodzenia idą w górę - uzasadniła.

Fot. JH

Barbara Palica, przewodnicząca Rady Gminy Radzyń: - Podczas obrad komisji wszystko było ustalone. Każdy mógł złożyć swój wniosek

Wiesław Mazurek, wójt gm. Radzyń
19 470 zł brutto

Jarosław Koczkodaj,
wójt gm. Ulan Majorat
19 470 zł brutto

- Jeden radny nie może złożyć projektu uchwały, minimum czterech - zauważył radny Michał Wierzchowski.

- W tym wniosku są jeszcze inni radni, pan też może złożyć swój. Projekt uchwały został złożony przez radnych, razem ze mną - sprecyzowała przewodnicząca.

Radny poprosił o wymienienie personaliów wnioskodawców. - Gdyby był pan na komisji, to by pan wiedział - ripostowała Palica.

- Radny jest osobą publiczną - nie dawał za wygraną Wierzchowski.

- Podczas komisji wszystko było ustalone. Każdy mógł złożyć swój wniosek. Złożyliśmy taką propozycję - dopowiedziała Palica.

Przy wymienianiu radnych wyczytała osobę, która nie wnioskowała za podniesieniem uposażenia.

- Czy ma pani to na piśmie, bo widzę, że pani się gubi - zauważył radny. - Chciałbym spytać o uzasadnienie tego wniosku. Nie prawne, ale merytoryczne.

Palica w odpowiedzi zacytowała rozporządzenie Rady Ministrów z końca października br. o wynagrodzeniach w samorządach. - Zgodnie z nim jest taka propozycja - stwierdziła.

W Ulanie podwyżki także dla sołtysów i radnych

Również w gm. Ulan-Majorat radni przy ustalaniu wynagrodzenia dla wójta (w tym czasie opuścił salę obrad), uchwalili przyjęcie najwyższych stawek. Jednogłośnie zagłosowali „za" i wójt będzie teraz zarabiał 19 470 zł brutto.

Sołtysi otrzymali podwyżkę o 150 zł (z 200 do 350 zł miesięcznie). Za nieusprawiedliwioną nieobecność na zebraniach gminnych i sesjach Rady Gminny, dieta ma być obniżona o połowę.

Diety radnych również wzrosły o 150 zł. Uposażenie nie było podnoszone od końca grudnia 2015 r. I tak miesięczne wynagrodzenie członków Rady Gminy wynosi: przewodniczący - 1350 zł, wiceprzewodniczący - 850 zł, radni - 700 zł.

Wkrótce podwyżki będą uchwalać kolejne samorządy.

Jakub Hapka, mk

AKTUALNY poziom wynagrodzenia

Gmina	Wójt	Wynagrodzenie zasadnicze	Dodatek funkcyjny	Dodatek specjalny	Wysługa lat	Razem
Ulan-Majorat	Jarosław Koczkodaj	10 250 zł	3 150 zł	4 020 zł	2 050 zł	19 470 zł
Radzyń Podlaski	Wiesław Mazurek	10 250 zł	3 150 zł	4 020 zł	2 050 zł	19 470 zł

POPRZEDNI poziom wynagrodzenia

Gmina	Wójt	Wynagrodzenie zasadnicze	Dodatek funkcyjny	Dodatek specjalny	Dodatek za wieloletnią pracę	Razem
Radzyń Podlaski	Wiesław Mazurek	4700 zł	1900 zł	2640 zł	940 zł	10180 zł
Ulan-Majorat	Jarosław Koczkodaj	4700 zł	1900 zł	2640 zł	940 zł	10180 zł

Michał Wierzchowski
radny gm. Radzyń
Chciałbym spytać o uzasadnienie tego wniosku. Nie prawne, ale merytoryczne

Znaczna podwyżka pensji dla wójta gminy Czemierniki

Wynagrodzenie Arkadiusza Filipka, wójta gm. Czemierniki, rośnie o prawie 7 tys. zł miesięcznie. To skok z 10 180 zł do 17 076 zł (kwoty brutto). Podczas nadzwyczajnego posiedzenia rady gminy za taką podwyżką opowiedziało się 10 radnych, jeden był przeciw, a trzech wstrzymało się od głosu.

Przeciw był Arkadiusz Skubisz, wstrzymali się: Eugeniusz Latek, Jacek Świć i Kazimierz Piątek.

Uchwałę podjęto 19 listopada, ale moc sprawczą ma wsteczną, od 1 sierpnia 2021 r. - oznacza to wyrównanie.

Arkadiusz Filipek,
wójt gm. Czemierniki
17 076 zł

Na wynagrodzenie wójta składa się:

1) wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 9 200 zł,
2) dodatek funkcyjny w kwocie 2 520 zł,
3) dodatek specjalny w wysokości 30 proc. miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego, tj. w kwocie 3 516 zł,
4) dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego, tj. w kwocie 1 840 zł.

Razem: 17 076 zł brutto.

Poprzednia pensja:

(uchwalona przez radę 28 września 2020 r.)
1) wynagrodzenie zasadnicze - 4 700,00 zł,
2) dodatek funkcyjny - 1 900,00 zł,
3) dodatek specjalny w wysokości 40 proc. łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego - tj. w kwocie 2 640,00 zł,
4) dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego tj. w kwocie 940,00 zł.

Razem: 10 180 zł brutto.

mm

Wyższe diety czemiernickich radnych

Za podwyżką było 9 radnych, przeciw głosował Mariusz Filipek, czterech radnych wstrzymało się od głosu: Eugeniusz Latek, Arkadiusz Skubisz, Zbigniew Sznura, Jacek Świć.

Radni podjęli uchwałę w sprawie nowych stawek diet 19 listopada. Z uchwały wynika, że zryczałtowane diety miesięczne będą wynosiły od nowego roku:
1) dla przewodniczącego Rady Gminy - 1500 zł,
2) dla wiceprzewodniczącego Rady Gminy - 800 zł,
3) dla przewodniczących komisji stałych Rady Gminy - 700 zł,
4) dla wiceprzewodniczących komisji stałych oraz zastępców przewodniczącego komisji stałych Rady Gminy - 600 zł,
5) dla radnych - 600 zł.

Dla porównania

Ostatnie stawki zostały uchwalane na początku kadencji, 23 listopada 2018 roku.
Wówczas wynosiły:
1) dla przewodniczącego Rady Gminy - 1200 zł,
2) dla wiceprzewodniczącego Rady Gminy - 600 zł,
3) dla przewodniczących komisji stałych Rady Gminy - 550 zł,
4) dla wiceprzewodniczących komisji stałych oraz zastępców przewodniczącego komisji stałych Rady Gminy - 500 zł,
5) dla radnych - 500 zł.

mm

eprasa.pl d939d06e8b

Marian Mikołajczuk odszedł do wieczności

- Niektórych osób nie da się zastąpić. Tak będzie w przypadku „Mańka”. Pozostanie wielka wyrwa - mówi Wojciech Więckowski.

Marian Mikołajczuk zmarł w miniona sobotę. Miał zaledwie 63 lata, dopiero co przeszedł na emeryturę.

Wojciech Więckowski, były uczeń pana Mariana, a następnie kolega z pracy w Zespole Placówek Oświatowych nr 3, Szkole Podstawowej nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi i Sportowymi im. Jana Pawła II w Międzyrzecu Podlaskim, mówi wprost: „To miasto poniosło niepowetowaną stratę”.

Szanowana i lubiana postać

Marian Mikołajczuk pracę zawodową jako nauczyciel wychowania fizycznego rozpoczynał w Szkole Podstawowej nr 1. Następnie przeniósł się do międzyrzeckiej „Trójki”.

- To był swój człowiek. Był dobrym nauczycielem, kolegą. Wspólnie pracowaliśmy od 1987 roku. Aż do teraz. Był szanowaną i lubianą postacią. Nie mogę powiedzieć o nim złego słowa. Podobnie mogą powiedzieć wszyscy w naszym mieście - zapewnia Zbigniew Bernat.

Zrobił tak dużo dobrego

Kolega śp. Mikołajczuka nie ukrywa, że odszedł człowiek nieszablonowy. - Pracował z młodzieżą tyle lat. Zrobił tak dużo dobrego. Trudno się pogodzić z faktem, iż go już nie zobaczymy. Wiadomość o jego śmierci rozeszła się bardzo szybko, ludzie nie mogli uwierzyć...

Bernat przyznaje, że śp. Marian nie narzekał na zdrowie. - Ale wyszczuplał w ostatnim czasie. Teraz możemy się domyślać, że miało to związek z chorobą. Cały czas mam go przed oczami i nie dowierzam, łudzę się, że się znów spotkamy, porozmawiamy - mówi.

Miał „nosa” do talentów

Łukasz Wasąg był zawodnikiem grup młodzieżowych Międzyrzeckiej Trójki, seniorów Huraganu, jak również trenerem drugoligowej drużyny. Ze śp. Mikołajczukiem spotkał się w szkole podstawowej.

- Pan Marian był naszym wychowawcą przez całą „podstawówkę”. Nabór do rocznika 1992 wyszedł mu całkiem nieźle. Z naszej klasy siatkarskiej Paula Słonecka w poprzednim sezonie grała w Tauron Lidze, czyli najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce w barwach Volley Wrocław, zaś Przemysław Smoliński reprezentuje barwy Ślepska Suwałki w PlusLidze. Również dzięki niemu ja, czy Rafał Ostapowicz, znaleźliśmy dla siebie miejsce w sportowym świecie - mówi Wasąg.

29-latek przyznaje, że pan Marian miał niesamowitą wiedzę o sporcie. - Znał się dosłownie na wszystkich dyscyplinach i miał tzw. nosa do sportowych talentów. To jego grupa z 1990 rocznika jako jedyna w historii wywalczyła mistrzostwo województwa lubelskiego w piłce nożnej, pokonując po drodze zespół z Białej Podlaskiej z Arielem Borysiukiem w składzie. To on miał spory udział wraz z Grzegorzem Kowalczukiem w zwycięstwie w Mistrzostwach Polski w mini-siatkówce, jakie zdobyły dziewczyny w 2005 roku. I to jego zespół przecierał szlaki międzyrzeckiej siatkówce, awansując pierwszy raz w historii Międzyrzeca Podlaskiego do 1/4 Mistrzostw Polski młodzików dwa lata później - dodaje.

Będzie żywy w naszych wspomnieniach

Wasąg nie kryje łez. - Odszedł człowiek orkiestra i wspaniały wychowawca. Nie zetknąłem się wśród starszych czy młodszych roczników ze złą opinią na jego temat. Jestem przekonany, że pamięć o śp. Mikołajczuku nie przeminie. Sam będę chciał pomóc w organizacji memoriałów, oczywiście dla dzieci i młodzieży, by jego osoba była wiecznie żywa w naszych wspomnieniach - kończy.

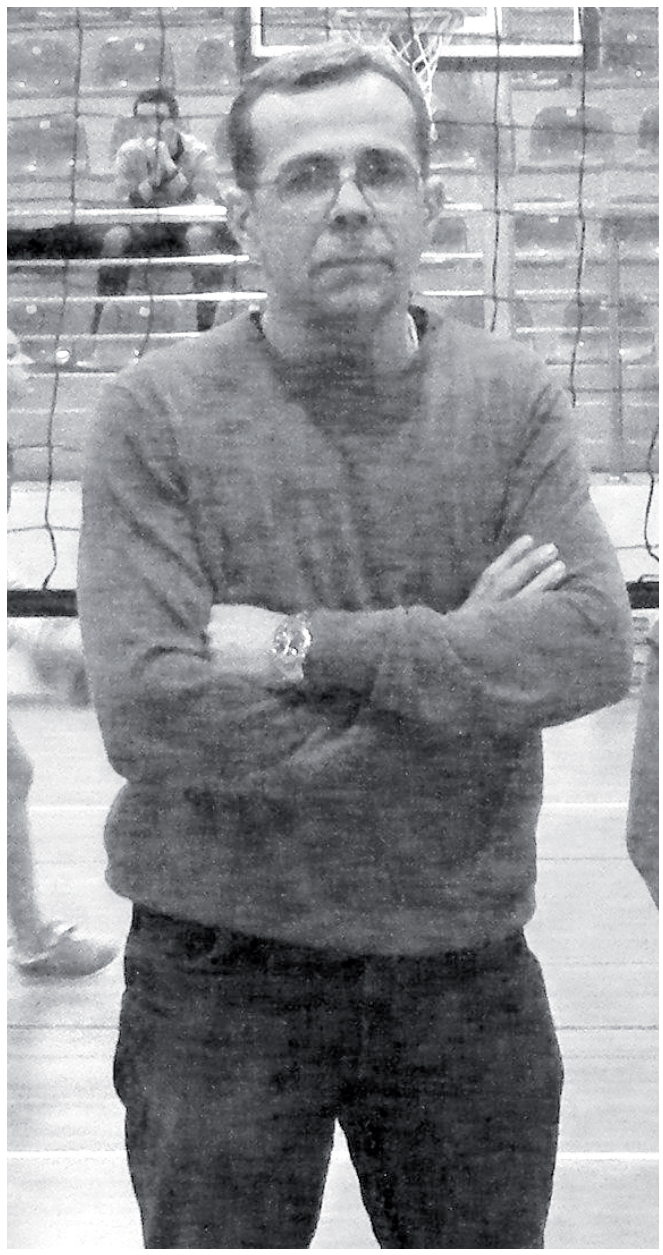

Marian Mikołajczuk zmarł w miniona sobotę. Miał zaledwie 63 lata, dopiero co przeszedł na emeryturę

Wstrząsnęło mną

Paula Słonecka - obecnie Czerwińska - była koleżanką klasową Wasąga. - Pan Marian był naszym wychowawcą. Byliśmy pierwszą w historii siatkarską klasą w „Trójce”. Od tego zaczęła się moja przygoda z tą dyscypliną sportu. Właśnie śp. Mikołajczuk wraz z Grzegorzem Kowalczukiem uczyli mnie podstaw. Gdy usłyszałam o jego śmierci, wstrząsnęło mną. Miałam nadzieję, że spotkamy się w Międzyrzecu Podlaskim, gdy przyjadę do rodziny. Niestety, to już się nie zdarzy. Jest mi bardzo przykro - mówi.

Uśmiech spod wąsa

Czerwińska podkreśla, że pierwszym jej skojarzeniem z panem Marianem będzie uśmiech.

- Miał bujne wąsy i nawet teraz mam przed oczami jego oczy i uśmiech. Był dobrym człowiekiem, wychowawcą, nauczycielem. Po raz ostatni rozmawialiśmy kilka lat temu podczas meczu Trójki. Wiem, że interesował się moją karierą. Gdy wrócę do zdrowia po kontuzji i wystąpię w meczu, pierwszy zdobyty punkt zadedykuję właśnie jemu. Dzięki jego osobie jestem w tym miejscu, w którym znajduję się obecnie. Dziękuję - kończy.

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się różańcem 23 listopada o godz. 8:00 w kościele Chrystusa Króla. O godz. 9:00 odprawiona zostanie msza święta żałobna, po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz parafialny.

Pogrążeni w bólu i żałobie żegnają: żona, córka, syn, zięć, wnuki, siostra z mężem, rodzina, znajomi i przyjaciele.

- Miał bujne wąsy i nawet teraz mam przed oczami jego oczy i uśmiech. Był dobrym człowiekiem, wychowawcą, nauczycielem

Jak ojciec i wzór

Wojciech Więckowski był uczniem śp. Mariana Mikołajczuka, a następnie kolegą z pracy.

- Był dla mnie jak ojciec. Mój tata zmarł, gdy byłem w klasie maturalnej. 24 lata temu dostałem etat w „Trójce”. Tam spotkałem Mariana. Wzorowałem się na nim. Pracowaliśmy wiele lat, weszliśmy w klasy siatkarskie. Był pomocną dłonią przy klubie, a tu nagle „Maniek” odszedł. Nie spodziewałem się, że to się stanie tak szybko i bez pożegnania. Pamiętam doskonale jego ostatnie dni w szkole. Od września przeszedł na emeryturę. Czy się cieszył? Nie. Gdyby mógł, to pracowałby nadal. Mam przeczucie, że nie mógł już tego robić - mówi.

Objął mnie i pogratulował

Jak przyznaje Więckowski, Mikołajczuk znał cały Międzyrzec Podlaski i okolice.

- Nie wiem, czy był ktoś, z kim nie był na „cześć” czy „dzień dobry”. Doskonale pamiętam moment z dzieciństwa. Mieliśmy biegi międzyszkolne na bocznym boisku miejskim. Byłem najszybszy. Wygrałem. Na mecie pogratulował mi i objął. Niby mały gest, ale będę go pamiętał do końca życia (płacz - przyp. red.) - dodaje.

Kochał gotować

Jak mówi Więckowski, śp. Marian lubił gotować. - Nie jadł w barze. Sam przygotowywał posiłki. Wiele razy spotykaliśmy się w sklepie. Sam musiał dopilnować produktów na dania, by były w dobrej cenie i jeszcze lepszej jakości. W pierwszych latach wspólnej pracy nigdy nie przynosił kanapek - mówi.

Z uśmiechem na twarzy Wojciech wspomina o pasji kolegi. - Notorycznie puszczał „totolotka”. Chciał wygrać miliony. Po wyjściu ze sklepu szedł do swojego punktu i kupował los - dodaje.

Skracał dystans

- Był gadułą. Lubił rozmawiać, wszystko wiedzieć. Szybko przełamywał lody. Nikt nie mówił „panie Marianie”. Po prostu Marian i cześć. Był człowiekiem otwartym i mocno kontaktowym. Wspominał, że jego tata był przewodniczącym miasta, takim burmistrzem w czasach komunistycznych. W całym Międzyrzecu nie było drugiej tak znanej osoby i takiej, która wszystko i wszystkich znała - kończy ze łzami w oczach Więckowski.

mp

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
- KAŻDEJ JAKOŚCI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

eprasa.pl d939d06e8b

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Nauczyciel angielskiego, Biała Podl.	40 – 50 zł/godz./umowa zlecenie
Zbieracz owoców, ziół i innych roślin, Dubów	19,7 zł/godz.
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	20 zł/godz./umowa zlecenie
Sprzątaczka, Międzyrzec	2100 zł/umowa o pracę
Pomoc apteczna, Biała Podl.	3050 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wisznice	2800-3000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. logistyki, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Konstantynów/GOPS	840 zł/umowa zlecenie
Administrator nieruchomości, Janów Podl.	19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik biurowy, Wyczółki/Vikking	2800-3400 zł/umowa o pracę
Kucharz, Koroszczyn/Idelia	3000 zł/umowa o pracę
Magazynier Koroszczyn/Idelia	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Psycholog, Biała Podl.	50–60 zł/godz./umowa zlecenie
Pedagog, Biała Podl.	50–60 zł/godz./umowa zlecenie
Logopeda, Biała Podl.	50–60 zł/godz./umowa zlecenie
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Elektromechanik Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/Wipasz	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fiyzyczny – mechanik, Małaszewicze Małe/POL -IMPEX	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik działu produkcji aluminium, Międzyrzec	4500-5000 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Biała Podl./PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Kelner, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Telemonter, Biała Podl.	3800 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Asystent nauczyciela przedszkola, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel angielskiego, Kolonia Domaszewska	2949 zł/umowa o pracę
Sekretarka, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Portier -dozorca, Radzyń/Arma	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Białka/ AUTO -MAN	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Szlifierz kamienia, Kolembrody	5000 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Radzyń Podl./ PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca art. Przemysłowych, Ulan/PŁOTEX	3500 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Komarówka Podl/Meblomax	2900 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola/Welmax	4130 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik prac ziemnych, Ulan Majorat	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Radzyń/HR GLOBAL	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Kucharz, Białka	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Robotnik szklarniowy, Koczergi	18,3 zł/godz./umowa zlecenie
Operator żurawia jezdniowego, Sosnowica/IR-BUD	4000 zł/umowa o pracę
Mechanik, Sosnowica	4000 zł/umowa o pracę
Brygadzista, Sosnowica	4000 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Parczew./PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. technicznych, Parczew/Investmil	4000 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Palacz kotłów ciśnieniowych – parowych, Milanów	2800 zł/umowa o pracę
Majster-dekarz, Rudzieniec/Monterdach	4000 – 8000 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

Wójt Cieślak dostała podwyżkę.

O ponad 10 tys. zł

WOJCIESZKÓW Przez powiat łukowski przetacza się ustawowa fala podwyżek dla radnych oraz włodarzy. Po staroście Dariuszu Szustku przyszła kolej na Agnieszkę Cieślak.

Roman Kaliński jako przewodniczący rady dostanie nie 1500, a 1300 zł diety. Wójt Agnieszka Cieślak zarobi ponad 19 tys. zł brutto miesięcznie

ZAROBKI WÓJT AGNIESZKI CIEŚLAK

19470 zł brutto

10 250 zł
- wynagrodzenie zasadnicze

3 150 zł
- dodatek funkcyjny

4 020 zł
- dodatek specjalny

2 050 zł
- dodatek stażowy

Wójt gminy Wojcieszków decyzją rady gminy będzie od sierpnia (otrzyma wyrównanie) zarabiać 19470 zł brutto. Z propozycjami stawek diet dla radnych wystąpił przewodniczący rady Roman Kaliński.

Argumentował, że podwyżek nie było od dziewięciu lat. Przez ten czas dieta szeregowego radnego wynosiła 500 zł. Zdaniem Kalińskiego podwyżki są konieczne, zważywszy na „rosnąca inflację i koszty utrzymania rodziny". Według propozycji przewodniczącego jego dieta miałaby wynosić 1500 zł, a szeregowego radnego 900 zł.

Kontrpropozycję miał Janusz Barszcz. - Jestem bardziej skromny - zaznaczył. Jego propozycja w porównaniu z Kalińskiego obniżała diety o 200 zł. I ta propozycja znalazła ostatecznie poparcie większości. Za było 8 radnych, przeciw 4. Według „nowych stawek" diety radnych w gminie Wojcieszków będą kształtować się następująco: przewodniczący rady - 1300 zł, wiceprzewodniczący - 1000 zł, przewodniczący komisji - 800 zł, pozostali radni - 700 zł.

Boom inwestycyjny

Po głosowaniu ws. diet przyszedł czas na wynagrodzenie wójta. Zdaniem Romana Kalińskiego, Agnieszka Cieślak zasługuje na podwyżkę. - W gminie mamy boom inwestycyjny - zauważa radny. Wszystkich inwestycji ostatnich trzech lat kadencji Cieślak nie sposób wyliczyć na palcach obu rąk. Zaczynając na żłobku, kończąc na drogach i zadaniach związanych z odnawialnymi źródłami energii. W sumie za kadencji Cieślak do gminy trafiło już ok. 30 mln zł środków zewnętrznych.

Radny boi się opinii mieszkańców

Poprawkę do propozycji wynagrodzenia dla wójt, ustaloną na komisjach (patrz ramka), złożył radny Andrzej Mazurek. Sprowadzała się ona do obniżenia górnej stawki wynagrodzenia zasadniczego i kształtowała się następująco: Kwoty brutto: Zasadnicze: 9225 zł, funkcyjny 2835 zł, dodatek specjalny 3618 zł. Do tego tzw. wysługa lat - 1845 (20 proc. zasadniczej). Daje to razem lekko ponad 17,5 tys. zł. brutto. Swój wniosek argumentowała tym, że rada podnosiła podatki, więc on nie chce, aby wśród mieszkańców panowała opinia, że te poszły w górę, aby radni i wójt dostali podwyżki.

„Robienie Targowicy"

Niezadowolony z propozycji Mazurka był popierający wójt Cieślak Andrzej Golba. Wytknął, że inne ustalenia były na komisjach, a teraz część rady „robi Targowicę". Golba przypomniał, że wójt Cieślak, przez ostanie lata pracowała za najniższą możliwie pensję (ponad 6 tys. zł - netto dod. red.) dlatego na komisjach radni zaproponowali teraz maksymalną kwotę wynagrodzenia zasadniczego. Jak mówił Golba, chodziło o rekompensatę dla wójt niskich zarobków od początku kadencji.

Szarża radnego Andrzeja Mazurka nie spodobała się też radnemu Piotrowi Kryjakowi, który był zdziwiony, że inne ustalenia zapadły na komisji, a teraz „odkręca się kota ogonem", zwłaszcza że „sprawa rozbija się o 1000 złotych".

Ostatecznie wniosek Mazurka przepadł. Aprobatę zyskała pierwotna propozycja wynagrodzenia dla Agnieszki Cieślak wypracowana na komisji. Wójt będzie zarabiać 19470 zł brutto. Dotąd, jak wynika ze średniej pensji, wyliczonej w oparciu o oświadczenie majątkowe, zarabiała miesięcznie ok. 8,5 tys. zł brutto.

Łukasz Prusak

Przebudowali rondo, żeby przewieźć giganta

RADZYŃ Przez kilka dni trwała przebudowa ronda im. Żołnierzy WiN na skrzyżowaniu ulic Lubelskiej i Wisznickiej. Po to, żeby przewieźć gigantyczne elementy o długości 65 metrów.

Fot.M. Mackiewicz

Rondo na ul. Wisznickiej wygląda inaczej niż zazwyczaj. Kilka dni usuwano z nasypu ziemię. Jak się okazuje, będą drogą krajową przewożone ponadnormatywne elementy

Drogowcy musieli wykopać przejazd w nasypie ziemi w centrum ronda, demontowane były jego stałe elementy. Jak wyjaśnia Łukasz Minkiewicz, rzecznik GDDKiA w Lublinie, ta gruntowna przebudowa jest tylko na chwilę: po to, żeby na zamówienie przewoźnika, można tędy przewieźć nienormatywne elementy o wielkości ok. 65 metrów długości, o masie do ok. 150 ton.

- To prace związane z tymczasowym dostosowaniem ronda do przejazdu pojazdów nienormatywnych. Przewoźnik za zgodą Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i na swój koszt przebudowuje fragment ronda, by mogły przejechać tamtędy pojazdy o dużych rozmiarach (składy z elementami farm wiatrowych). Następnie rondo będzie przywrócone do pierwotnego wyglądu - wyjaśnia Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy GDDKiA Lublin.

Transport ma się odbywać w kilku etapach, trwać będzie do przyszłego roku.

Monika Mackiewicz

eprasa.pl d939d06e8b

RAPORT Tak wielu od nas odeszło w minionym roku. Na co umieramy w woj. lubelskim i jak się to zmienia na przestrzeni lat

Powiat bialski wymiera? Pandemia zapełnia cmentarze

Koronawirus spowodował w minionym i obecnym roku znaczny wzrost liczby zgonów w Białej Podlaskiej oraz w pow. bialskim. Z danych statystycznych wynika, że najwięcej bialczan umiera na COVID-19. W całym województwie największe żniwo zbiera miażdżyca.

Fot.Marek Pietrzela

W obecnym roku w wielu rodzinach żegnano bliskich. Na zdjęciu bialski cmentarz katolicki

W listopadzie, z okazji Wszystkich Świętych, zamieściliśmy tradycyjne pożegnania, tym razem wielostronicowe listy zmarłych w ostatnim roku. Jak pokazuje statystyka, wiele osób przegrało walkę z COVID-19.

Konrad Afaltowski, prezes spółki miejskiej „Zieleń", powiedział nam, że 2020 rok był rekordowy pod względem pochówków na obsługiwanym przez tę firmę cmentarzu komunalnym w Białej Podlaskiej.

Sezon covidowy z czwartą falą

– W 2019 r. odbyło się 231 pochówków, w 2020 r. - 249, natomiast w 2021 r. do dziś już było 271 – przedstawił nam w poprzednim tygodniu dane liczbowe Paweł Jufimiuk z „Zieleni". Dodał, że w 2017 r. było tam tylko 195 pogrzebów.

– Pochówków przybywa głównie jesienią. Teraz znów rozkręca się ta statystyka – zauważa prezes Konrad Afaltowski.

Franciszek Maksymiuk, współwłaściciel bialskiego Domu Pogrzebowego Hades, potwierdza, że także na administrowanym przez tę firmę cmentarzu komunalnym sytuacja zmienia się dynamicznie.

– W poprzednim roku większość pochówków dotyczyła zmarłych wskutek różnorodnych chorób, które trudno było wówczas leczyć. W tym roku wśród pochowanych dominują osoby, które zaatakował COVID-19 – podkreśla Franciszek Maksymiuk. Na bialskim cmentarzu katolickim pochowano w 2019 roku 367 osób, w 2020 r. – 362, a w obecnym już 334.

Precyzyjne dane dotyczące zmarłych bialczan podała nam Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy UM Biała Podlaska.

– W 2019 r. zmarło 539 mieszkańców miasta, w 2020 r. – 586, od początku stycznia do końca października 2020 r. zmarło 508 osób, a w podobnym okresie 2021 r. tylko 399 – informuje rzecznik.

Niestety, listopad przynosi niepokojące „żniwo śmierci". Z podsumowania danych o zakażeniach koronawirusem w raportach podawanych przez Ministerstwo Zdrowia wynika, że w listopadzie (do czwartku włącznie) zmarło 14 bialczan na choroby współistniejące wraz z COVID-19 oraz 10 wyłącznie z powodu COVID. W tym czasie w pow. bialskim zmarło 36 osób na choroby współistniejące wraz z COVID-19 oraz 19 wyłącznie z powodu COVID.

Śmierć nie wybiera, ale częściej umierają mężczyźni

W województwie lubelskim w 2020 r., w porównaniu z poprzednim rokiem poważnie wzrosła liczba zgonów mężczyzn – aż o 2306. Liczba zmarłych kobiet w 2020 r. była większa o 1923 od liczby pochowanych w 2019 r.

W 2019 r. w Białej Podlaskiej umarło o siedem więcej kobiet, niż mężczyzn, w 2020 r. już odeszło o 64 mężczyzn więcej niż pań.

W woj. lubelskim na COVID-19 w minionym roku umierało więcej aż o 328 mężczyzn od kobiet. Co ciekawe, w pow. bialskim koronawirus zabrał życie o cztery więcej panie niż panów. W Białej Podlaskiej było odwrotnie, na COVID-19 zmarło 18 więcej mężczyzn niż pań.

Dzięki pomocy dr. Krzysztofa Markowskiego, dyrektora Urzędu Statystycznego w Lublinie, otrzymaliśmy informacje dotyczące przyczyn zgonów w 2019 r. i 2020 r. w woj. lubelskim oraz w Białej Podlaskiej i w powiecie bialskim.

Na co się umierało przed koronawirusem?

W 2019 r. najwięcej zgonów w woj. lubelskim nastąpiło wskutek: niewydolności serca (4011), starości (2922), miażdżycy (2388) i nowotworów oskrzeli i płuc (1082) oraz przewlekłej choroby niedokrwiennej serca (974).

W powiecie bialskim w 2019 r. ludzie umierali najczęściej na niewydolność serca (171), nieznaną przyczynę (124) starość (105), miażdżycę (97) i zapalenie płuc (61). W Białej Podlaskiej we wspomnianym roku przyczynami śmierci zazwyczaj były: wiek starczy (65), niewydolność serca (62), miażdżyca (27), nowotwory oskrzeli i płuc (25) oraz zapalenie płuc (18).

COVID-19 groźniejszy w Białej Podlaskiej

W 2020 r. zmieniły się niektóre główne przyczyny zgonów. W woj. lubelskim najczęściej umierano na miażdżycę (4600), przewlekłą chorobę niedokrwienną serca (3057), COVID-19 (2642), nieznaną przyczynę (1313), nowotwory oskrzeli i płuc (1150) miażdżycę (1106) oraz niewydolność serca (1074). W minionym roku w pow. bialskim zazwyczaj jako powód śmierci wskazywano: nieznaną przyczynę (191), COVID-19 (182), miażdżycę (150), niewydolność serca (107) oraz przewlekłą chorobę niedokrwienną serca (88).

W Białej Podlaskiej w 2020 r. najwięcej osób zmarło na: COVID-19 (76, w tym 74 zabił zidentyfikowany wirus SARS-CoV-2), miażdżycę (75), przewlekłą chorobę niedokrwienną serca (41), „nagły zgon z nieznanej przyczyny" (36) oraz zapalenie płuc (32).

Te dane statystyczne uwzględniają międzynarodową klasyfikację chorób. Właśnie w 2020 r. w klasyfikacji Światowej Organizacji Zdrowia określającej przyczyny zgonów pojawił się nowy kod U07 oznaczający COVID-19.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Gabriela Kuc-Stefaniuk
rzecznik prasowy UM Biała Podlaska

Zgony i urodzenia

Informacje dotyczące zgonów i urodzeń mieszkańców Białej Podlaskiej:
zgony w okresie 01.01.2020 - 31.10.2020 - 508 osób
zgony w okresie 01.01.2021 - 31.10.2021 - 399 osób
urodzenia w okresie 01.01.2020 - 31.10.2020 - 383 osoby
urodzenia w okresie 01.01.2021 - 31.10.2020 - 454 osoby
Liczba osób zameldowanych na dzień 12.11.2021
pobyt stały - 55016
pobyt czasowy 1466

Fot.Marek Pietrzela

Iwona M. Kaliszuk
kierownik Urzędu Stanu Cywilnego UM

Nawał pracy w USC

- Nasz USC sporządza akty zgonu zmarłych nie tylko mieszkańców Białej Podlaskiej, ale np. pacjentów szpitala, czyli osób, które w chwili zgonu znajdowały się na terenie miasta i gminy. Obecnie mamy bardzo dużo wypisywanych aktów zgonu i aktów urodzenia. Akurat zostałyśmy dwie w USC. Nie widać mnie spod dokumentów. Żeby ogarnąć choć troszkę potrzeby klientów, zostajemy po godzinach

	woj. lubelskie	powiat bialski	Biała Podlaska
zgony 2019 r.	23 015	1265	531
zgony 2020 r.	27 244	1564	578
zgony 2020 r. na COVID-19	2642	182	76
zgony 2020 r. na miażdżycę	4600	150	75

Na podstawie GUS

Stracił 40 tys. zł na kryptowalucie

Ponad 40 tys. zł stracił mieszkaniec Białej Podlaskiej, który uwierzył, że odbiera pieniądze zainwestowane w kryptowalutę. Potwierdzał operacje bankowe wykonywane na jego koncie przez fałszywych konsultantów. W efekcie sprawcy wzięli na jego dane kredyty i wypłacili całość gotówki.

Poszkodowany 36-latek znalazł w Internecie ofertę dotyczącą szybkiego zysku w związku z inwestowaniem w kryptowalutę. Był zainteresowany, więc podał numer kontaktowy i przeprowadził rozmowę z konsultantem w celu „weryfikacji". Podał swoje dane, jak też dane dotyczące karty, a z jego konta przelana została kwota kilkuset złotych, którą miał inwestować.

Bialczanin był sprytnie prowadzony przez oszustów. Brał udział w szkoleniu „on-line", zainstalował program do zdalnej obsługi komputera itd. W efekcie tych działań sprawcy wzięli kredyt na dane 36-latka. Łącznie wykonali kilkanaście transakcji na kwotę ponad 40 tys. zł.

W

Ojciec i syn w jednej bandzie

Policjanci z Parczewa zatrzymali trzech sprawców rozboju na 26-latku. Na ulicy uderzali go pięściami w twarz i kopali po całym ciele doprowadzając do stanu bezbronności. Następnie wyrwali saszetkę z pieniędzmi. Okazało się, że dwóch napastników jest ze sobą spokrewnionych, to ojciec i syn. Wszyscy zatrzymani już usłyszeli zarzuty. Grozi im kara do 12 lat pozbawienia wolności.

W

Napastnicy to trzej mieszkańcy Parczewa w wieku 18, 33 i 42 lata. Wszyscy znajdowali się pod działaniem alkoholu

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl d939d06e8b

Bombowy poranek w opolskiej skarbówce i prokuraturze

Fot. Agnieszka Golebiowska

Ewakuacja budynku, w którym mieści się m.in. Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim

Nadawca e-maila poinformował, że skonstruował i podłożył bombę wolumetryczną i że wszyscy powinni uciekać.

15 listopada ok. godz. 7.30 opolscy strażacy otrzymali wezwanie dotyczące ładunku wybuchowego w Urzędzie Skarbowym w Opolu Lub. Policjanci, którzy przeszukali budynek, niczego jednak nie znaleźli. Nie zarządzono ewakuacji.

Taki sam e-mail wpłynął też do opolskiej prokuratury. Tu już o godz. 11.30 zarządzono nadzorowaną przez policję ewakuację całego budynku znajdującego się przy ul. Lubelskiej 4. Tam też niczego podejrzanego nie znaleziono.

Trwają czynności sprawdzające, mające na celu odpowiednią kwalifikację tego zdarzenia. Sprawą zajmuje się opolska prokuratura. Sprawcy może grozić do ośmiu lat więzienia.

AG

Kierowca z promilami, auto na boku

Jedna osoba została poszkodowana po tym, jak w Poniatowej, na drodze wojewódzkiej 832, samochód wypadł z drogi, przewrócił się na bok, opierając dachem o drzewo.

Do wypadku doszło w niedzielę po godz. 9. Oplem podróżowały dwie osoby. Kierowca, 35-latek z Opola Lub., został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie. Podczas wcześniejszego badania alkomatem „wydmuchał" 2,7 promila.

AG

Pijani wjechali w ciągnik i uciekli.

Jednego z nich policjanci wyciągnęli spod łóżka

Parczewscy policjanci zatrzymali 61-latka i jego 31-letniego syna, którzy jadąc land roverem uderzyli w ciągnik i uciekli. Młodszego z nich policjanci zatrzymali w pościgu, kiedy próbował wbiec do swojego domu. Z kolei jego ojca wyciągnęli spod łóżka, pod które się wciskał.

61-letni kierowca land rovera jadąc przez Kolano (pow. parczewski, gm. Jabłoń), w wyniku nieprawidłowego manewru wymijania uderzył w ciągnik rolniczy.

Z relacji zgłaszającego wynikało, że w pojeździe znajdowało się dwóch mężczyzn. Jeden z nich, kierowca, bezpośrednio po zderzeniu porzucił pojazd i uciekł pieszo.

Jadący na miejsce patrol drogówki spostrzegł młodego mężczyznę biegnącego w kierunku jednej z posesji. Po krótkim pościgu został zatrzymany, gdy wbiegał do domu.

Po chwili mundurowi usłyszeli dziwny hałas wydobywający się z pomieszczenia obok. Zauważyli tam drugiego mężczyznę, który usiłował wcisnąć się pod łóżko. Był to 61-latek, który w kieszeni miał kluczyki do land rovera. Obaj mężczyźni byli kompletnie pijani, a kontakt z nimi był utrudniony.

Jak się okazało, byli to ojciec i syn. Kto, ich zdaniem, prowadził land rovera? Ojciec twierdził, że syn, a ten, że to ojciec siedział za kierownicą. Wobec takich „zeznań" obaj zostali zatrzymani i osadzeni do wytrzeźwienia - w organizmie 31-latka było blisko 3,5 promila alkoholu, zaś 61-latka blisko 4 promile. W dodatku obaj mają aktywne zakazy prowadzenia pojazdów.

Poszkodowany oszacował wartość uszkodzonego ciągnika na kwotę około 7 tys. zł.

- Za przestępstwo, którego dopuścił się kierujący, kodeks karny przewiduje nawet do 5 lat pozbawienia wolności i grzywnę pieniężną w wysokości nie mniejszej niż 10 000 złotych - mówi st. sierż. Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

Właściciel traktora oszacował swoje straty na kwotę około 7 tysięcy złotych

W starciu z ciągnikiem Land Rover poważnie ucierpiał. Z kolei właściciel traktora oszacował swoje straty na kwotę około 7 tysięcy złotych

INFORMACJA PRASOWA

eprasa.pl d939d06e8b

Umowy na dofinansowanie fundacja Karola Niewiadomskiego podpisała na początku listopada

Wreszcie ujawnili na co fundacja syna starosty wyda ponad pół miliona publicznych pieniędzy. Na raporty, debaty i pensje. Tak chcą wspierać demokrację

POW. ŁĘCZYŃSKI: 19 warsztatów dla mieszkańców, trzy konferencje, sześć raportów i tyle samo debat wokół ich tematyki zorganizuje fundacja założona przez Karola Niewiadomskiego, syna starosty łęczyńskiego. Resztę uruchomionej właśnie dotacji przeznaczy na wynagrodzenia, zakup laptopa, aparatu i kilku akcesoriów elektronicznych. To wszystko za 615,5 tys. zł publicznych środków.

Fot. Marcin Kasyk

Na konferencji prasowej w Lubartowie Karol Niewiadomski stał za swoim szefem wiceministrem finansów Piotrem Patkowskim, który od lutego br. jako przedstawiciel resortu finansów zasiada w radzie Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji, która przyznała łącznie 615,5 tys. zł dofinansowania fundacji syna starosty. Także w lutym br. ta fundacja składała wnioski o dotacje

Wydatki na zadanie „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim" (łącznie 235,5 tys. zł):

99 tys. zł – zarządzanie projektem
54 tys. zł - na przygotowanie, opracowanie i wydanie sześciu tematycznych raportów
37,2 tys. zł - promocja
22 tys. zł – organizacja sześciu debat tematycznych
18 tys. zł - opracowanie graficzne, skład i druk raportów
5,3 tys. zł – zakup aparatu fotograficznego z akcesoriami

Wydatki na zadanie „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego" łącznie 380 tys. zł:

114 tys. zł – wynagrodzenie dyrektora biura
91,2 tys. zł - organizacja 19 warsztatów dla mieszkańców powiatu
52,8 tys. zł – pensja koordynatora fundraisingu
52,8 tys. zł – wynagrodzenie pracownika fundacji
18,8 tys. zł – obsługa księgowa
15,6 tys. zł – organizacja trzech konferencji samorządowych
15 tys. zł – zakup sprzętu elektronicznego
10 tys. zł - stworzenie strony internetowej
6 tys. zł – wynajem stałej siedziby
3,8 tys. zł - szkolenie wewnętrzne dla pracowników fundacji

Taka kasa dla nowej fundacji

Przypomnijmy, że Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego (FRPŁ) założoną przez Karola Niewiadomskiego, działacza PiS i syna starosty łęczyńskiego oraz pełnomocnika tej partii w powiecie łęczyńskim Krzysztofa Niewiadomskiego Narodowy Instytut Wolności docenił bardzo szybko, bo gdy w lutym br. fundacja składała wnioski o dotacje, istniała zaledwie miesiąc.

Mimo tak krótkiego stażu rządowa agencja przyznała fundacji maksymalną liczbę punktów, w tym za doświadczenie. W efekcie otrzyma dwa dofinansowania o łącznej wartości 615,5 tys. zł.

Umowy na dofinansowanie działań fundacji na początku listopada podpisał jej nowy prezes Jarosław Piekarz. Jednak, mimo że on formalnie szefuje tej organizacji, to numer telefonu do fundacji podany we wnioskach należy do Karola Niewiadomskiego.

Od kilku miesięcy próbowaliśmy dowiedzieć się od niego, na co jego fundacja przeznaczy pieniądze podatników przyznane przez agencję powołaną przez polityka PiS Piotra Glińskiego. Jednak Karol Niewiadomski konsekwentnie nie odbiera od nas telefonu.

Przez te kilka miesięcy również NIW odmawiał przesłania „Wspólnocie" wniosków, bo - jak informował nas instytut - są „dokumentami prywatnymi" dopóki fundacja nie zawrze umów na dofinansowanie.

Na to pytanie znamy odpowiedź dopiero teraz, gdy fundacja dopełniła już wszystkich formalności i podpisała umowy na dofinansowanie. W związku z tym wnioski z wyliczeniami stały się dokumentami publicznymi i w ubiegłym tygodniu otrzymaliśmy już kopie dokumentów.

Większość na wynagrodzenia

Zatem 5 listopada FRPŁ zawarła opiewającą na 380 tys. zł umowę na dofinansowanie zadania „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego".

Na co fundacja Karola Niewiadomskiego przeznaczy publiczne środki przyznane w ramach tego projektu? Dokładne kalkulacje znajdują się we wnioskach o dofinansowanie (a przedmiotem umów jest realizacja zadań wyliczonych we wnioskach).

Z wniosku fundacji dowiadujemy się więc, że za 91,2 tys. zł zorganizuje 19 warsztatów dla mieszkańców powiatu, których celem będzie – jak piszą przedstawiciele organizacji – „pobudzanie lokalnych inicjatyw, tworzenie organizacji pozarządowych i zwiększanie aktywności obywatelskiej". Będą to m.in. spotkania z lokalnymi liderami.

Z kolei za 15,6 tys. zł FRPŁ zwoła trzy konferencje samorządowe, których cel to „skumulowanie lokalnych działaczy, przedstawicieli władzy, środowisk NGO i obywateli w celu wspólnego omówienia najważniejszych lokalnych zagadnień, problemów i wyzwań powiatu".

Większość przyznanych środków w ramach projektu za 380 tys. zł zostanie przeznaczona na pensje. Jak dowiadujemy się z dokumentów przygotowanych przez fundację Karola Niewiadomskiego, do końca projektu, czyli do 31 grudnia 2023 r. łączne wynagrodzenie dyrektora biura pochłonie 114 tys. zł, koordynatora fundraisingu, czyli osoby odpowiedzialnej za pozyskiwanie funduszy m.in. stałych darczyńców – 52,8 tys. zł, pracownika fundacji - 52,8 tys. zł.

Pozostałe wydatki w ramach tego projektu to: wynajem stałej siedziby fundacji od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 r. – 6 tys. zł, zakup laptopa z oprogramowaniem i akcesoriami oraz drukarki lub urządzenia wielofunkcyjnego, ewentualnie projektora – 15 tys. zł, szkolenie wewnętrzne dla pracowników fundacji – 3,8 tys. zł, obsługa księgowa – 18,8 tys. zł, stworzenie strony internetowej – 10 tys. zł.

„Praca ekspertów zawsze jest kosztowna"

Z kolei 3 listopada fundacja syna starosty podpisała umowę na zadanie „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim", które pochłonie 235,5 tys. zł publicznej dotacji. Fundacja będzie je realizowała do końca 2022 r.

54 tys. zł z tej umowy organizacja Karola Niewiadomskiego przeznaczy na przygotowanie, opracowanie i wydanie sześciu tematycznych raportów. Ich wykonanie zleci podmiotowi zewnętrznemu.

„Zatrudniona osoba będzie odpowiedzialna za przeprowadzenie analizy, zaproponowanie rozwiązań w danym obszarze, spisanie tych zagadnień, a także przygotowanie debaty tematycznej na ten temat od strony merytorycznej. Ekspert będzie więc m. in. odpowiedzialny za zaproszenie i umówienie gości dyskutantów, przygotowanie konspektu dyskusji i innych materiałów, przede wszystkim zaś – za zaprezentowanie raportu tematycznego na początku debaty tematycznej" – czytamy we wniosku złożonym przez Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Dalej przedstawiciele organizacji syna starosty informują, że będą zawierać umowy z osobami, które odznaczają się specjalistyczną wiedzą ekspercką i niejednokrotnie będą to osoby z tytułami naukowymi.

„Nie budzi wątpliwości fakt, że praca ekspertów zawsze jest kosztowna. Wysokie stawki panujące na komercyjnym rynku specjalistów Fundacja będzie starała się minimalizować także poprzez nawiązywanie (gdzie to możliwe) współpracy z młodymi ekspertami, zapewniającymi ten sam poziom wykonanych usług a jednocześnie gwarantującymi maksimum zracjonalizowania wydatków" – zapewniają ludzie fundacji założonej przez syna starosty łęczyńskiego.

37 tys. zł na promocję

Dalej we wniosku czytamy, że 18 tys. zł kosztować będzie opracowanie graficzne, skład i druk raportów w nakładzie „odpowiadającym potrzebom promocyjnym".

„Biorąc pod uwagę obowiązujące stawki przygotowania graficznego oraz drukarni, przewidziana kwota jest w pełni racjonalna i ekonomicznie uzasadniona" – zapewnia fundacja.

Kolejny punkt to koszty organizacji sześciu debat tematycznych – 22 tys. zł. Przedstawiciele fundacji syna starosty napisali, że taka kwota potrzebna jest na sześciokrotne wynajęcie sali, zapewnienie wyposażenia technicznego, obsługi technicznej, transmisji online, obsługę foto-wideo, ewentualnie tłumacza języka migowego, catering, recepcję, przygotowanie i druk materiałów konferencyjnych oraz promocję debat.

Promocja jest także odrębną pozycją w zaplanowanych działaniach. Jak czytamy we wniosku, 37,2 tys. zł będzie kosztowało „przygotowanie i emisja postów w mediach tradycyjnych i społecznościowych, usługa zaprojektowania i wykonania materiałów informacyjno-promocyjnych i zestawów gadżetów, realizacja pozostałych usług PR/marketingowych/reklamowych/promocyjnych".

Dodatkowo za 5370 zł fundacja kupi aparat fotograficzny z obiektywem i rejestratorem dźwięku.

Jakie stanowiska utworzą

99 tys. zł pochłonie zarządzanie projektem do końca 2022 roku. „Niezbędna do prawidłowej realizacji działań zaplanowanych w niniejszym wniosku jest kadra zarządzająca projektem i obsługa prawno-kadrowo-księgowa" – uzasadniali wnioskodawcy. Koordynator projektu ma zarabiać miesięcznie 3 tys. zł brutto z pochodnymi, specjalista ds. marketingu 2 tys. zł brutto z pochodnymi, osoba do obsługi prawno-kadrowo-księgowej 2,5 tys. zł brutto z pochodnymi.

Fundacja w ramach tego projektu zamierza zatrudnić cztery osoby: koordynatora projektu, specjalistę ds. marketingu i promocji, prawnika oraz księgową, która ma pracować na umowę zlecenie.

Jak dowiadujemy się z wniosków syn starosty założył fundację m.in. po to, aby „móc skutecznie działać na rzecz dobra wspólnego poprzez uczestnictwo w życiu publicznym, budowaniu demokracji, propagowaniu postaw patriotycznych i prospołecznych".

Kamil Kulig

eprasa.pl d939d06e8b

Migranci nadal próbują przekroczyć granicę polsko-białoruską. Puszczają nerwy

KRAJ/ POWIAT BIALSKI: Wciąż gorąco na granicy polsko-białoruskiej. Kryzys migracyjny trwa. Choć uchodźcy opuścili niedawno obozowisko w rejonie przejścia granicznego w Kuźnicy, napięcie wciąż trwa.

Przypomnijmy, że na polsko-białoruskiej granicy od dłuższego czasu koczują imigranci m.in. z Afganistanu, Syrii i Iraku, którzy próbują nielegalnie przekroczyć granicę.

Rzucali kamieniami, forsowali ogrodzenia

15 listopada dwie liczne grupy migrantów przedostały się na terytorium Polski z Białorusi. W okolicach Krynek i Białowieży co najmniej kilkudziesięcioosobowe grupy cudzoziemców sforsowały ogrodzenia.

16 listopada na przejściu granicznym w Kuźnicy migranci zaatakowali żołnierzy i funkcjonariuszy kamieniami oraz próbowali zniszczyć ogrodzenie i dostać się na teren Polski. Służby użyły gazu łzawiącego, żeby stłumić agresję migrantów.

Ranni policjanci

Siedmiu policjantów zostało rannych podczas ataków. To m.in. policjant uderzony kamieniem w głowę i przewieziony do szpitala, policjantka z urazem głowy przewieziona do szpitala oraz pięciu policjantów z obrażeniami rąk i nóg. Obrażenia powstały po rzucanych w stronę funkcjonariuszy przedmiotach

17 listopada uchodźcy opuścili obozowisko w rejonie przejścia granicznego w Kuźnicy

- Obserwujemy, że cudzoziemcy koczujący po stronie białoruskiej, w pobliżu przejścia granicznego Bruzgi, spakowali się i opuszczają obozowisko. Przemieszczają się pod nadzorem białoruskich służb w nieznane miejsce - informowała Straż Graniczna.

Straż Graniczna tego samego dnia poinformowała o zdjęciach dla potrzeb reżimowych mediów.

fot. 18 Dywizja Zmechanizowana

Przy granicy w okolicach miejscowości Sławatycze trzech migrantów próbowało przekroczyć granicę przez rzekę Bug

Obecnie w związku z przekierowaniem ruchu granicznego m.in. na przejście graniczne w Terespolu, czas oczekiwania na rozpoczęcie odprawy to 19 godzin

Do wpisu dodano zdjęcia, na którym widać fotografa i osoby z dzieckiem.

- Jedna z wielu „sesji fotograficznych" dla potrzeb reżimowych mediów. Osoby z dzieckiem przyprowadzone pod ogrodzenie graniczne, fotoreporter robi zdjęcia z różnych ujęć, po czym osoby z dzieckiem wracają do namiotu. Takich, podobnych sytuacji jest dzisiaj więcej - czytamy na Twitterze policji.

Zmarło dziecko

18 listopada po godzinie 2:26 w nocy otrzymano zgłoszenie, że przynajmniej jedna osoba, która przebywa w lesie, potrzebuje pomocy medycznej. Zmarło roczne dziecko na granicy polsko-białoruskiej.

- Na miejscu okazało się, że poszkodowanych jest troje ludzi. W lesie byli od 1,5 miesiąca! - napisali na Twitterze ratownicy Polskiego Centrum Pomocy Międzynarodowej. Na razie nie są znane przyczyny zgonu.

W powiecie bialskim próby przejścia rzeki Bug

Tego samego dnia w okolicach miejscowości Sławatycze, blisko granicy doszło do nieudanej próby przekroczenia granicy przez rzekę Bug. Jak informuje Nadbużański Oddział Straży Granicznej, funkcjonariusze, którzy pełnią służbę w tamtym rejonie, zauważyli trzy osoby, które już znajdowały się w łodzi po białoruskiej stronie. Na brzegu było widzianych kilkanaście osób. Osoby te były w ubraniach cywilnych. Ale na widok służb oddaliły się w głąb Białorusi. Z kolei osoby, które znajdowały się w łodzi, wyszły na brzeg.

Maciej Maciejuk

Wandale wtargnęli do parafii

Komu przeszkadzały klosze oświetleniowe na terenie parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej? – wyjaśnia to policja.

- W poniedziałek, 15 listopada w godzinach porannych siostra zakonna zauważyła zniszczone trzy klosze latarni i trzy klosze oczek oświetlenia ziemnego. Policjanci prowadzą czynności wyjaśniające w tej sprawie – informuje st. asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka łęczyńskich funkcjonariuszy. - Mamy nadzieję, że tak jak to miało miejsce w przypadku dewastacji na cmentarzu, sprawcy zostaną szybko wykryci i ukarani – napisał parafia na swojej stronie facebookowej.

Kamil Kulig

W 24
24wspolnota.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY

W trosce o las

O bogactwie fauny i flory lubelskich lasów, a także o równoważeniu ich najważniejszych funkcji przez leśników rozmawiamy z Zygmuntem Byrą – dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie

Jaka jest specyfika przyrodnicza lubelskich lasów?

Cechą charakterystyczną naszej dyrekcji jest duże zróżnicowanie terenu i tę różnorodność możemy także zaobserwować w naszych lasach.

W granicach RDLP w Lublinie występują – poza górskimi – praktycznie wszystkie typy siedliskowe lasu, dzięki czemu mamy rozmaity skład gatunkowy drzewostanów.

Lubelskie lasy cieszą się także bogactwem cennych gatunków roślin i zwierząt. Wśród czterystu kilkudziesięciu stref ochronnych – ponad 200 z nich jest poświęconych orlikowi krzykliwemu, a 100 – bocianowi czarnemu. W zasięgu terytorialnym lubelskiej dyrekcji znajduje się 95 rezerwatów przyrody i aż 75 z nich jest położonych na terenie zarządzanym przez nasze nadleśnictwa. Warto również zwrócić uwagę, że blisko 40 procent powierzchni RDLP w Lublinie zajmują strefy Natura 2000.

Wspomniał Pan o bogactwie przyrodniczym naszych terenów leśnych. A czy są prowadzone jakieś specjalne projekty?

Podejmujemy szereg działań na rzecz ochrony rodzimej fauny i flory. Wśród nich jest na przykład projekt restytucji i czynnej ochrony głuszca w Puszczy Solskiej, mający na celu wzrost populacji tych kuraków bytujących na terenie nadleśnictw: Biłgoraj, Janów Lubelski i Józefów. Ponadto na tereny Lasów Janowskich przyjęliśmy na początku tego roku największego ssaka Europy, żubra. Zakładamy, że liczebność tego stada osiągnie około 40 osobników.

Możemy też pochwalić się największą w Polsce populacją żółwia błotnego, będącego jedynym żółwiem naturalnie bytującym w naszym kraju. Obecnie występuje on najliczniej właśnie na Lubelszczyźnie, w rejonie Poleskiego Parku Narodowego, Lasów Sobiborskich i w okolicach Chełma. Na terenie RDLP w Lublinie istnieje 21 stref ochronnych dla tego gatunku.

Lasy pełnią nie tylko funkcję przyrodniczą, lecz również gospodarczą i społeczną…

Lasy Państwowe już niemal do stu lat starają się zachować równowagę między każdą z tych trzech funkcji, jakie pełni las. To niełatwe i zarazem odpowiedzialne wyzwanie, któremu, jak pokazują realia, udaje się nam sprostać. Dzięki kilku pokoleniom profesjonalistów oddanych służbie na rzecz ojczystej przyrody możemy się dziś pochwalić zasobnymi drzewostanami zachowanymi w bardzo dobrej kondycji. To właśnie z nich pochodzi najbardziej ekologiczny, przyjazny środowisku i w pełni odnawialny surowiec dostarczany społeczeństwu jakim jest drewno, z którego powstają później m.in. meble, drzwi, okna, czy więźby dachowe. Zapewniając pracę tysiącom osób tworzącym rodzimy sektor drzewny stanowimy istotny element polskiej gospodarki, którą wspieramy również m.in. poprzez wkład w rozwój infrastruktury drogowej. Zarządzamy powierzonym nam bogactwem narodowym w sposób zrównoważony, czego najlepszym potwierdzeniem jest znaczący wzrost krajowej lesistości do 30%. Każdego roku sadzimy w całej Polsce niemal 500 mln drzew dbając o powiększanie zasobów leśnych dla potomnych. Udostępniamy także lasy społeczeństwu w niezwykle szerokim zakresie dbając przy tym o zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim odwiedzającym.

Dziękuję za rozmowę. PK

eprasa.pl d939d06e8b

Grzegorz K. stracił też prawo jazdy na trzy miesiące

Pijacki rajd sołtysa zakończony na drzewie.

Mieszkańcy: Niech honorowo poda się do dymisji

Stracił już prawo jazdy na trzy miesiące, teraz z jazdy na „podwójnym gazie" będzie tłumaczył się przed sądem. Sołtys z Plizina narobił sobie problemów, a wsi – jak twierdzą mieszkańcy – wstydu.

Mowa o Grzegorzu K. Mężczyzna na początku listopada urządził sobie pijacki rajd na trasie Poniatowa – Dąbrowa Wronowska.

Miał 2,8 promila

Do celu jednak nie dojechał. Kierowany przez niego Volkswagen Golf zjechał z drogi do lasu i uderzył w drzewo. 36-latek zaczął oddalać się z miejsca zdarzenia, ale ucieczkę udaremnili mu policjanci, których powiadomili świadkowie.

Mężczyzna był pijany w sztok. Gdy mundurowi przebadali go alkomatem, urządzenie wykazało prawie 2,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Z lasu trafił prosto do szpitala na badania. Nic poważnego mu się nie stało.

Gdy wytrzeźwiał, został przesłuchany.

Grzegorz K.
- Niech pani da mi spokój. Wy z tej gazety i mieszkańcy piszecie nieprawdę, czepiacie się ludzi, próbujecie szukać sensacji

- Usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Skierowaliśmy do prokuratury wniosek o zatwierdzenie zatrzymania prawa jazdy – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Jazda na „podwójnym gazie" jest przestępstwem. Gdy policjanci zatrzymają pijanego kierowcę, z automatu zatrzymują też mu prawo jazdy. Aktualnie dokonują tego w sposób elektroniczny. Informują też prokuraturę o tym fakcie. Z kolei prokuratura wydaje postanowienie o zatrzymaniu prawa jazdy, a następnie przesyła je do wydziału komunikacji starostwa powiatowego.

W przypadku sołtysa z Plizina stało się to 12 listopada. Sołtys ma zatrzymane już prawo jazdy na trzy miesiące. Grzegorzowi K. grożą teraz surowe konsekwencje - kara do dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów na okres od trzech do piętnastu lat.

Zrezygnuje z funkcji sołtysa?

O pijackim rajdzie sołtysa dowiedzieliśmy się od mieszkańców Plizina. Po zdarzeniu we wsi zawrzało. Podobnie na naszym internetowym forum. Mieszkańcy nie szczędzili Grzegorzowi K. ostrych słów. Większość potępia jego występek.

„Masz szczęście, że nie zrobiłeś nikomu krzywdy. Teraz mam nadzieję, że pozostanie ci tylko piechotka i to trzeba będzie uważać, jak będziesz chodził, żebyś krzywdy nikomu nie zrobił" – zwraca się bezpośrednio do sołtysa „Wyborca".

„To wstyd dla Plizina, dla gminy, dla powiatu. Szczerze czekam na jego oświadczenie, zrzeczenie się posady sołtysa i orzeczenie poniesienia wszelkich konsekwencji swojego nieodpowiedzialnego występku, tym bardziej że to nie jest jego pierwszy raz w takim stanie za kółkiem" – komentuje Sąsiadka.

Tylko nieliczni ujęli się za sołtysem. Ci, którzy to zrobili, współczują mu takich... sąsiadów.

Zadzwoniliśmy do sołtysa z pytaniem, czy honorowo zrezygnuje z pełnienia funkcji. Nie chciał rozmawiać.

- Niech pani da mi spokój. Wy z tej gazety i mieszkańcy piszecie nieprawdę, czepiacie się ludzi, próbujecie szukać sensacji. Ja naprawdę nie mam czasu na rozmowę z panią – uciął rozmowę K.

O komentarz do sprawy poprosiliśmy też burmistrza Poniatowej. Paweł Karczmarczyk wyczynów sołtysa komentować jednak nie chciał.

Agnieszka Ciekot

A U T O P R O M O C J A

Prenumerata Wspólnoty

to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty

Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.

Omijaj kolejki, psikusy pogody, prenumeruj Wspólnotę - zdobywaj nagrody!

Gazeta trafi do Twojego domu
- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg

Pewność
- żadnego numeru nie przegapisz!

Gwarancja stałej ceny
- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok

Bezpieczeństwo
- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu

Jeden miesiąc za darmo!
- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo

Upominki!
- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!
W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Wyrzucił śmieci do lasu.

Policjanci znaleźli awizo jego dziewczyny, a ta go wsypała

Fot.Policja Parczew

Mundurowi znaleźli m.in. plastikowe opakowania, papier, metalowe puszki oraz śmieci ulegające biodegradacji

Kilka worków ze śmieciami wyrzucił do lasu 27-letni mieszkaniec Parczewa. Postawił jednak po sobie ślad. Policjanci znaleźli w workach... awizo z poczty należące do jego partnerki.

W ubiegły piątek mundurowi dostali informację o wyrzuconych workach ze śmieciami w lesie w rejonie Michałówki (gm. Parczew). Znaleźli odpady zmieszane: głównie plastikowe opakowania, papier, metalowe puszki oraz śmieci ulegające biodegradacji.

- Ustalili miejsce pochodzenia śmieci. Sprawcę zgubiło awizo z poczty. Nie należało co prawda do niego, ale jego partnerki – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

Mundurowi skontaktowali się z kobietą.

– Była zaskoczona zaistniałą sytuacją, dlatego pojechała na miejsce interwencji, aby to sprawdzić. Rozpoznała pozostawione worki ze śmieciami i potwierdziła, że faktycznie należą do niej, ale to nie ona je wyrzuciła. Powiedziała, że rano poprosiła swojego partnera o wyniesienie śmieci. Podała numer kontaktowy do mężczyzny – dodaje policjantka.

W rozmowie z dyżurnym 27-latek przyznał się do popełnionego wykroczenia. Nie był w stanie podać motywu swojego zachowania. Ocenił, że „że zachował się jak gówniarz". Zobowiązał się do stawiennictwa w komendzie oraz do „natychmiastowego uprzątnięcia wyrzuconych śmieci". Wniosek o ukaranie mężczyzny trafił już do sądu. Za zaśmiecanie lasu można dostać nawet 5 tysięcy złotych grzywny.

GR

eprasa.pl d939d06e8b

Trzy i pół roku pozbawienia wolności za śmiertelne potrącenie w Rudzienku

Kierowca myślał, że alkohol już wyparował. Zginął pieszy

Powiat lubartowski/łukowski: Kierowca volkswagena nie próbował wyminąć pieszego ani zahamować. Pieszy nie zszedł na pobocze, szedł jezdnią naprzeciw samochodu. Obaj mieli możliwość uniknięcia zdarzenia. Gdyby nie alkohol, podjęliby reakcję - uznał sąd.

21 czerwca w Rudzienku w gminie Michów po godz. 23 volkswagen potrącił 50-letniego mężczyznę. Zmarł on w wyniku odniesionych obrażeń. Kierowca VW miał ponad promil alkoholu w organizmie. Jak się okazało, nietrzeźwy był też pieszy, miał prawie 4,5 promila alkoholu w organizmie. Kierowca VW został aresztowany przez sąd, prokuratura postawiła mu zarzuty. We wtorek 16 listopada mężczyzna stanął przed sądem w Lubartowie.

Na rozprawę dowieziony w kajdankach

Oskarżony to mieszkaniec gminy Serokomla. Na rozprawę został doprowadzony przez dwóch policjantów. Miał skute ręce, które funkcjonariusze rozkuli na prośbę mecenas Jadwigi Piątkowskiej, broniącej oskarżonego. Poprosiła o to, żeby móc podać mu okulary. Na początku prokurator Katarzyna Świerszcz-Dobosz odczytała akt oskarżenia. Prokuratura zarzuca kierowcy Volkswagena, że 21 czerwca umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego w ten sposób, że kierując niesprawnym samochodem marki Volkswagen, nie zachował bezpiecznej odległości od pieszego i potrącił go prawą stroną pojazdu, powodując obrażenia skutkujące śmiercią. Drugi czyn, o który został oskarżony mężczyzna, to prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, miał 1,35 promila alkoholu w organizmie. - Czy oskarżony przyznaje się do winy? - pytał sędzia Borys Sapalski.

- Tak - odpowiedział oskarżony. Skorzystał ze swoich uprawnień i odmówił składania wyjaśnień. Podczas wcześniejszego przesłuchania twierdził, że nie miał możliwości uniknięcia wypadku. Noc była średnio ciemna, warunki jazdy dobre. Jak twierdził, nie pił w tym dniu (21 czerwca był poniedziałek), ale w sobotę i niedzielę. Myślał, że alkohol już wyparował. Przyznawał, że w samochodzie były butelki po piwie, ale należały do kolegi, który jechał tym samochodem w piątek. Samochód należał do pracodawcy, u którego oskarżony zbierał owoce. Wiedział, że jest to pojazd niesprawny, W chwili zdarzenia, po godz. 23, usłyszał odgłos uderzenia w prawy bok samochodu. Jak twierdził, nie widział pieszego, słyszał już tylko huk. Kierowca volkswagena wysiadł z samochodu.

Do śmiertelnego potrącenia w Rudzienku doszło w poniedziałek, 21 czerwca

Chciałbym jeszcze raz przeprosić rodzinę, że tak się stało. Nawarzyłem sobie piwa i muszę ponieść konsekwencje

- Pan leżał w rowie, był nieprzytomny. Nie miał latarki ani kamizelki - wyjaśniał oskarżony. Zatrzymał się przy nim przejeżdżający obok samochód, jego kierowca wysiadł i próbował wykonać masaż serca mężczyźnie leżącemu w rowie, dzwonił też po straż pożarną.

Nawarzył piwa, musi ponieść konsekwencje

Oskarżony uważa, że do wypadku przyczynił się także pieszy. - Gdyby miał zapaloną latarkę, to bym ją widział - wyjaśniał. Mężczyzna chciał się dobrowolnie poddać karze, proponował dla siebie rok pozbawienia wolności oraz cztery lata zakazu prowadzenia pojazdów. Jako świadek zeznawała matka oskarżonego. Ze względu na stan zdrowia, potrzebuje opieki. Według niej syn nie nadużywa alkoholu.

- Jakbym wiedziała, że pił, to bym mu nie pozwoliła w tym dniu jechać do pracy - mówiła. Prokurator Katarzyna Świerszcz-Dobosz żądała dla oskarżonego pięciu i pół roku pozbawienia wolności i zakazu prowadzenia pojazdów na pięć lat. - Oskarżony przyznał się do kierowania pojazdem niesprawnym. Swoim zachowaniem przyczynił się do wypadku śmiertelnego - mówiła. Do wniosku przyłączył się reprezentujący rodzinę pokrzywdzonego adwokat Arkadiusz Mazurek.Według broniącej oskarżonego mecenas Jadwigi Piątkowskiej do zdarzenia doszło, bo obaj jego uczestnicy popełnili kardynalne błędy. Pieszy nie zszedł z jezdni, mimo że szedł naprzeciw jadącego samochodu. - Miał latarkę, ale czy była włączona? Chyba nie można tak powiedzieć. Gdyby oskarżony ją widział, to wyminąłby człowieka. Latarka świeciła w rowie, ale mogła się włączyć w czasie zdarzenia. Pieszy przyczynił się także swoim stanem nietrzeźwości - argumentowała. Podkreślała, że oskarżony jest spokojnym człowiekiem, nie karanym, zajmującym się potrzebującą pomocy matką. Wnioskowała o ok. rok pozbawienia wolności i zakaz prowadzenia pojazdów przez cztery lata. Wnioskowała też o uchylenie aresztu. Oskarżony zwrócił się do rodziny pokrzywdzonego.

- Chciałbym jeszcze raz przeprosić rodzinę, że tak się stało. Nawarzyłem sobie piwa i muszę ponieść konsekwencje - powiedział.

Trzy lata i sześć miesięcy, bo oskarżony nie był karany

Wyrok zapadł dzień później, 17 listopada: łącznie trzy lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności (w poczet kary zalicza się tu okres zatrzymania i pobytu w areszcie od 22 czerwca do 17 listopada). Orzekł też zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez 10 lat. Za pierwszy czyn - spowodowanie wypadku śmiertelnego - sąd orzekł nawiązkę w wysokości 10 tys. zł, za drugi - prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości - 5 tys. zł.

Sędzia, podając motywy wyroku, dostrzegał winę zarówno u kierowcy, jak i pieszego.

- Oskarżony poruszał się VW w kierunku Michowa. Nie miał świateł mijania i drogowych, miał brudną szybę. Oskarżony był nietrzeźwy. Miał 1,35 promila w organizmie. Z naprzeciwka szedł pokrzywdzony, nie miał kamizelki, miał latarkę. Szedł swoją lewą stroną. Był nietrzeźwy, miał 4,49 promila alkoholu. VW jechał z prędkością około 39 km/h. Oskarżony nie obserwował drogi, nie wymijał pieszego ani nie hamował. Gdyby próbował hamować, przy tej prędkości skutek uderzenia mógłby być inny. Uderzył pieszego prawą stroną samochodu, powodując śmiertelne obrażenia. Pieszy też nie obserwował drogi, nie ustępował nadjeżdżającemu samochodowi, schodząc na pobocze. Obaj mieli możliwość uniknięcia zdarzenia. Gdyby nie alkohol, podjęliby reakcje - mówił sędzia. Według sądu pieszy miał zapaloną latarkę, bo według świadków świeciła.

Sąd nie przychylił się do wniosku obrony o uchylenie aresztu, oskarżony pozostanie w nim do 15 lutego.

Marcin Kusyk

Grupa Azoty oficjalnie sponsorem nowej hali w Puławach

Grupa Azoty została sponsorem tytularnym hali widowiskowo-sportowej przy ul. Lubelskiej w Puławach. Nowy obiekt, tak jak zapowiadano, będzie nosił nazwę „Grupa Azoty Arena".

Pierwotnie do podpisania umowy sponsorskiej miało dojść w październiku, jeszcze przed oficjalnym otwarciem hali. Władze Grupy Azoty wraz z prezydentem Puław Pawłem Majem poinformowały wtedy jedynie, że obiekt będzie nosił nazwę „Grupa Azoty Arena". Dopiero w minioną środę 17 listopada na dokumencie złożono podpisy. Zgodnie z jego postanowieniami sponsor ma prawo do nazwy tytularnej oraz pierwszeństwa w realizacji usług reklamowych i promocyjnych. Wewnątrz hali, jak i na zewnątrz terenie zostaną umieszczone systemy prezentacji wizualnej m.in. pylon z nazwą tytularną, ekrany LED oraz maszt zewnętrzny z flagą Grupy Azoty S.A.

Fot.DK

W nowej hali widowiskowo - sportowej przy ul. Lubelskiej od chwili otwarcia odbyło się już kilka wydarzeń

- Obecność Grupy Azoty w nazwie tytularnej nowej hali to również potwierdzenie znaczącej roli Grupy Kapitałowej jako strategicznego sponsora i mecenasa ważnych wydarzeń sportowych oraz kulturalnych – mówi Tomasz Hinc, Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

Zadowolenia z podpisanej umowy nie kryje również włodarz Puław.

- Grupa Azoty daje gwarancję stabilnej i obustronnej współpracy na rzecz rozwoju nie tylko nowo otwartego obiektu, ale przede wszystkim wspiera lokalną społeczność, inwestując w przyszłość sportu i kultury - uważa Paweł Maj, Prezydent Miasta Puławy.

Strony nie ujawniają, ile finansowo z tego tytułu zyska miasto. Wiadomo, że umowa została podpisana na trzy lata.

Marta Pietroń

Graffiti na opuszczonym budynku. Nawiązuje do sytuacji na granicy

Fot.Krystyna Nowaczenko

Graffiti znajduje się a opuszczonym budynku przy ul. Brzeskiej 93. Informacje oraz zdjęcia przesłała czytelniczka „Wspólnoty".
- Zrobione przeze mnie zdjęcia przedstawiają piękne graffiti. Styl, który jest niezwykle modny w dzisiejszych czasach. Graffiti jest bardzo wyraźną formą sztuki, jak w tym przypadku, tak więc powinno być oddane na podgląd publiczny społeczeństwu - pisze do redakcji „Wspólnoty" Krystyna Nowaczenko.

eprasa.pl d939d06e8b

Bohaterski wyczyn strażaka z Parczewa. Uratował mężczyznę

Młody strażak robił wszystko, by ranny z rozbitego auta nie zapadł w śpiączkę. Grozy dodawała obawa przed wyciekiem benzyny i zwisający z wraku akumulator.

Fot.PSP Parczew

Kamil Domański (w środku) z kierownictwem parczewskiej komendy

Fot.Policja Radzyń Podlaski

Auto było mocno uszkodzone, trzeba było jak najszybciej odpiąć i usunąć akumulator

Dramat rozegrał się w połowie września na skrzyżowaniu dróg krajowych numer 19 i 63 w Radzyniu Podlaskim.

- 39-letnia mieszkanka gm. Borki, kierująca Oplem Astrą, skręcała w lewo i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu ciężarowemu volvo, którym kierował 39-latek z powiatu lubelskiego. Doszło do zderzenia. Do szpitala trafiło pięć osób – relacjonował aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Żeby nie zapadł w śpiączkę

Świadkiem wypadku był Kamil Domański, młodszy ratownik z PSP w Parczewie, który na co dzień mieszka w Radzyniu Podlaskim. Nie był na służbie.

– Wracałem z siłowni. Na wysokości świateł, niedaleko stacji paliw zobaczyłem, że droga się korkuje, a nad skrzyżowaniem unosi się kurz. Z doświadczenia wiedziałem, co mogło się wydarzyć, dlatego zjechałem na lewy pas, po którym nikt już nie jechał. Dotarłem do miejsca wypadku, gdzie zobaczyłem znajomą, która zaczęła mnie przywoływać – relacjonuje strażak, który niezwłocznie udzielił pomocy poszkodowanym.

Na miejscu nie było jeszcze służb ratowniczych. Jeden z uczestników wypadku nie odniósł groźnych obrażeń. Pan Kamil chwilę z nim porozmawiał, a poszkodowanym zajęła się koleżanka strażaka. W gorszym stanie znajdował się inny z mężczyzn, który wciąż znajdował się w rozbitym aucie.

– Był mocno poobijany. Cały czas starałem się z nim rozmawiać, chciałem sprawdzić, czy wie, gdzie się znajduje. Nie można pozwolić, żeby taka osoba zasnęła, bo może zapaść w śpiączkę. Nigdy nie wiadomo, czy nie doznała obrażeń wewnętrznych. Cały czas stabilizowałem poszkodowanemu głowę, mężczyzna wymagał również wsparcia psychicznego – relacjonuje K. Domański.

Jak najszybciej ewakuować rannego

W międzyczasie pojawił się inny problem. Wokół było sporo dymu, a z auta odpadła maska. Akumulator wisiał na przewodach. Gdyby doszło do rozszczelnienia zbiornika benzyny lub ropy, skutki byłyby opłakane. Benzyna pali się przy temperaturze 40-45 stopni Celsjusza, a ropa – 60-80 st. Do zapłonu wystarczyłaby iskra.

– Odpiąłem zatem poszkodowanemu pas i zastosowałem specjalistyczny chwyt, który pozwala na bezpieczną ewakuację. Wyniosłem mężczyznę z samochodu. W swoim aucie wożę zestaw składający się z rękawicy, maski do przeprowadzania sztucznego oddychania, znalazłem też klucz francuski. W pewnym momencie podbiegł do mnie jeden ze świadków, który chciał pomóc. Wziął ode mnie klucz i odpiął akumulator, zażegnując niebezpieczeństwo pożaru – wspomina strażak z Parczewa.

Niebawem na miejsce przyjechali jego koledzy po fachu. Wspólnymi siłami ratownicy założyli rannemu kołnierz ortopedyczny i przenieśli go na specjalną deskę. Wkrótce dotarła karetka pogotowia, która zabrała poszkodowanego do szpitala.

Urodzony strażak

Postawę Pana Kamila docenił brygadier Leszek Szymański, komendant PSP w Parczewie. Napisał do młodego strażaka list, w którym podziękował za jego bohaterstwo.

– Składam podziękowania za podjęte działania, które przyczyniły się do uratowania życia oraz ograniczenia strat. Pana postawa oraz sprawne i profesjonalne działanie zasługuje na wyróżnienie i stanowi wzór do naśladowania dla innych – czytamy w liście. Komendant przyznał też ratownikowi nagrodę finansową.

Pan Kamil w straży pożarnej pracuje od czterech lat. Od dziecka marzył o pracy w wykonywanym przez siebie obecnie zawodzie.

– Ze strażą byłem związany właściwie od urodzenia. Pracował w niej mój dziadek, a następnie mój ojciec. Od najmłodszych lat wpajali mi wartości strażackie – wspomina mężczyzna, który jest jednocześnie ratownikiem wodnym.

Młody strażak studiuje na ostatnim roku w Szkole Głównej Służby Pożarniczej.

– Jest szansa, że zostanę po niej oficerem, jeśli taka będzie wola Pana Boga – mówi skromnie mężczyzna, który jest już absolwentem obrony narodowej w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki w Warszawie.

Grzegorz Rekiel

Groźba eksplozji

„W międzyczasie pojawił się inny problem. Wokół było sporo dymu, a z auta odpadła maska. Akumulator wisiał na przewodach. Gdyby doszło do rozszczelnienia zbiornika benzyny lub ropy, skutki byłyby opłakane. Benzyna pali się przy temperaturze 40-45 stopni Celsjusza, a ropa – 60-80 st. Do zapłonu wystarczyłaby iskra".

Fot.Tomasz Dominik

Leszek Szymański
komendant PSP w Parczewie

Wzór do naśladowania

Składam podziękowania za podjęte działania, które przyczyniły się do uratowania życia oraz ograniczenia strat. Pana postawa oraz sprawne i profesjonalne działanie zasługuje na wyróżnienie i stanowi wzór do naśladowania dla innych.

Trwa badanie ofert

Kilkunastu wykonawców zainteresowanych budową ekspresówki z Międzyrzeca do Kocka

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE: Znane są oferty w przetargu na zaprojektowanie i budowę dwóch odcinków drogi ekspresowej od końca obwodnicy Międzyrzeca Podlaskiego do początku obwodnicy Kocka.

Budową odcinka Międzyrzec Podlaski - Radzyń Podlaski zainteresowanych jest ośmiu wykonawców. Kwoty zaczynają się od 570,7 mln zł do 690,5 mln zł. GDDKiA przeznacza na inwestycję 645,5 mln zł.

Z kolei w kwestii odcinka Radzyń Podlaski - Kock złożono siedem ofert w przedziale od ok. 560 mln do 733,4 mln zł. A kwota przeznaczona na realizację to 783,6 mln zł.

Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, komisja przetargowa będzie badać oferty, by wyłonić najkorzystniejsze. Podpisanie umów planowane jest w przyszłym roku.

Inwestycje będą realizowane w systemie „Projektuj i buduj". Zadaniem wykonawców będzie m.in. zaprojektowanie trasy, uzyskanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID), wybudowanie drogi oraz uzyskanie pozwolenia na użytkowanie. Wykonawcy zadeklarowali zrealizowanie odcinka w ciągu 36 miesięcy od podpisania umowy.

Wybudowane zostaną dwa odcinki dwujezdniowej drogi ekspresowej, z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach.

Dwa węzły drogowe

Z kolei odcinek Międzyrzec Podlaski - Radzyń Podlaski liczyć będzie ok. 22 km. Na początkowym fragmencie, o długości ok. 3 km, trasa przebiegać będzie wzdłuż obecnej drogi krajowej nr 19. Później poprowadzona zostanie nowym korytarzem i od zachodniej strony ominie Kąkolewnicę.

- Planowane są dwa węzły drogowe (Kąkolewnica - w okolicach miejscowości Grabowiec oraz Radzyń Podlaski Północ), mosty oraz wiadukty, przejścia dla dużych i małych zwierząt oraz drogi dojazdowe i lokalne - pisze GDDKiA.

Prawie 20 km drogi

Natomiast odcinek między Radzyniem Podlaskim a Kockiem liczyć będzie ok. 18 km. Trasa powstanie w istniejącym korytarzu drogi krajowej nr 19. Wybudowane zostanie m.in. dwujezdniowe obejście Radzynia Podlaskiego, a także dwa węzły - Radzyń Podlaski Południe, który został zaplanowany na skrzyżowaniu z DK63, oraz Borki. Planowane są też dwa miejsca obsługi podróżnych (MOP Sitno oraz MOP Paszki), mosty oraz wiadukty, przejścia dla dużych i małych zwierząt oraz drogi dojazdowe i lokalne.

(McM)

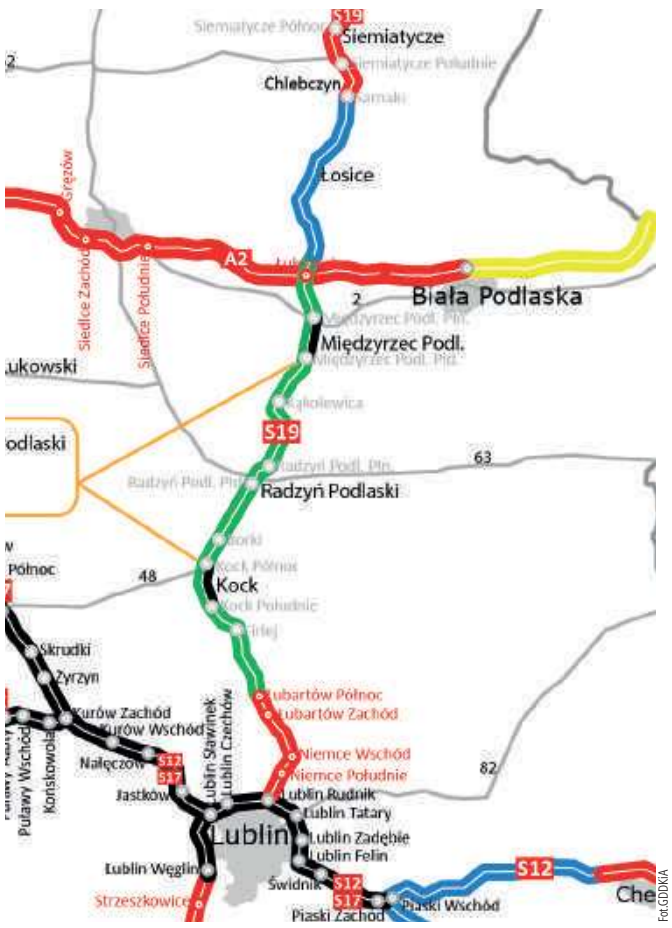

Fot.GDDKiA

Łączna długość obu odcinków to ok. 40 km

eprasa.pl d939d06e8b

Ze wspomnień Josepha Schupacka - chłopaka z Radzynia, który przeżył

Radzyńska królowa Ester

Męstwo różnie się objawia. Czasem dowodzi go potężny facet z karabinem, czasem pokorny męczennik. We wspomnieniach Żydów z wojennego Radzynia znajdujemy relację o dwóch dziewczynach, które przekroczyły inne bariery, by móc pomagać pobratymcom. Jeden z pamiętnikarzy nazwał je nawet imieniem jednej z bohaterek Starego Testamentu.

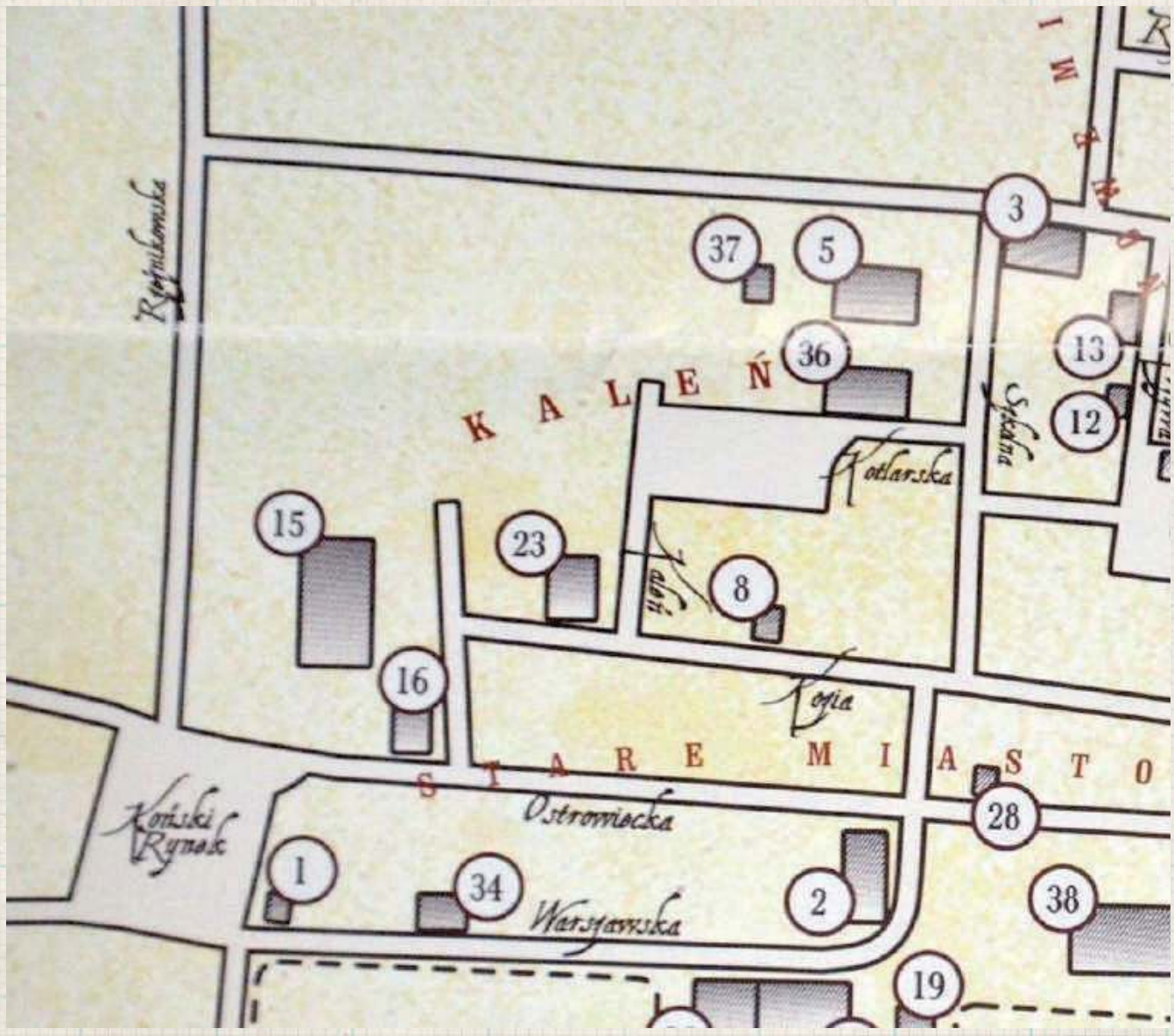

Fragment mapy Radzynia Podlaskiego z książki Dariusza Magiera „Skorowidz do rejestru mieszkańców miasta Radzynia Podlaskiego z lat 1931-1939" z widocznymi przedwojennymi nazwami ulic. Getto zostało umieszczone w rejonie dzielnicy Kaleń, która przed wojną była najliczniej zamieszkiwana przez Żydów. Przesiedlono tam również rodziny mieszkające w rejonie ulic Chomiczewskiego, Warszawskiej i Ostrowieckiej. Na planie zaznaczono m.in. takie obiekty jak młyn i elektrownię (15), kino (16), bożnicę (5), rytualną łaźnię (37), żydowską szkołę (36)

Znacie biblijną opowieść o Esterze? Niby powinniście znać, bo swoje każdy kiedyś w kościele odstał, ale, jak Was znam, to jednak niektórym trzeba przypomnieć - bo nie uważali, a księża jakoś rzadko w kazaniach biorą ją na tapet. Opowiem w skrócie, żeby potem więcej miejsca było na opowiedzenie historii, które wydarzyły się nie w bajecznie bogatej starożytnej Persji, a w rozpaczliwie biednym okupacyjnym Radzyniu Podlaskim. Kiedy inne piękne dziewczyny spotkały innego Hamana. Może tylko mi się wydaje, że to wszystko dosyć podobne. Tylko bez happy endu.

Może ktoś nawet się pooburza. Trudno.

Biblijna Estera

Opowiada o niej starotestamentowa Księga Estery, znajdziemy ją za Księgą Judyty. Czas akcji: mniej więcej 500 lat przed Chrystusem. Opowieść zaczyna się od tego, że król Aswerus, władca połowy świata, przegonił poprzednią żonę, bo nie chciała tańczyć przed jego gośćmi odziana wyłącznie w koronę. Po czym, żeby się pocieszyć i obsadzić wakat po Waszti, nakazał zebrać najpiękniejsze dziewice z całego imperium. Wśród nich była młodziutka Ester, kuzynka żydowskiego doradcy Mardocheusza. Zabronił on dziewczynie mówić władcy, że jest Żydówką. Na zaproszenie do królewskiej łożnicy czekała rok, namaszczając się olejkami i perfumami. Ten, po wspólnej nocy i zapewne intrygującej rozmowie, uczynił z niej królową. Nie było to w smak dostojnikowi imieniem Haman, który widział, że Estera i Mardocheusz odbierają mu wpływy. Udało mu się namotać paskudną intrygę, w efekcie której sam Mardocheusz, a razem z nim jego współwyznawcy, mieli być oznaczonego dnia wymordowani. Królowa, wbrew prawu, które pozwalało jej spotkać się z królem tylko raz, odważyła się złożyć mu wizytę, uwiodła go ponownie i wyjaśniła, że to Haman jest zdrajcą i arcyłotrem. A potem załatwiła całą sprawę: *Przyszedł więc król z Hamanem, aby ucztować z królową Esterą. A król rzekł do Estery także w drugim dniu podczas picia wina: «Jakie jest twoje życzenie, królowo Estero, a będzie ci dane, i co za prośba twoja? Choćby to była połowa królestwa, stanie się». W odpowiedzi rzekła królowa Estera: «Królu, jeśli mnie darzysz życzliwością i jeśli królowi się podoba, to niech będzie darowane mi życie na moją prośbę i lud mój na moje życzenie*! (tł. z Biblii Tysiąclecia). Koniec końców Hamana powieszono, a Żydzi, Mardocheusz, Estera i król Aswerus żyli długo i szczęśliwie. Na pamiątkę całej zaś historii ustanowiono święto Purim, jedno z najradośniejszych świąt w kalendarzu żydowskim.

Inne czasy, inne miejsce

Miejsce akcji: radzyńskie getto. Większość Żydów w Radzyniu pierwotnie mieszkała na tzw. Kaleni - rejon dzisiejszej ulicy Armii Krajowej, Gwardii i na zachód od Międzyrzeckiej (patrz mapa). W końcówce XIX wieku, w związku z powstaniem chasydzkiego dworu cadyków Leinerów w okolicach dzisiejszych Bulwarów i Warszawskiej, wielu starozakonnych osiedliło się też w tamtym rejonie. W roku 1939 szacowano, że stanowią oni ok. 60 procent populacji miasta. Część z nich już w pierwszych miesiącach wywieziono do Sławatycz, jednak w kwietniu 1940 większość wróciła. Dzielnica nie miała charakteru ściśle zamkniętego, wielu ludzi było używanych do prac poza terenem getta, część udawała się też do okolicznych wsi, próbując kupić coś do jedzenia. Zachowując proporcje, wydaje się, że życie w radzyńskim getcie było nieco lżejsze niż np. w Warszawie czy Białymstoku. W maju 1942 przebywało tam 2071 osób.

Radzyńska Ester - opowieść pierwsza

Tę historię już kilka lat temu opisywaliśmy, wyczytaliśmy ją w Radzyner Yizkor Book, księdze spisanej przez wywodzących się z Radzynia Żydów, którzy przeżyli Holocaust albo przed wojną wyjechali do Izraela albo Ameryki. Pochodzi ze wspomnienia Jeszuy Rosenkranza.

Miała 16 lat. Śpiewała i gwizdała przepięknie. Niemcy do niej lgnęli

*Była też pewna liczba dziewcząt, która była w bliskich relacjach z Gestapo. Jest jeden przypadek, który znam bardzo dobrze, bo opowiedziała mi go właśnie taka dziewczyna. Latem 1940 roku dom Turkeltaibów był przeszukiwany. Rodzina tej dziewczyny również mieszkała w tym budynku i tak się złożyło, że była ona obecna przy przeszukiwaniu. Niemcy znaleźli złoto i biżuterię i zaczęli bić mieszkańców. W tym momencie dziewczyna zaczęła śpiewać piękną piosenkę po niemiecku i gwizdać przecudnie. Dowódca zaczął słuchać, uśmiechnął się do niej i rozpoczął konwersację. W efekcie zabrali biżuterię, ale zostawili ludzi. Od tego momentu nawiązały się stosunki (*w oryginale „relationship" - red.*) między szesnastoletnią dziewczyną a gestapowcami. Odwiedzali ją w domu i spędzali z nią czas. Zrobiła dużo dobrego dla wspólnoty. Wiele kar, uwięzień i grzywien było uchylonych na jej prośbę. Spotkałem ją zimą 1943 roku w Międzyrzecu. Była moją przyjaciółką przed wojną i zwierzała mi się ze wszystkiego. Czułem, że to co mówiła o wyrokach, karach itd. to prawda, potwierdzali to tez inni mieszkańcy.*

Radzyńska Ester - opowieść druga

Wątek dziewczyny, w której zakochał się hitlerowiec, a ona wykorzystała to, aby w miarę możliwości pomagać swoim ziomkom i współwyznawcom, pojawia się w jeszcze innej relacji z epoki. Być może jest to wariant opowieści Rosenkranza. Zakończenie jest wprawdzie inne, znacznie smutniejsze, ale to nie jest rzadkie zjawisko w tego typu wspomnieniach, że ktoś coś pokręci albo czegoś nie dopowie. Tym razem opowiada Joseph Schupack w książce „The Dead Years", oryginalnie wydanej po niemiecku w 1984 roku, przetłumaczonej na angielski w 1986 w USA (z tego wydania korzystaliśmy).

Kapitan policji zakochał się w Żydówce

Niemcy mogli z nami zrobić wszystko, wziąć wszystko, co do nas należało. Zdarzyło się, że kapitan policji zakochał się w bardzo ładnej, młodej Żydówce, która ewidentnie skradła mu serce. Dzięki temu związkowi dziewczyna mogła żyć lepiej, wygodniej i bezpieczniej niż pozostali Żydzi. Była przepiękna i szybko poznała innych niemieckich oficerów. Zyskała status Stadlanut, czyli osoby mogącej coś u Niemców wynegocjować. Jak było możliwe, tak pomagała unikać nakazów pracy, ostrzegała przed rozmaitymi akcjami przeciw Żydom i innym szykanom.

Była kimś w rodzaju naszej małej królowej Estery

Wątpię jednakże, żeby wiedziała cokolwiek o ustawach norymberskich. Dumny kapitan, który wcielał w życie zasady rasowego poniżenia, zapominał o nich, kiedy był w jej obecności.

Jednego dnia jeden z jej przyjaciół i protektorów przyszedł do jej mieszkania. Nie wiem, jak długo tam był, ale kiedy wyszedł jej ciało leżało na łóżku w kałuży krwi. Strzelił jej w tą część ciała, z której najpewniej zdarzało mu się korzystać. W ten sposób uniknął oskarżeń o złamanie zasad segregacji rasowej.

Zagłada przyszła jesienią 1942

Biblijna Ester uratowała swój naród, dziewczynom z radzyńskiego getta udało się co najwyżej o kilka tygodni dla kilku osób odwlec to, co było nieuchronne, wróg był znacznie silniejszy od Hamana, nie było nikogo, kto jak Aswerus mógł jednym pociągnięciem ręki odwrócić wyrok losu.

Akcja likwidacji radzyńskiego getta rozpoczęła się wczesną jesienią 1942 roku. W dniu 20 września albo – według innych źródeł – 22 września 1942 r. Gestapo rozstrzelało poza granicami miasta około 200 Żydów, a grupę około 800 osób wywieziono do obozu zagłady w Treblince. Pomiędzy 14 a 16 października 1942 r. miała miejsce akcja wyłapywania Żydów, ukrywających się na terenie miasta. Ujęto wówczas około 1 tys. osób, które następnie wysłano do getta w Międzyrzecu, skąd 27 października 1942 r. także wywieziono ich do obozu zagłady w Treblince. Okupację przeżyła grupa ok. 50 osób, która przetrwała w oddziałach partyzanckich, operujących w lasach między Radzyniem a Kockiem oraz w okolicach Wisznic.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl d939d06e8b

Zofia z Sieniawskich primo vot Denhoffowa Czartoryska (1699- 1771) - Puławy na drodze do świetności

Nie chciałeś durniu korony...

Ród Czartoryskich herbu Pogoń wywodził się od Giedymina, dziada Władysława Jagiełły. Główną siedzibą był zamek w Klewaniu. W polityce lawirowali dość zgrabnie: popierali wprawdzie Stanisława Leszczyńskiego, kiedy jednak szale przechyliły się na rzecz Sasa, to i oni odwrócili sojusze.

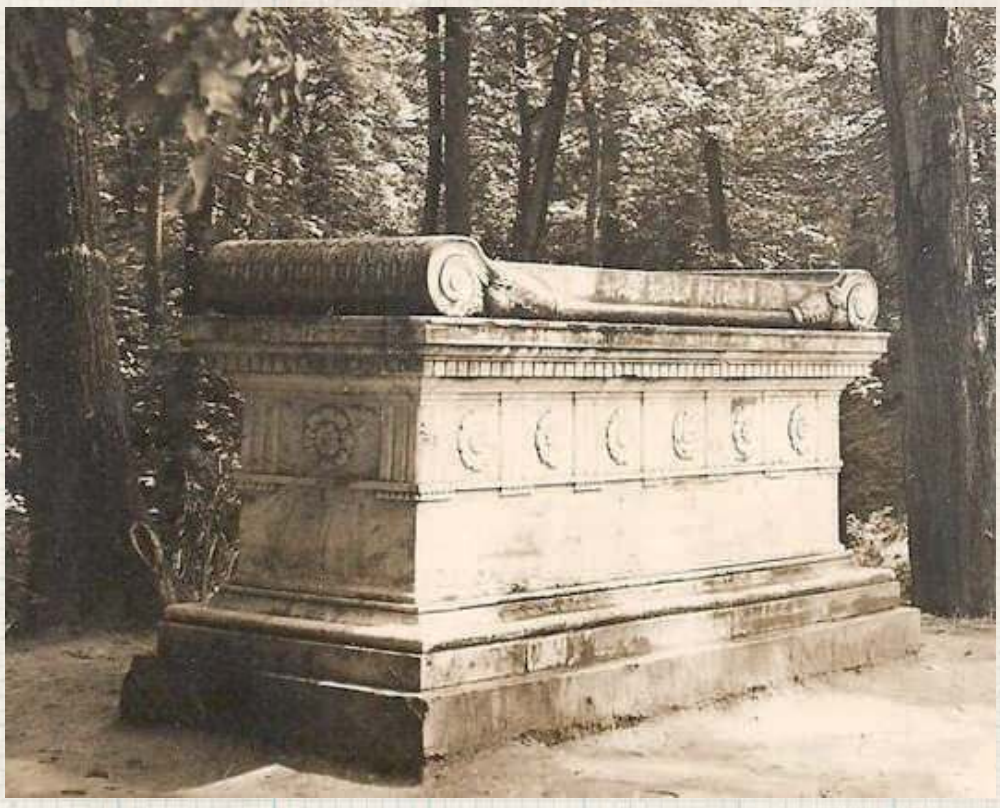

August pochowany został w Warszawie w kościele św. Krzyża. Syn Zofii i Augusta, Adam, ku pamięci rodziców zamówił we Włoszech sarkofag, który ustawił w parku w Puławach

Nie mając wielkiej fortuny, nadrabiać musieli zaletami osobistymi. Tygrysim susem dla całej rodziny okazał się związek Augusta Aleksandra z najatrakcyjniejszą wdową Rzeczypospolitej, Zofią z Sieniawskich Denhoffową. Niestara, niebrzydka, niegłupia, była właścicielką wielkiej fortuny, której dwoma głównymi ośrodkami były Sieniawa i Puławy. Konkurencja do jej ręki była potężna. Wydaje się, że kluczowym momentem, w którym szala przechyliła się w stronę Czartoryskiego, był jego pojedynek z Karolem Tarło. Wyzwany pod błahym powodem stanął z pistoletem w garści, ale wcale nie zamierzał strzelać: pozwolił rywalowi dwa razy wypalić, po czym ukłonił się dwornie i rozstrzygnął starcie słowami: „Czym jeszcze mogę panu służyć?".

Kariera przez łóżko

Zaloty szły mu lepiej niż kariera wojskowa (choć miał szansę służyć pod samym Eugeniuszem Sabaudzkim!), czy prowadzenie interesów zakonu maltańskiego (wystąpił z niego, biorąc ślub z Zofią). Ile znaczył ślub z Sieniawską primo voto Denhoffową? Kilka dni później August otrzymał order Orła Białego, najważniejsze odznaczenie Rzeczypospolitej. Parę miesięcy później został mianowany wojewodą ruskim. Ba, po śmierci Augusta II sam był nawet wymieniany jako kandydat do korony: zwolennicy przedstawiali go jako świetnie wykształconego, bywałego w świecie magnata, rywale jako chciwca i pantoflarza. Rozsądnie natychmiast dementował jakiekolwiek plotki o takich zakusach, uprzejmie wysłuchał Augusta III Sasa, ale poparł Stanisława Leszczyńskiego. Kiedy szale przechyliły się na stronę, oczywiście zgrabnie zmienił front.

Gospodyni imperium

Książę podróżował między warszawskim Wilanowem, Brzeżanami i ulubionymi Puławami. Często wyjeżdżał za granicę, leczyć się u wód, spraw rodziny doglądała wtedy, z najlepszym skądinąd skutkiem, Zofia. Nie tęsknili za sobą za bardzo. Kłócili się zwłaszcza o wychowanie córki Izabeli - późniejszej Lubomirskiej (ta zresztą miała to do siebie, że wokół niej wszyscy się kłócili....). Zarządzać zresztą było czym: zsumowane dobra Sieniawskich, Denhoffów oraz kilka królewszczyzn w ręku Czartoryskich stawiały ich w finansowej pierwszej lidze. Zofia nie grała już pierwszych skrzypiec w polityce, ale organizowała jej finansowe zaplecze. Po śmierci Augusta III odzyskała Wilanów, zaś Puławy weszły na drogę do swojej największej świetności.

Mistrz drugiego planu

Zdaje się, że Augustowi zwyczajnie szkoda było czasu na zabieganie o urzędy i wysiadywanie krzeseł senatorskich. Raz tylko był posłem, za to w połowie XVIII wieku zbudował silne, zwarte stronnictwo, które rozgrywało samodzielne partie na dworze Augusta III. Czego nie był w stanie załatwić August determinacją i żoninymi pieniędzmi, tego był w stanie dopiąć wdziękiem i rozsądkiem jego brat Michał Fryderyk. Acz z wypromowaniem takiej miernoty, jak ich szwagier Stanisław Poniatowski, na króla, niewiele miał wspólnego, w elekcji 1763 roku był tej kandydaturze niechętny. Podobnie jak każdy rozsądny człowiek, musiał wiedzieć, że jeśli ktoś z Familii ma predyspozycje do tronu, to już szybciej jego syn Adam Kazimierz.

Żaden nie chciał być królem. A mogli!

August opłacił ruskiego ambasadora Kayserlinga, dowodził w tym momencie całą armią Rzeczypospolitej, w Końskowoli koło Puław stały całe oddziały zabijaków gotowych na zamach stanu - wszystko za mało, Adam Kazimierz nie dał się przekonać. Nie w smak mu była korona przy kacapskim poparciu. Na wszystkich tych zabiegach skorzystał Stanisław, który nie miał żadnych zahamowań. Pisze Władysław Konopczyński w biogramie Augusta zawartym w Polskim Słowniku Biograficznym, że w dzień po elekcji szwagra „ten dystyngowany, spokojny starzec w przystępie żalu chwycił za pierś ks. Adama i rzekł półgłosem, wskazując na elekta: Nie chciałeś durniu korony, gdy mogłeś ją mieć, zobaczysz, jak mu z nią będzie do twarzy. Teraz za późno!". Zwalczał króla, który bez niego nigdy królem by nie został, był chyba najbardziej konsekwentnie antymoskiewskim politykiem epoki.

Człowiek do końca uprzejmy

Na romans synowej Izabeli z Repninem patrzył z wściekłością, acz był już świadom swojej niemocy. Pewnego listopadowego wieczora w 1782 roku, grając w karty z nuncjuszem papieskim Archettim, uprzejmie przeprosił towarzystwo, że nie może skończyć partii, bo akurat właśnie umiera i w pogodzie ducha, w otoczeniu kolegów i rodziny pożegnał się ze światem. Po początkowej desperacji (pisze Karol Zbyszewski: *Książę Adam, wzorowy syn całujący zawsze ojca w rękę, nieśmiejący usiąść w jego obecności bez wyraźnego zezwolenia, popadł w tak głęboką depresję, że nawet bose po szyję dziewczęta nie mogły go rozerwać)* dzieci szybko się pocieszyły: córka Izabela dostała 45 milionów, Adam Kazimierz 60, które zresztą sprawnie pomnożył, ojcowską metodą żeniąc się z multimilionerką: brzydką jak sto nieszczęść, nierozbudzoną pięknością Izabelą Flemińżanką.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Dużo różnych stworzeń w herbie Kocka

Niby wszystko było jasne, bo znamy pieczęć Kocka pochodzącą z XVI wieku. Ale na koniec okazało się, że koń nie jest koniem, a łosoś łososiem.

Wedle oficjalnej informacji herb miasta Kock przedstawia na polu czerwonym dwie pojedyncze baszty forteczne koloru białego z czarnymi oknami i dachami koloru niebieskiego w kształcie kopuł, pomiędzy którymi znajduje się wizerunek białego konia w biegu, a w dole wizerunek ryby – łososia, ułożonej w pas. Ojcowie miasta wydawało się, że poszli najbezpieczniejszą drogą: wzięli na warsztat najstarszą znaną sobie pieczęć miejską i na jej wzór i podobieństwo, nie uchybiając specjalnie prawidłom heraldyki, skonstruowali graficzny znak miasta i wspólnoty. Można by co prawda mieć zastrzeżenia co do niespecjalnie udanego naszym zdaniem błękitu, ale to już zaprawdę kwestia gustu i czepialstwo.

Pozornie wszystko było łatwe i układało się w logiczną całość. Czerwony kolor tarczy jest powszechny w heraldyce. Dwie wieże są dobrze widoczne na rysunku najstarszej pieczęci, zaprezentowanym przez Wiktora Wittyga w 1914 roku. Do czasu wojen Chmielnickiego była tu jakaś fortalicja stojąca na brzegu Wieprza, więc warowne baszty były jak najbardziej na miejscu. Z całą resztą poszło już gorzej. Informacja Wittyga o koniu w herbie też pasowała: władający Kockiem w XVIII wieku Wielopolscy byli herbu Starykoń: koń w biegu, przykryty popręgiem, więc jeśli pieczęć z tegoż czasu, to koń byłby w sam raz. Ryba nie budziła też wątpliwości: miasto nad rzeką, rybactwo było na pewno istotnym komponentem gospodarki, stawy rybne działające już od średniowiecza, dodatkowo taki wizerunek w symbolice średniowiecznej i nowożytnej niósł ze sobą mnóstwo dobrych konotacji: symbol Chrystusa, symbol mądrości, milczenia, pokory - żadnych potencjalnie problemów. W takiej wersji herb funkcjonował przez całą niemal drugą połowę XX wieku.

Aż tu nagle w 1995 roku Janusz Łosowski opublikował oryginalną pieczęć, o której pisał i którą przerysowywał Wittyg. Okazało się wtedy, że pochodzi ona z roku 1581, więc nie ma mowy o żadnym Starykoniu, bo miasto należało wtedy do Firlejów. I rzeczywiście: bliższe oględziny rysunku wykazały, że „koń" to nie koń, tylko najpewniej wspięty lampart, Lewart Firlejów! Oczywiście, Starykoń w herbie Kocka może funkcjonować, Wielopolscy mieli poważne zasługi dla miasta, ale nie sposób oprzeć się wrażeniu, że znalazł się on tu niejako przypadkiem.

No i została jeszcze ryba. Nie udało nam się ustalić, kto i kiedy jako pierwszy zidentyfikował ją jako łososia właśnie. Gdybyż to jeszcze karp ze wspomnianych stawów, gdybyż to jeszcze jesiotr z Wieprza, może waleczna szczuka... Ale łosoś? W legendach uważany jest za rybę wyróżniającą się inteligencją, ale to chyba jednak za mało...

Zbigniew Smółko

Kock ma piękne tradycje rybackie, ma też kawaleryjskie (Berek Joselewicz!), ale koń i łosoś znalazły się w herbie na drodze zupełnie innych skojarzeń

Fot.serwis miasta Kock

Rysunek najstarszej pieczęci Kocka zaprezentowany przez Wiktora Wittyga, na którym uczony dopatrzył się konia, a inni po nim łososia. Najpewniej jednak koń to Lewart, a ryba karp albo jesiotr

eprasa.pl d939d06e8b

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Debiutancki ligowy gol Lokilo

Górnik wywalczył w niedzielę remis w Niecieczy. Łęcznianie już od czwartej minuty grali w przewadze, ale potem siły się wyrównały. Gola na wagę punktu dla zielonoczarnych strzelił wprowadzony po przerwie Jason Lokilo.

Niedzielny mecz był starciem dwóch ekip z dołu tabeli PKO Ekstraklasy. Faworytem byli gospodarze, m.in. dlatego, że w Niecieczy trener Kamil Kiereś nie mógł wystawić najskuteczniejszego w drużynie Bartosza Śpiączki.

Spotkanie ułożyło się dla „Górników" dobrze, bo już w czwartej minucie z boiska za faul na Damianie Gąsce wyleciał Nemanja Tekijaski.

Pół godziny później siły się wyrównały. Drugą żółtą kartkę obejrzał bowiem Przemysław Banaszak, zastępujący tego dnia Śpiączkę.

Na domiar złego za chwilę Bruk-Bet Termalica miała rzut karny. Jedenastkę wykorzystał Piotr Wlazło. „Górnicy" zdołali wyrównać w 77 minucie. Piłkę przed polem karnym otrzymał wprowadzony po przerwie Jason Lokilo. Belg zszedł z nią do środka, znalazł miejsce na strzał i uderzył zza szesnastki w samo okienko bramki drużyny z Niecieczy.

Skończyło się wynikiem 1:1 i szóstym remisem Górnika w tym sezonie. Więcej - siedem - w PKO Ekstraklasie ma tylko Radomiak Radom. Zielono-czarni wciąż są ostatni w tabeli.

Dominik Smagała

Fot.Górnik Łęczna

To druga bramka Lokilo w barwach Górnika, wcześniej trafił w pucharowym starciu z Miedzią Legnica

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA – GÓRNIK ŁĘCZNA 1:1 (1:0)

Bramki: Wlazło 38`– Lokilo 77`.
Bruk-Bet Termalica: Loska – Grzybek (23` Kukułowicz), Tekijaski, Biedrzycki, Wasielewski (83` Grabowski), Mesanovic (67` Hubinek), Stefanik, Wlazło, Bonecki (83` Zeman), Gergel (46` Putiwcew), Śpiewak.
Górnik: Gostomski – Szcześniak, Midzierski, Pajnowski (60` Dziwniel), Leandro, Mak, Drewniak (46` Serrano), Gol (74` Tymosiak), Gąska (60 Wojciechowski), Krykun (46` Lokilo), Banaszak.
Żółte kartki: Wlazło, Kukułowicz – Banaszak.
Czerwone kartki: Tekijaski 4` (za faul) – Banaszak 34` (za dwie żółte).
Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).

Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Matematyka nam niczego jeszcze nie zamknęła

- Jako trener czuję lekki niedosyt. Możemy założyć, że początkowo przegrywając musimy się cieszyć z osiągnięcia tego remisu i oczywiście cieszymy się, ale z perspektywy całości spotkania, szczególnie z ostatnich 30 minut, musimy ten niedosyt czuć. Niech to będzie taki niedosyt, który będzie sportową złością w kontekście następnego spotkania. Nie poddajemy się, idziemy i myślimy do przodu, jesteśmy mężczyznami. Matematyka nam niczego jeszcze nie zamknęła, także będziemy walczyć

PIŁKA NOŻNA W Bełchatowie powoli zbierali się do radości. Carlos Daniel uratował punkt. W niedzielę przyjadą rezerwy „Kolejorza"

Wisła gra do końca

Podziałem punktów zakończył się mecz podopiecznych Mariusza Pawlaka z GKS-em Bełchatów. W szóstej minucie doliczonego czasu gry piątego gola w sezonie zdobył Carlos Daniel.

Gospodarze przystąpili do starcia z nowym trenerem. Po porażce z Radunią Stężyca z posadą pożegnał się Patryk Rachwał. Jego miejsce na ławce zajął Kamil Socha Kibice z pewnością liczyli na efekt tzw. nowej miotły. W pierwszej połowie goli się jednak nie doczekali. Swoje szanse marnowali m.in. Dawid Flaszka, Sebastian Sołtysiński i Michał Graczyk. Spotkanie było toczone w bardzo żywym tempie, ale żadna ze stron nie potrafiła postawić kropki nad „i". Po naszej stronie próbowali: Dominik Cheba i Carlos Daniel.

W drugiej połowie wciąż długo utrzymywał się bezbramkowy remis, aż nadeszła 67 minuta. Z rzutu wolnego piłkę zagrywał Marcin Ryszka, do główki doszedł Michał Graczyk i wpakował futbolówkę obok bezradnego golkipera Wisły. Wcześniej o lepsze wykończenie akcji mógł pokusić się wprowadzony po przerwie Emil Drozdrowicz, lecz uderzył obok bramki po zagraniu z rzutu wolnego Krystiana Putona. Swoją okazję miał Ednilson Furtado, lecz po wbiegnięciu w pole karne, minimalnie chybił.

Po stracie gola piłkarze beniaminka rzucili się do odrabiania strat. Skutecznie jednak grali defensorzy gospodarzy. Wydawało się, że do ostatniego gwizdka arbitra nie pozwolą rywalom na strzelenie gola. Kibice przy Sportowej liczyli również, że ich ulubieńcy podwyższą wynik. Najbliżej szczęścia, w 90. minucie, był Sołtysiński. Po strzale Mikołaja Gabora golkiper z Puław „wypluł" piłkę tuż pod nogi nadbiegającego zawodnika GKS-u. Ten jednak trafił tylko w poprzeczkę.

Niewykorzystane okazje się mszczą - stare piłkarskie porzekadło po raz kolejny odnalazło miejsce w rzeczywistości. W szóstej doliczonej minucie piłkę do siatki bełchatowian wpakował Carlos Daniel. 27-latek zdobył gola po wrzutce Błażeja Cyferta, przedłużeniu zagrania przez Chebę. Chwilę później arbiter dmuchnął w gwizdek po raz ostatni.

Carlos Daniel w szóstej minucie doliczonego czasu gry zapewnił punkt Wiśle Puławy

GKS BEŁCHATÓW - WISŁA PUŁAWY 1:1 (0:0)

Bramki: Graczyk 67` - Daniel 90+6`.
GKS Bełchatów: Otczenaszenko - Gancarczyk, Klabnik, Kunka, Szymorek, Graczyk, Ryszka, Wroński (66` Gabor), Flaszka, Miarka (82` Miarka), Sołtysiński (90` Dobosz).
Wisła: Owczarzak - Kubań, Pielach, Puton, Kondracki (64` Banach, 78` Lisowski), Ruiz-Diaz (64` Wiech), Ednilson, Cyfert, Cheba, Daniel, Wawszczyk.
Żółte kartki: Wroński, Szymorek, Miarka, Sołtysiński - Wawszczyk, Cyfert.
Sędziował: Marciniak (Kraków).

Przyjeżdża Lech II

W niedzielę puławianie podejmą Lech II Poznań.

Przeciwnicy w miniony weekend ograli 1:0 Radunię po golu Michała Skórasia. Ekipa „Kolejorza" zagrała wzmocniona Thomasem Rogne. Szansę dostał Roko Baturina. Ważną postacią poznanian jest Siergiej Kriwiec. 35-letni Białorusin ma na swoim koncie tytuł mistrzowski wywalczony w biało-niebieskich barwach, jak również najwyższe laury zdobyte w zespołach: BATE Borysow czy Jiangsu Sainty w Chinach.W CV ma również grę w ekipach: FC Metz czy Dynama Brześć.

mp

Mariusz Pawlak
Wisła

Doceniam to, że zespół grał do końca

- Mieliśmy za mało argumentów, żeby wygrać. GKS postawił nam trudne warunki. Na nasze szczęście gospodarze nie wykorzystali „setki" przy swoim prowadzeniu. Po moich zawodnikach widać zmęczenie. Doceniam to, że zespół grał do końca. To, że „Gieksa" nie wygrała to ich zmartwienie

Wyniki 15 kolejki:
Termalica - Górnik 1:1
Zabrze - Legia 3:2
Jagiellonia - Wisła 3:1
Lech - Piast 1:0
Pogoń - Śląsk 2:1
Stal - Lechia 3:3
Warta - Płock 1:2
Cracovia - Raków
(po zamknięciu wydania)
Zagłębie - Radomiak
(po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	15	32	29-8
2.	Lechia Gdańsk	15	30	28-14
3.	Pogoń Szczecin	15	29	24-11
4.	Raków Częstochowa	13	26	24-16
5	Radomiak Radom	14	22	18-13
6.	Śląsk Wrocław	15	21	26-22
7.	Jagiellonia Białystok	15	21	21-22
8.	Stal Mielec	15	21	21-22
9.	Wisła Płock	15	20	24-23
10	Piast Gliwice	15	18	21-21
11	Górnik Zabrze	14	18	17-19
12	Cracovia	14	17	20-22
13	Zagłębie Lubin	13	17	15-20
14	Wisła Kraków	15	17	16-26
15	Bruk-Bet Termalica	14	12	18-23
16	Warta Poznań	15	11	10-19
17	Legia Warszawa	13	9	14-25
18	Górnik Łęczna	15	9	12-32

Następna kolejka (26-28.11.):
Lech - Warta, Legia - Jagiellonia, Piast - Termalica, Pogoń - Lechia, Raków - Zagłębie, Śląsk - Stal, Wisła - Radomiak, Płock - Cracovia, Górnik - Zabrze (27.11., g. 12.30)

II LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Bełchatów - Wisła 1:1
Olimpia - KKS Kalisz 0:1
Chojnicz. - Wigry 1:0
Pogoń G. - Sokół 1:3
Lech II - Radunia 1:0
Motor - Znicz 1:1
Hutnik - Śląsk II 0:1
Garbarnia - Stal - przeł.
Pogoń S. - Ruch - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Rzeszów	17	42	36:11
2.	Ruch Chorzów	17	34	27:17
3.	Chojniczanka	18	32	37:18
4.	Radunia Stężyca	18	29	33:26
5.	Lech II Poznań	18	29	18:16
6.	Motor Lublin	18	26	30:19
7.	Wisła Puławy	18	26	33:28
8.	Śląsk II Wrocław	18	26	30:29
9.	Olimpia Elbląg	18	26	16:19
10	Wigry Suwałki	18	25	19:19
11	Garbarnia Kraków	17	24	24:22
12	KKS Kalisz	18	24	20:20
13	Znicz Pruszków	18	22	22:27
14	Pogoń Siedlce	17	20	23:32
15	Pogoń Grodzisk M.	18	18	18:26
16	GKS Bełchatów	18	14	15:31
17	Hutnik Kraków	18	12	14:30
18	Sokół Ostróda	18	9	9:34

NASTĘPNA KOLEJKA (28.11., godz. 16:00): Wisła - Lech II, Hutnik - Olimpia, Śląsk II - Pogoń S., Ruch - Motor, Znicz - GKS Bełchatów, Radunia - Garbarnia, Stal - Pogoń G., Sokół - Chojniczanka, Wigry - KKS Kalisz.

eprasa.pl d939d06e8b

PIŁKA NOŻNA Wygrana dla „Mierzwy". Pierwszy triumf w historii bojów z tarnowianami

Ale finisz Podlasia. „Człowiek Tatuaż" z przełamaniem

Trzecią z rzędu wygraną w Białej Podlaskiej odniosło Podlasie. Podopieczni Rafała Borysiuka triumfowali po raz czwarty w sezonie. Biało-zieloni pokonali 3:0 Unię Tarnów. Nasi piłkarze zadedykowali triumf Gabrielowi Mierzwińskiemu.

Wielka radość graczy Podlasia (fot. Cezary Hince)

Po premierowym trafieniu Tomasz Tuttas wykonał „cieszynkę". 37-latek udawał staruszka, który porusza się o lasce. Najwidoczniej chciał pokazać, że mimo zaawansowanego wieku jak na piłkarza, wciąż może dać drużynie jakość (fot. Cezary Hince)

Nasz gracz został pobity

18-letni gracz Podlasia kilka dni temu znalazł się w złym miejscu w nieodpowiedniej porze. Wychowanek TOP-u 54 został uderzony przez mężczyznę w Białej Podlaskiej. Trafił do szpitala z obrażeniami oka. Obecnie przebywa w lubelskiej placówce, gdzie najprawdopodobniej w środę przejdzie operację. Jak udało się nam dowiedzieć, sprawca został zatrzymany. - Jestem bardzo szczęśliwy i wzruszony. Oglądałem mecz i swoją grą oraz zaangażowaniem koledzy poprawili mi humor podczas pobytu w szpitalu, dając jeszcze większe chęci na powrót do treningów. Wiem, że cały czas mogę liczyć na ich wielkie wsparcie i ciepło. Jeszcze raz, gratulacje panowie. Do boju Podlasie - powiedział popularny „Mierzwa".

Zaczął „Zabiel", skończył „Hans"

Gospodarze ostatniego meczu ligowego w tym roku od pierwszych minut byli konkretniejsi od przedstawicieli beniaminka III ligi. Udokumentowaniem tego było gol Pawła Zabielskiego. 28-latek z bliska wepchnął piłkę do siatki po rzucie rożnym Macieja Wojczuka i wyblokowanym strzale Tomasza Andrzejuka. Tuż po zmianie stron przepięknym strzałem z lewej strony pola karnego popisał się Marcin Pigiel. 23-latek huknął nie do obrony w górny róg bramki. Dla „Abla" to trzeci gol w tym sezonie, zdobyty w ciągu czterech ostatnich spotkań. Kropkę nad „i" postawił Tomasz Tuttas. 37-latek dostał szansę w końcówce i ją wykorzystał. „Człowiek Tatuaż" zwany również „Hansem" po zagraniu od Pigiela znalazł się w sytuacji sam na sam i sprytnym lobem ustalił wynik spotkania.

Szkoda, że to koniec

- Zanotowaliśmy pewną wygrana. Wynik świadczy o tym, co się działo na boisku. Unia tylko raz mocno nam zagroziła, kiedy wygrywaliśmy różnicą dwóch goli. Michał Nowak stanął na wysokości zadania. Ponadto nie miał okazji do wielkich interwencji. Zagraliśmy dobry mecz. Aż żal, że runda się kończy. W jej połowie zmieniliśmy ustawienie i musiało minąć trochę czasu, byśmy zaczęli dobrze funkcjonować. To pomysł naszego analityka Grzegorza Nowaka. Jak udowodniliśmy, było to dobre posunięcie - mówi Rafał Borysiuk.

Wreszcie!

Szkoleniowiec był zadowolony z przełamania Tuttasa. 37-latek w 16. występie zdobył premierowego gola dla Podlasia. - Od jakiegoś czasu „Hans" dostawał szansę w końcówkach i miał okazję, lecz brakowało kropki nad „i". Dobrze, że wreszcie strzelił do siatki. Wierzę, że będzie to przełamanie i wiosną jeszcze wielokrotnie pomoże drużynie - dodaje opiekun Podlasia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - UNIA TARNÓW 3:0 (1:0)

Bramki: Zabielski 29`, Pigiel 47`, Tuttas 87`.
Podlasie: Nowak - Idzikowski, Kot, Nieścieruk, Salak, Wojczuk (88` Kurowski), Andrzejuk, Bahonko (88` Kobyliński), Pigiel, Kocoł (82` Tuttas), Zabielski (66` Kosieradzki).
Unia: Zając - Matyjewicz, Kokoszka, Sierczyński, Węgrzyn (80` Starzyk), Adamski (79` Wardzała), Jacak, Orlik (90` Mida), Kieroński (70` Biś), Biały, Sojda.
Żółte kartki: Andrzejuk, Kot - Sojda, Jacak.
Czerwona kartka: Jacak 90`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Deptuła (Białystok).
Widzów: 200.

Pierwszy raz w historii

Sobotni mecz był szóstym w historii pomiędzy Podlasiem a Unią.

Bialczanie wygrali po raz pierwszy. Wcześniejsze dwa starcia w roli gospodarzy kończyły się porażkami. W sumie nasi do tej pory mieli na koncie trzy przegrane i dwa remisy z tarnowianami.

mp

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Podlasie - Unia 3:0
Bramki: Zabielski 29`, Pigiel 47`, Tuttas 87`.
Orlęta - Sokół 1:1
Bramki: Maj 13` - Kaczyński 55`.
Cracovia - Tomasovia 5:1
Bramki: Rubio 17`, 19`, 45`, Nowicki 74`, Ogorzały 77` - Słotwiński 57` (k).
ŁKS Łagów - Czarni 3:0
Bramki: Imiela 26`, 50` (k), Ozimek 82`.
Chełmianka - KSZO 1:0
Bramka: Mazurek 72` (k).
Wisła - Korona 1:1
Bramki: Mażysz 44` - Maślany 45`.
Stal - Avia 0:1
Bramka: Białek 71`.
Podhale - Wólczanka 3:0
Bramki: Kapuściński 64`, Furtak 65`, Nowak 90` (k).
Wisłoka - Siarka 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Cracovia II Kraków	18	36	40:21
2.	Siarka Tarnobrzeg	18	35	35:16
3.	Podhale Nowy Targ	18	34	41:26
4.	Chełmianka Chełm	18	34	31:19
5.	ŁKS Łagów	18	33	31:20
6.	Stal Stalowa Wola	18	32	30:21
7.	Avia Świdnik	18	30	26:17
8.	Orlęta Radzyń P.	18	25	29:25
9.	Unia Tarnów	18	25	28:26
10	Wisłoka Dębica	18	24	32:34
11	KSZO Ostrowiec Św.	18	23	21:20
12	Czarni Połaniec	18	22	25:35
13	Podlasie Biała P.	18	21	20:23
14	Korona Rzeszów	18	21	26:30
15	Sokół Sieniawa	18	16	15:36
16	Wisła Sandomierz	18	15	23:41
17	Tomasovia Tom. Lub.	18	9	20:37
18	Wólczanka Wólka P.	18	9	14:40

Piłkarze III ligi zakończyli boje w 2021 roku.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Sokół Sieniawa 1:1 (1:0) Zmarnowana szansa na zwycięstwo

Zabrakło kropki na „i" w meczu i sezonie

Nie udało się efektownie pożegnać z kibicami. Mimo przewagi w drugiej połowie Orlęta nie zdołały wyszarpać zwycięstwa. Arkadiusz Maj zdobył swojego dziesiątego gola w rozgrywkach.

Orlęta były faworytem rozgrywanego awansem pierwszego meczu rundy wiosennej. W pierwszym spotkaniu tych drużyn biało-zieloni łatwo wygrali na wyjeździe 4:0 i większość kibiców spodziewała się podobnego scenariusza i tym razem.

Trener miał do dyspozycji wszystkich graczy oprócz Macieja Filipowicza. Szymon Kamiński rozpoczął mecz na pozycji stopera, pewnym zaskoczeniem było wystawienie Przemysława Koszela na pozycji ofensywnego środkowego pomocnika.

Pierwsze minuty wydawały się potwierdzać przewidywania: Orlęta rozegrały kilka dobrych akcji, raz wstrzelona z rzutu rożnego przez Patryka Szymalę piłka trafiła w poprzeczkę. W 13. minucie, rozgrywający kolejne dobre zawody Piotr Bryja popisał się świetnym prostopadłym podaniem do wychodzącego na czystą pozycję Arkadiusza Maja i napastnik gospodarzy nie zmarnował okazji.

Kaczyński ich załatwił

Potem jednak kontrola nad meczem zaczęła się biało-zielonym wymykać z rąk. Rywale zapanowali w środkowej strefie, pomocnicy Orląt nie potrafili utrzymać się przy piłce, Arkadiusz Korolczuk i Ernest Skrzyński szybko złapali żółte kartki i musieli grać ostrożniej. W 43. minucie Robert Nowacki w sytuacji sam na sam powstrzymał napastnika rywali.

W przerwie trener Mikołaj Raczyński zareagował zmianami: Kamińskiego przesunął do środka pola, a rozgrywanie piłki powierzył Piotrowi Ćwikowi. W chwili, kiedy Orlęta zaczęły zyskiwać przewagę i zmierzać do zdobycia drugiej bramki, która „zabiłaby" mecz, nadziały się na skuteczną kontrę. Piłkę w środku pola stracił „Kamyk", dobrze na pozycję wyszedł Sebastian Kaczyński i zdobył wyrównanie. Co ciekawe ten napastnik przed sezonem przymierzany był do Orląt właśnie...

Nie wcisnęli

Biało-zieloni zepchnęli rywali do obrony. Najgroźniej było po rzutach rożnych bitych przez Szymalę. Obie drużyny niemal w komplecie ustawiały się przy nich w najbliższych okolicach linii bramkowej i „Szymal" posyłał tam pocisk. Ani razu nie udało się wcisnąć piłki do bramki. Dobrą zmianę dał Jan Bożym, który kilka razy podjął twardą, fizyczną walkę z obrońcami i robił dobry użytek ze swojej szybkości, jednak i jemu nie udało się odmienić wyniku.

Mikołaj Raczyński

Znowu uciekły nam punkty

- To boli, że mieliśmy dużo sytuacji, a mecz zakończył się remisem. Stać było nas w tej rundzie na więcej. Muszę przeanalizować, czy nie popełniłem jakichś błędów w przygotowaniu do meczu. Nawet zmęczenie nas nie usprawiedliwia, taki mecz powinniśmy wygrać. Powinniśmy strzelić drugiego gola i byłoby po meczu, a tak oni zrobili jedną akcję w połówce i to wykorzystali. Teraz przed nami roztrenowanie, dwa tygodnie luźniejszych zajęć, a potem każdy dostanie rozpiskę indywidualnych treningów, żeby w styczniu nie zaczynać od zera

Komentarz

Sokół okazał się być silniejszym i lepiej zorganizowanym rywalem, niż się w Radzyniu spodziewano, niemniej jednak uznać należy, że Orlęta raczej straciły dwa niż zdobyły jedno oczko. Po piłkarzach widać było trudy długiego sezonu i wyraźnie brakowało świeżości. Trochę szkoda, że dość udana runda nie została podsumowana bardziej efektownym akcentem.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - SOKÓŁ SIENIAWA 1:1 (1:0)

Orlęta: Nowacki – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Skrzyński (66 Mnatsakanyan), Korolczuk (46 Myszka), Rycaj (69 Bożym), Bryja, Koszel (46 Ćwik), Maj.
Sokół: Pasterczyk – Grasza, Skała, Gdowik (90+1 Rękas), Lis (64 Feret), Majka (64 Kos), Więcek, Wawryszczuk, Oziębło, Kaczyński, Pikiel (82 Tłuczek).
Żółte kartki: Korolczuk, Skrzyński, Maj, na ławce Raczyński – Gdowik, Feret.
Sędziował: Aleksander Kozieł (Kielce).
Widzów: 200.

mp

eprasa.pl d939d06e8b

PIŁKA NOŻNA Trzynasta wygrana międzyrzeczan. Sebastian Czarnecki obronił karnego. Pomogła mu w tym rozmowa z narzeczoną

Motor II klęknął przed Huraganem! Lider!

Ostatni mecz w tym roku oznaczał starcie dwóch najlepszych drużyn w IV lidze. Ku uciesze kibiców Huraganu, to podopieczni Damiana Panka zgarnęli trzy punkty. Przełomowym momentem był rzut karny, którego gospodarze nie potrafili wykorzystać.

Międzyrzeczanie ograli Motor II i przerwę zimową spędzą na fotelu lidera IV ligi!

W 45. minucie Paweł Komar sfaulował rywala i sędzia wskazał na „wapno". Świetnie zachował się Sebastian Czarnecki, który rzucił się w swoją prawą stronę i odbił strzał. - „Czarny" spisał się na medal. Po chwili była przerwa i w szatni mieliśmy fajną reakcję zespołu. Wiedzieliśmy, że nie możemy zmarnować takiej okazji - mówi Damian Panek.

Jego zespół po zmianie stron prezentował się lepiej niż w pierwszej połowie. - Plan był prosty. Chcieliśmy grać wyżej w pewnych fazach, ale głównie skupiliśmy się na niskim pressingu, by otworzyć przestrzenie dla szybkich: Pawła Radziszewskiego, Huberta Łukanowskiego i Mariusza Chmielewskiego. Lublinianie po zmianie stron już tak nie zagrażali, a my potrafiliśmy to wykorzystać - dodaje.

W 73. minucie międzyrzeczanie wreszcie mieli powody do zadowolenia. Po wymianie piłki Łukanowskiego, Bartłomieja Goździołki i Komara ten ostatni oddał strzał. Piłka odbiła się od jednego z defensorów. Grający asystent Panka przechwycił futbolówkę, którą uderzył po długim rogu. W końcówce wynik podwyższył, a razem ustalił Marciu Chmielewski. 22-latek otrzymał piłkę od „Goździeja" i po akcji od 40. metra wyprzedził obrońcę, bramkarza i trafił z ostrego rogu po krótkim słupku obok golkipera, który zdążył wrócić na swoją pozycję, ale nie był w stanie odbić futbolówki. - Dobra praca procentuje i cieszy. Teraz czas odpoczynku i przygotowań do kolejnej rundy. Za nami kolejny mecz z serii „pokora". Zagraliśmy solidnie w defensywie i skutecznie w ataku - mówi popularny „Mario".

- Nie lubię słowa lider w trakcie sezonu. Do końca ligi zostało sporo meczów. Liczy się to, co ugramy na koniec. Cieszymy się z wygranej. W tych rozgrywkach ograliśmy dwie lubelskie drużyny na ich boiskach: Lubliniankę i Motor II. Ogromne gratulacje należą się zawodnikom. Wszyscy włożyli dużo zdrowia w ten bój. Właśnie to w połączeniu z przygotowaniem mentalnym cechuje moich wybrańców - kończy Panek.

ROZMOWA Z Sebastianem Czarneckim, bramkarzem Huraganu

Klaudia współtwórczynią sukcesu

Który to karny obroniony w seniorskiej piłce?
- Jeśli się nie mylę to chyba piąty.

Jaki był plan na strzał?
- Dzień przed meczem rozmawiałem z moją narzeczoną Klaudią. Wspólnie podjęliśmy decyzję, że przy karnym rzucę się w swoją prawą stronę. Tak też zrobiłem.

Dla Ciebie było to ważny mecz...
- Nie tylko ze względu na fakt walki dwóch dobrych drużyn, które otwierają tabelę, ale również z faktu, iż kiedyś grałem w Motorze. Czułem szacunek do trenera i chłopaków, ale piłka nożna nie lubi sentymentu. Liczy się tu i teraz. Aktualnie gram w Huraganie i walczę na chwałę tego klubu.

MOTOR II LUBLIN - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:2 (0:0)

Bramki: Komar 73`, Chmielewski 86`.
Huragan: Czarnecki - Grochowski (88` Weręgowski), Olszewski, Mirończuk (68` Konaszewski), Komar, Czumer (73` Panasiuk), Goździołko, Łukanowski, Sobolewski (78` Mikołajewski), Radziszewski (82` Magier), Chmielewski.
Żółte kartki: Czarnecki, Czumer, Komar.

mp

Orlęta ograły Opolanina

Łukowianie wygrali siódmy mecz w sezonie. W sobotę ograli Opolanina Opole Lubelskie i mają zaledwie punkt straty do tego rywala, który zajmuje miejsce w grupie mistrzowskiej.

Nasi zaczęli spotkanie wspaniale. Akcję zapoczątkował Daniel Machniak, który zagrał do Adriana Siemieniuka, a on podał piłkę za linię obrony do Sebastiana Sowisza i ten w trudnej sytuacji pokonał Miłosza Szczepańskiego. Przyjezdni wyrównali w 42. minucie. Bartłomiej Koneczny najlepiej znalazł się w polu karnym miejscowych i w sytuacji sam na sam przechytrzył Dawida Kuźmę. Po chwili Orlęta odpowiedziały. W potwornym zamieszaniu po rzucie rożnym Radosława Szustka Daniel Goławski trafił w długi róg bramki. W 53. minucie Siemieniuk po rzucie rożnym Radosława Szustka zabawił się z defensywą Opolanina i przerzucił obrońcę i bramkarza.

- Cieszy to, że tworzyliśmy zespół. Byliśmy Orlętami. Fajnie, bo chłopcy zrealizowali założenia przedmeczowe. Byliśmy kolektywem bez słabych ogniw, który dążył do jednego celu w każdej sekundzie meczu. Pokazaliśmy duży potencjał - mówi Dariusz Solnica.

Szkoleniowiec przyznaje, że jest świadomy, iż w kilku meczach jego podopieczni nie potrafili przełożyć możliwości w dobry wynik. - Taka jest piłka, ale na koniec roku udowodniliśmy swoją wartość. Graliśmy w piłkę. Mieliśmy pełną kontrolę. Chciałbym widzieć taki zespół co tydzień. Wówczas bylibyśmy o wiele wyżej w tabeli. Wiem, że stać nas na to - dodaje.

Łukowianie zakończyli granie na siódmym miejscu. - Mamy niewielką stratę do zespołów znajdujących się w grupie mistrzowskiej. Do końca rundy zasadniczej pozostały cztery spotkania, które odbędą się na wiosnę. Teraz mamy dwa tygodnie roztrenowania i odpoczynek. Za nami ciężki rok. Wiosną do końca walczyliśmy o utrzymanie. Była krótka przerwa i znów ruszyliśmy do boju - kończy.

ROZMOWA Z Adrianem Siemieniukiem, zawodnikiem Orląt

To nasz najlepszy mecz

Jak ocenisz mecz?
- Uważam, że było to nasze najlepsze spotkanie, jeśli chodzi o grę w piłkę. Od początku narzuciliśmy swój styl Opolaninowi i nie mogli się nam przeciwstawić.

Udowodniliście, że jesteście silni?
- Dokładnie. Pokazaliśmy to, nad czym pracujemy. Jesteśmy drużyną z charakterem, która najlepiej czuje się grając piłką. Tak chcemy prezentować się zawsze.

Skończyliście rozgrywki w strefie zespołów, które w obecnej chwili musiałyby bić się o utrzymanie...
- Spokojnie. Do końca rundy zasadniczej są cztery mecze na wiosnę. Mamy niewielką stratę, którą jesteśmy w stanie odrobić. Ciężko przepracujemy zimę, by w drugiej części sezonu wywalczyć lokatę gwarantującą walkę z najlepszymi. Stać nas na to.

ORLĘTA ŁUKÓW - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 3:1 (2:1)

Bramki: Sowisz 9`, Goławski 45`, Siemieniuk 53` - Koneczny 42`.
Orlęta: Kuźma - Goławski (75` Mielnik), Rybka, Bednarczyk, Jaworski, Sowisz, Ebert, Machniak, Szustek (86` Grochowski), Siemieniuk (90` Chojniak), Łukasiewicz (75` Kaliński).
Opolanin: Szczepański - Leziak, Wszołek, Giza, Pałka, A. Rejmak (65` Drozd), Nieradko (60` Sałasiński), S. Rejmak (46` Duda), Rybak (40` Koneczny), Król, Banach (67` Wesołowski).
Żółte kartki: Goławski, Bednarczyk - Sałasiński.

mp

Hat-trick „Fida". Lutnia bez szans

Gracze z Piszczaca wyjeżdżali z Milejowa bez punktów i bagażem pięciu goli.

Podopieczni Michała Kwietnia musieli uznać wyższość Górnika II, który już po pół godzinie gry prowadził różnicą trzech goli, które zdobył Bartosz Fiedeń. Nasi mieli okazję na zmniejszenie strat w końcówce meczu. Faulowany w polu karnym przez Marcela Sobiesiaka był Adrian Hołownia. Odpowiedzialność wziął na siebie Adam Wiraszka, jednak jego zamiary wyczuł Jakub Latała. 17-latek rzucił się w swoją prawą stronę i zdołał odbić strzał.

- Gospodarze nas zdominowali. Zasłużyli na komplet punktów. W pierwszej połowie Wiraszka miał okazję sam na sam, ale trafił w nogi bramkarza. Po przerwie Hołownia nie trafił w światło bramki. Dzisiaj nie mieliśmy argumentów - mówi szkoleniowiec Lutni.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - LUTNIA PISZCZAC 5:0 (3:0)

Bramki: Fiedeń 10`, 18`, 31`, Brzyski 52`, Pluta 87`.
Lutnia: Kasperek - Olszewski (46` Hawryluk), Warda, Kacik (70` Kurowski), Borowik (46` Korol), Skrodziuk, T. Kaliszuk, B. Kaliszuk, Wiraszka, Krzewski, Szabat (46` Hołownia).

IV LIGA gr. I

WYNIKI 18. KOLEJKI
Orlęta - Opolanin 3:1
Włodaw. - Lewart 0:1
Sparta - Powiślak 2:2
Górnik II - Lutnia 5:0
Motor II - Huragan 0:2
POM Iskra - Lublin. - przeł. 27.11

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec	18	42	42:21
2.	Motor II Lublin	18	39	52:23
3.	Lublinianka Lublin	17	38	43:15
4.	Górnik II Łęczna	18	35	37:19
5.	Powiślak Końskowola	18	25	35:31
6.	Opolanin Opole L.	18	23	23:26
7.	Orlęta Łuków	18	22	26:32
8.	POM Iskra Piotrowice	17	22	20:32
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	18	19	15:26
10	Lewart Lubartów	18	17	16:24
11	Włodawianka Włodawa	18	13	15:51
12	Lutnia Piszczac	18	9	15:39

Piłkarze IV ligi - gr. I następna kolejkę rozegrają 19 i 20 marca. Pary: Włodawianka - Lutnia, Motor II - Sparta, Huragan - Górnik II, Lewart - Orlęta, Opolanin - POM Iskra, Lublinianka - Powiślak.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 18. KOLEJKI
Stal - Kłos 2:3
Start - Krystał 1:1
Gryf - Igros 4:1
Grom - Brat 9:1
Huczwa - Świdnicz. 0:3
Hetman - Granit - przeł.
MECZ ZALEGŁY
Kłos - Hetman - 27.11

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Kryształ Werbkowice	18	38	42:26
2.	Stal Kraśnik	18	37	45:21
3.	Świdniczanka Świdnik	18	36	36:21
4.	Start Krasnystaw	18	35	42:13
5.	Granit Bychawa	17	35	44:21
6.	Grom Różaniec	18	33	47:29
7.	Huczwa Tyszowce	18	23	30:32
8.	Gryf Gmina Zamość	18	23	26:23
9.	Kłos Gmina Chełm	17	19	24:37
10	Igros Krasnobród	18	10	26:56
11	Hetman Zamość	16	8	16:41
12	Brat Siennica Nad.	18	3	17:75

Piłkarze IV ligi - gr. II następna kolejkę rozegrają 19 i 20 marca. Pary: Huczwa - Stal, Świdniczanka - Grom, Brat - Gryf, Igros - Start, Kryształ - Hetman, Granit - Kłos.

Opowiedz nam o sporcie
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl d939d06e8b

Ojciec ograł syna

W przedostatniej kolejce padło aż 39 goli. Kibice, którzy wybrali się na stadiony nie mogli narzekać.

Aż dziewięć bramek zobaczyli kibice w Krzywdzie, gdzie Unia rozbiła 7:2 Granicę. ŁKS Łazy ograł 7:0 AR-TIG Huta Dąbrowa. LZS Dobryń wywiózł trzy punkty i zwycięstwo 7:1 z Turzych Rogów, ogrywając Bad Boys Zastawie. Agrotex Milanów triumfował 5:1 z Tytanem Wisznice. Było to nietypowe starcie, gdyż szkoleniowcem gospodarzy jest Jacek Syryjczyk, zaś w zespole przeciwników zagrał Dawid, czyli jego młodszy syn. Jak udało się nam dowiedzieć, zagrał na swoją odpowiedzialność. Na boisku wytrwał nieco ponad pół godziny, gdyż odnowił mu się uraz mięśnia czworogłowego.

MECZE 14. KOLEJKI

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:0 (1:0)

Bramka: Mróz 44`.
Az-Bud: Nowachowicz - K. Zieniuk (79` Grabiński), Mitura, Kania, Sokołowski, Mróz (79` Bijata), Daniłko, Barańczuk, K. Klimiuk, Patkowski, Borkowski.
Orzeł: Bocian - Wójtowicz, Sosnowski, Jarzynka, Wójcik, Powałka, Mańko, Ka. Dobosz, Ko. Dobosz (72` Pliszka), P. Cholewa.

SOKÓŁ ADAMÓW - GROM KĄKOLEWNICA 1:5 (0:2)

Bramki: K. Nowicki 61` - Lecyk 39`, 41`, Samociuk 59`, Madejski 79`, Kosel 83` (k).
Sokół: Dzido (86`) - Łukasik, Wrzosek, Wierzbicki (75` Proch), Sokołowski (60` Piotrowski), Skórka, K. Nowicki, Domański, Jarosław Bosek (70` Jakub Bosek), Miszta, Czubek (43` J. Nowicki).
Grom: Kaczmarek - P. Zieliński, Lipiński, Kosek, P. Muszyński (81` Kot), Samociuk (62` Niedźwiecki), Pękała (65` R. Zieliński), Marczuk, Rycaj, Madejski, Lecyk (73` Musiatowicz).

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - UNIA ŻABIKÓW 0:2 (0:2)

Bramki: Ptaszyński 28`, Kobojek 31` (s).
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka, Kobojek, Dymek, Burda, Michalski (46` Wierzbicki), Sidor, Dorosz, Drygiel (67` Świeciński), Jaworski (46` Fijałek), Mazurek.
Unia: Dąbkowski - Semeniuk (66` Garbacik), Wachnik (64` Antoniuk), Kępa, Niewęgłowski, Pieńko, Pawelec, Koczkodaj, Kałuski (54` Frączek), Drygiel (77` Golec), Ptaszyński.

BIZON JELENIEC - KUJAWIAK STANIN 0:0

Bizon: Kopeć - Rybka, Maciej Izdebski, P. Izdebski, Mateusz Izdebski, Osiak, Olek, Jankowski, A. Gajownik (55` Połeć), Adenekan (90` Wietrak), M. Botwina.
Kujawiak: Dadasiewicz - Kąkol, Dębiak, Mucha, Osiak, M. Gajownik, Chromiński, Adamiak, Abramek, Goławski, Szewczak (58` Michał Skwarek).

UNIA KRZYWDA - GRANICA TERESPOL 7:2 (3:1)

Bramki: S. Bober 13`, A. Białach 30`, P. Bober 36`, 53`, 83`, Rosłoń 50`, Nankiewicz 80` - Wójciak 40`, 61`.
Unia: M. Piszcz - Łukasik, Filip, Cieślak (60` Nankiewicz), A. Białach, Kryczka (56` M. Kot I), A. Chmiel, Rosłoń, G. Piszcz (70` M. Kot II), S. Bober, P. Bober.
Granica: Sterniczuk - Ł. Trochimiuk, Sosidko, Jakuszko, Pawluczuk, Tymon (75` Paderewski), Sawicki, Leszczyński (55` Zasiuk), Kurasiński, Jaszczyk (35` Wójciak), Jakuszko, Gregoruk.

ŁKS ŁAZY - AR-TIG HUTA DĄBROWA 7:0 (2:0)

Bramki: Janaszek 7`, Wysokiński 24`, 78`, 80`, Krukow 50`, Kierych 60`, 68`.
ŁKS Łazy: Klimczyk - Ścioch, Janaszek (65` Gomółka), Fortuna, Gałach (75` Zdanikowski), Krukow, Chromiński, Kierych, Młynarczyk, Wereszczyński, Wysokiński.
AR-TIG: P. Łukasiak (65` Tomasik) - Tratkiewicz, Deres, Pawlak, Osial, Koślacz, Mazurek, Grzyb, Wojda, Borkowski, K. Łukasiak.

AGROTEX MILANÓW - TYTAN WISZNICE 5:1 (2:1)

Bramki: Pawlak 1`, 14`, 51`, Ostapiuk 48`, Gil 71` - Oniszczuk 20` (k).
Agrotex: Król - E. Romaniuk (60` Kolęda), Magier, Łotys, Witkowski (72` Pieńkus), Gil (81` Gidlewski), Wlazły, K. Romaniuk (46` Antoniuk), Dąbrowski (83` Piekarski), Ostapiuk, Pawlak.
Tytan: Demidowicz - Kisiel, Jakubiuk, Brodzki, Kiryczuk (60` M. Kobyliński), Gromysz, Bujnik, Bancarzewski, Syryjczyk (33` K. Kobyliński), Żelazowski (55` Kopiś), Oniszczuk (70` Klimkowicz).

BAD BOYS ZASTAWIE - LZS DOBRYŃ 1:7 (0:3)

Bramki: P. Nurzyński 88` - Demidziak 15`, 81`, Rybaczuk 39`, 43`, 65`, R. Andrzejuk 67`, Ka. Mądry 68`.
Bad Boys: J. Kępka - P. Nurzyński, Marcin Cizio (46` Kajda), M. Nurzyński, Stosio, K. Kępka, Borkowski (62` Niedziółka), A. Nurzyński, Mateusz Cizio, Grochowski (46` Kucharzak).
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Marczuk (72` Bielecki), Korneluk, Ko. Mądry, Ka. Mądry, Staszczuk (85` Mroczkowski), Pawluczik, Demidziak, R. Andrzejuk, Snochowski (77` Staszuk), Rybaczuk (89` Maksymiuk).

mp

KLASA OKRĘGOWA

MECZE ZALEGŁE
Unia Ż. - LZS Dobryń 5:2
Bizon - Sokół 2:1
Orzeł - Granica 2:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	15	43	49:6
2.	Az-Bud Komarówka	15	32	37:15
3.	ŁKS Łazy	15	31	48:25
4.	Unia Żabików	15	28	29:17
5.	Bad Boys Zastawie	15	27	39:32
6.	Unia Krzywda	14	25	29:18
7.	Sokół Adamów	15	24	35:23
8.	Kujawiak Stanin	15	21	21:22
9.	LZS Dobryń	15	20	34:28
10	Agrotex Milanów	15	17	34:47
11	Tytan Wisznice	15	15	26:42
12	Orzeł Czemierniki	14	15	17:31
13	Młodzieżówka Radzyń	15	13	22:35
14	Bizon Jeleniec	15	12	19:38
15	AR-TIG Huta Dąbrowa	15	9	25:54
16	Granica Terespol	15	6	21:52

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli rundę. Mecz Orła Czemierniki z Unią Krzywda odbędzie się 20 marca o godz. 13:00.

Już za tydzień

O meczach zaległych więcej już za tydzień. Zapraszamy do lektury.

mp

Nowak: ustalenia były inne. Usłyszałem, że mogę „wyp....ać"

W poprzednim numerze „Wspólnoty" ukazał się wywiad z Karolem Filipkiem. Prezes Podlasia Biała Podlaska opowiadał o zadłużeniu klubu oraz innych nurtujących kibiców sprawach. Jedną z nich była osoba Grzegorza Nowaka. Analityk zespołu po artykule poprosił o wypowiedzenie swojej wersji wydarzeń związanej z pracą w klubie.

Grzegorz Nowak pracował w Podlasiu przez dwie rundy. Jak zapowiedział, odchodzi (fot. Karolina Hołownia)

Filipek na pytanie, czy chwalony za swoją pracę analityk Grzegorz Nowak pobiera wynagrodzenie, odpowiedział. - Przed sezonem przedstawił nam swoje żądania finansowe. My przedstawiliśmy swoją ofertę. Nie dogadaliśmy się. Na ten moment wykonuje swoją pracę po to, by się uczyć, uprawia wolontariat. Oczywiście, widzimy jego zaangażowanie i prawdopodobnie koleżeńsko wypłacimy mu środki według naszego uznania. Podkreślę, że nie mamy żadnej umowy - mówił.

22-latek wyjechał do rodzinnego Krakowa 30 czerwca po zakończeniu sezonu i wywalczonym utrzymaniu Podlasia w III lidze. - Wówczas rozmawiałem z prezesem. Ustaliliśmy pewną kwotę i podaliśmy sobie ręce. Dla mnie to coś znaczyło. W lipcu miałem kilka zapytań, telefonów z propozycją pracy w innych klubach. Za każdym razem mówiłem, że dogadałem się w Podlasiu. Nic nie podpisałem, ale byliśmy umówieni - mówi.

Od wiceprezesa usłyszałem, ze droga jest wolna i mogę „wyp....ać"

Nowak pojawił się w Białej Podlaskiej przed startem obecnych rozgrywek. - Było to przed meczem z Unią Tarnów. Poszedłem do prezesa i wiceprezesa z pytaniem, kiedy będzie możliwość podpisania umowy. Usłyszałem pytanie, ile chciałbym zarabiać. Było to dziwne. Myślałem, że ustaliliśmy ją jakiś czas temu. To był ostatni dzień, kiedy rozmawialiśmy. Powiedzieli, że naradzą się z trenerem Rafałem Borysiukiem. Od tego czasu próbowałem doprowadzić sprawę do końca. Bezskutecznie - dodaje.

Nowak przyznaje, że zakasał rękawy i wziął się do pracy. - Powiedziałem sobie, że będę pracował za darmo. Podlasie znaczy wiele dla mojej osoby. Pieniądze nie są najważniejsze i chciałem zrobić coś dla sztabu i zawodników tego klubu. Nie mnie oceniać, ale wielokrotnie byłem chwalony za swoją pracę. Sądzę, że dołożyłem cegiełkę do sukcesu, jakim było utrzymanie w tym roku. Analizowałem każdy mecz, przygotowywałem materiały, zespół robił progres, wiedział wystarczająco dużo o sposobie gry przeciwników - mówi.

Przed sobotnim meczem doszło do „spotkania" Nowaka z wiceprezesem Ernestem Jaroszkiem. - Naskoczył na mnie. Był agresywny. Twierdził, że nie podaję mu ręki. Odpowiedziałem, iż mam swoje powody. 20 minut przed meczem usłyszałem, że droga jest wolna i mogę „wyp....ać". Odrzekłem, iż to mój ostatni mecz. Chyba nie tak to powinno wyglądać. Wcześniej z jego ust słyszałem, że moja praca jest nieoceniona. Później zaczęła się kampania oszczerstw. Wszystko było mówione za plecami. Dowiedziałem się, że robię dwa slajdy do analizy, co było nieprawdą. Próbowali przekonać trenera, że jestem niepotrzebny - dodaje.

Wyjaśnienie wiceprezesa Ernesta Jaroszka.

* Jeśli chodzi o spotkanie przed meczem w rozmowie uczestniczyli również prezes Karol Filipek i trener Rafał Borysiuk. Z pewnością nie użyłem w stosunku do Grześka słów wulgarnych, nie mówiąc o jakiekolwiek formie zbliżonej do agresji - to kłamstwo, ale prawdą jest, że powiedziałem „Jeśli nasza współpraca Ci się nie podoba, droga jest otwarta nawet w tej chwili".

* Wyobraźmy sobie, że zgłaszam się np. do firmy X i proponuję im współpracę za Y zł. Nie dostaję odpowiedzi pozytywnej ani nie podpisuję żadnej umowy, ale po trzech miesiącach zgłaszam się po pieniądze.

* 29 osób w klubie, łącznie z 16-latkami potrafiło negocjować i podpisać swoje kontrakty w sierpniu. Z niektórymi siadaliśmy do stołu trzy, a nawet cztery razy aż w końcu dochodziliśmy do porozumienia.

* Myślę, że wielu młodych chłopców z Białej Podlaskiej chciałoby zbierać doświadczenie w trzecioligowej drużynie i właśnie takich młodych i ambitnych osób szukamy do współpracy. Nie ma tu miejsca na kręcenie nosem i zbytnią roszczeniowość.

* Grzesiek jest jeszcze młody i wiele wyzwań przed nim. Życzę mu powodzenia i więcej ikry.

mp

eprasa.pl d939d06e8b

Umiejętności są. Brakuje odwagi i lidera

Siódma przegrana siatkarzy z Międzyrzeca Podlaskiego. Trójka uległa w trzech setach Arce Tempo Chełm.

Nie było tajemnicą, iż zdobycie choćby punktu będzie dużym wyczynem podopiecznych Marcina Śliwy. Nasi gracze zdawali sobie sprawę, że będą mierzyć się z drużyną, która została zbudowana, by walczyć o inne cele niż zawodnicy Trójki. - Budżet chełmian wielokrotnie przewyższa nas. Tam jeden z graczy ma kontrakt, który trzykrotnie przewyższa nasz cały budżet. Nie pozostaje nam nic innego jak powalczyć - mówił szkoleniowiec.

Jak powiedział, tak jego podopieczni zrobili. O zaciętości boju niech świadczy fakt, iż spotkanie trwało niemal dwie godziny. Trójka przegrała, ale w kolejnych setach nasi zdobyli: 19, 22 i 23 punkty. Siatkarze Arki Tempo mieli „przebiec" się po międzyrzeczanach, a było zupełnie inaczej.

Już w pierwszej partii Trójka była w stanie doprowadzić do stanu 19:19. - Na zagrywkę wszedł Radosław Sterna i przy jego dobrych podaniach gospodarze zdobyli sześć punktów z rzędu. W drugim secie miejscowi zbudowali sobie przewagę, której nie byliśmy w stanie odrobić. O trzeciej odsłonie musimy jak najszybciej zapomnieć. Chciałbym, byśmy sobie to wyrzucili z głowy - dodaje.

Międzyrzeczanie wygrywali 23:20. W polu zagrywki pojawił się Oleh Krikun. Jeszcze w poprzednim sezonie ten gracz reprezentował barwy wicemistrza I ligi - ekipę BBTS-u Bielsko-Biała. Przed rozgrywkami został wypożyczony na rok do Arki. Rosyjski atakujący ukraińskiego pochodzenia w I lidze zdobył aż 473 punkty, w tym 42 zagrywką i tyle samo blokiem. Był nie tylko najlepszym zawodnikiem bielskiej drużyny, ale także drugim najlepiej punktującym siatkarzem całej ligi. 30-latek odwrócił losy partii i postawił kropkę nad „i".

- Mamy dobre lub bardzo dobre momenty. Niestety, ale to są tylko chwile. Brakuje nam dłuższych fragmentów, byśmy mogli pokazać swoją wartość. Mamy umiejętności, ale brakuje nam odwagi i lidera, który w decydujących momentach weźmie na siebie ciężar zdobywania punktów. Nie mówię o kończeniu wszystkich piłek. Niech to będzie skuteczność pół na pół. Już wielokrotnie w tym sezonie mogliśmy pokusić się o dobry wynik, jednak za każdym razem czegoś brakowało - mówi Śliwa.

Arka Tempo Chełm - Trójka Międzyrzec Podlaski
3:0
(25:19, 25:22, 25:23)

Trójka: Jankuniec, Sobieszczak, Klepacz, Niziński, Kępka, Trąbka, Bielecki (libero) oraz Nowacki, Matraszek, Leppert, Kryszczuk.

Przyjedzie Camper

W najbliższą sobotę międzyrzeczanie podejmą zespół z Wyszkowa, który w sobotę pokonał 3:1 Centrum Augustów, notując trzecie zwycięstwo w sezonie.

- Skład tego zespołu nie zmienił się zbyt mocno. Pamiętajmy, że w poprzednim sezonie zajęli czwarte miejsce. W tym momencie zamykamy tabelę, więc każdy mecz i wywalczone punkty będą niespodzianką. Właśnie czekamy aż się pojawią - mówi szkoleniowiec.

mp

II LIGA SIATKÓWKI

WYNIKI 8. KOLEJKI
Arka - Trójka 3:0
BAS Białystok - Bzura 3:1
Huragan - KKS Kozienice 1:3
Sparta - Lotnik 3:0
Camper - Centrum 3:1
Metro - MOS Wola 3:0

TABELA II LIGI SIATKÓWKI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	BAS Białystok	8	23	24:4
2.	Arka Tempo Chełm	8	18	20:10
3.	Metro Warszawa	8	15	20:14
4.	MOS Wola Warszawa	8	14	15:15
5.	Enea KKS Kozienice	8	14	15:15
6.	Sparta Grodzisk Maz.	8	13	16:14
7.	Bzura Ozorków	8	12	16:15
8.	Centrum Augustów	8	10	16:17
9.	Lotnik Łęczyca	8	9	11:17
10.	Camper Wyszków	8	7	12:20
11.	Huragan Wołomin	8	6	11:21
12.	Trójka Międz. Podl.	8	3	6:23

NASTĘPNA KOLEJKA (27.11., godz. 18:00): Trójka - Camper, MOS Wola - BAS Białystok, Centrum - Metro, Lotnik - Arka, KKS Kozienice - Sparta, Bzura - Huragan.

Antek, Ola, Kuba i Zuzia z medalami!

Bardzo dobry start w Mistrzostwach Europy Karate Kyokushin zanotowali przedstawiciele Bialskiego Klubu Karate Kyokushin.

Ekipa Bialskiego Klubu Karate Kyokushin (od lewej): Antoni Janczuk, Jakub Hermanowski, Ariel Miszkiniuk (trener), Aleksandra Mincewicz, Zuzanna Lewczuk

Podopieczni Ariela Miszkiniuka wybrali się do Katowic w czteroosobowym składzie i każdy z jego zawodników wywalczył miejsce na podium. Srebro w kategorii do 50 kg (14-15 lat) stało się udziałem Antoniego Janczuka. Ponadto na najniższym stopniu podium stanęli: Aleksandra Mincewicz w grupie do 55 kg (16-17 lat), Jakub Hermanowski w kategorii do 60 kg (14-15 lat) oraz Zuzanna Lewczuk w grupie do 55 kg (14-15 lat).

- Zanotowaliśmy wspaniały wynik. Czwórka zawodników wywalczyła cztery medale. To nie zdarza się zbyt często. Wraz z senpai jesteśmy bardzo dumni. Nasi podopieczni ciężko trenowali, po kilka godzin dziennie. Również w weekendy, by teraz cieszyć się z miejsca na podium. Zasłużyli na tą wygraną. Dali z siebie wszystko, a trzeba pamiętać, że konkurencja była bardzo mocna - mówi Ariel Miszkiniuk, szkoleniowiec ekipy Bialskiego Klubu Karate Kyokushin.

mp

Godne pożegnanie z ligą

Za graczami TOP-u 54 Biała Podlaska ostatni mecz w Centralnej Lidze Juniorów do lat 15.

Podopieczni Krzysztofa Brzezińskiego i Tomasza Jakubca odnotowała drugi remis w sezonie. Po nieco ponad pół godzinie gry bialczanie przegrywali 0:3. - Początek meczu był ciężki, chaotyczny. Straciliśmy bramki, ale z każdą minutą było coraz lepiej. Cieszy to, że chłopcy nie poddali się. Nie spuścili głów i walczyli do końca. Mamy jeden punkt. Oddało nam trochę szczęście - mówi Tomasz Jakubiec. Wynik spotkania ustalił Wiktor Chaciówka, który trafił z 25 metrów z rzutu wolnego, a piłka po odbiciu się od poprzeczki po plecach bramkarza wpadła do siatki.

AP TOP-54 Biała Podlaska - Korona Kielce
3:3 (1:3)

Bramki: Chaciówka 39`, 65`, Dybowski 42` - Minuczyc 23`, Cerek 30`, Nowiński 31`.
TOP-54: Dejneka - Oremczuk (70` Arseniuk), Lewczuk (80` Bielecki), Gmur, Czarkowski, Lesiuk (48` Kaszkiel), Sacharuk (41` Dybowski), Czarnecki, Bobrowski (41` Misiejuk), Kiryluk (73` Piotrowicz), Chaciówka.
Żółte kartki: Brzeziński (trener), Arseniuk.

CLJ U-15

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Rzeszów	13	37	33:7
2.	Górnik Łęczna	14	29	31:16
3.	Wisła Kraków	14	27	34:16
4.	Korona Kielce	14	22	33:19
5.	Sandecja Nowy Sącz	14	17	16:30
6.	Cracovia Kraków	14	17	17:26
7.	BKS Lublin	14	6	8:31
8.	TOP-54 Biała Podl.	14	5	13:40

WYNIKI 14. KOLEJKI
TOP-54 - Korona 3:3
Stal - Sandecja 6:0
Górnik - Wisła 1:1
Cracovia - BKS Lublin 2:0
Piłkarze Centralnej Ligi Juniorów do lat 15 zakończyli jesienne zmagania.

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Śląsk - AZS AWF 28:36
Stal - GKS Żukowo 28:28, k. 5:4
Padwa - Miedź 30:28
MKS Wieluń - Orlen 34:38
Warmia - Zagłębie 30:32
Legionowo - Grudziądz 34:27
Nielba - Ostrovia 29:38

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	9	27	264:207
2.	AZS AWF Biała Podl.	9	25	284:234
3.	KPR Legionowo	9	18	266:246
4.	Stal Gorzów	9	17	232:236
5.	Orlen Przemyśl	9	14	259:253
6.	GKS Autoinwest Żukowo	9	13	255:266
7.	Nielba Wągrowiec	9	12	257:273
8.	MKS Wieluń	9	11	263:268
9.	Zagłębie Sosnowiec	9	10	267:275
10.	Warmia Olsztyn	9	9	250:254
11.	Śląsk Wrocław	8	9	225:255
12.	Padwa Zamość	9	8	236:262
13.	MKS Grudziądz	8	7	235:248
14.	Siódemka-Miedź Legnica	9	6	243:259

NASTĘPNA KOLEJKA (27.11., godz. 18:00): AZS AWF - Warmia, Orlen - Śląsk, Miedź - MKS Wieluń, Stal - Padwa, Zagłębie - KPR Legionowo, MKS Grudziądz - Nielba, GKS Żukowo - Ostrovia.

mp

AZS chce wrócić na zwycięski szlak

Piłkarze ręczni z Białej Podlaskiej już w najbliższą sobotę powalczą o kolejne punkty w Lidze Centralnej.

Podopieczni Marcina Stefańca spotkają się z Warmią Energą Olsztyn. Łukasz Kandora i spółka w miniony weekend mieli wolne. Mecz ze Śląskiem Wrocław, wygrany 36:28 rozegrali kilkanaście dni temu. - Miniony tydzień był inny od pozostałych. Trenowaliśmy we wtorek i środę. Chłopcy dostali wolne od czwartku do niedzieli. Wznowiliśmy zajęcia w poniedziałek i przygotowujemy się do boju z olsztynianami. Spodziewamy się trudnej przeprawy. Do Warmii doszło trzech dobrych zawodników. Nie będzie łatwo - mówi Marcin Stefaniec.

Szkoleniowiec AZS-u przyznaje, że wraz z drużyną zrobi wszystko, by punkty pozostały w Białej Podlaskiej. - Chcemy wrócić na zwycięską ścieżkę. Ostatnio przegraliśmy po rzutach karnych z MKS-em Wieluń. Każda passa kiedyś się kończy. Mieliśmy 19 zwycięstw z rzędu. Wierzymy, że od teraz rozpoczniemy kolejny zwycięski marsz - dodaje.

Sobotni mecz będzie wyjątkowy dla Filipa Lewalskiego, który obecnie reprezentuje barwy klubu znad Krzny, a pochodzi z Olsztyna i w poprzednim sezonie wraz ze Szczypiorniakiem wywalczył tytuł mistrzów kraju juniorów. - Będzie to moje pierwsze takie starcie, w którym zmierzę się z klubem, który tak dobrze znam. Znajome twarze Warmiaków, koledzy: Michał Safiejko, z którym jeszcze niedawno tworzyliśmy jeden zespół, który zdobył złoto. Teraz zespół wygląda już zupełnie inaczej niż wtedy, gdy opuszczałem mury Olsztyna - mówi.

mp

Zespół z PGNiG Superligi zagra z AZS-em!

Znamy rywala w 1/16 PGNiG Pucharu Polski. Szczypiorniści AZS-u AWF Biała Podlaska nie mieli łatwego losowania.

Podopieczni Marcina Stefańca powalczą z Gwardią Opole, czyli drużyną występującą w najwyższej klasie rozgrywkowej - PGNiG Superligi. Największą gwiazdą przeciwników jest bramkarz. Adam „Jogi" Malcher jeszcze niedawno występował w reprezentacji Polski. Mecz został zaplanowany na 19 stycznia 2022 roku.

LOSOWANIE 1/16 PGNiG PUCHARU POLSKI
AZS AWF Biała Podlaska – Gwardia Opole
Siódemka-Miedź-Huras Legnica – Stal Mielec
Olimpia Medex Piekary Śląskie – MMTS Kwidzyn
Warmia Energa Olsztyn – Sandra Spa Pogoń Szczecin
Budnex Stal Gorzów – Torus Wybrzeże Gdańsk
MKS Grudziądz – Piotrkowianin Piotrków Tryb.
AZS UW Warszawa – Unia Tarnów
SMS ZPRP I Kielce – Energa MKS Kalisz
Zagłębie Lubin – Chrobry Głogów
Górnik Zabrze – Azoty-Puławy

mp

eprasa.pl d939d06e8b

Zmarł profesor I LO Czesław Głąb. Matematykę nazywał Królową Nauk, a wychowanków Kwiatem Podlasia

14 listopada zmarł profesor Czesław Głąb, emerytowany nauczyciel matematyki w radzyńskim liceum ogólnokształcącym. Miał 87 lat. Był bardzo szanowanym pedagogiem, wychowawcą wielu pokoleń młodzieży, uczącym szacunku do Królowej Nauk, za jaką uważał matematykę. W zawodzie nauczyciela pracował przez 39 lat.

- W zmarłym straciliśmy szanowanego pedagoga, wychowawcę wielu pokoleń młodzieży, zawsze oddanego matematyce, którą nazywał Królową Nauk. Na zawsze pozostanie w życzliwej pamięci nas, członków społeczności I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim, z którą profesor Czesław Głąb czuł się mocno związany - mówiła podczas ostatniego pożegnania Ewa Grodzka, dyrektor liceum, ale także jego uczennica.

W pracy zawodowej był bardzo uczciwy, rzetelny i konsekwentny

- Zawsze skrupulatnie przygotowany do kolejnych lekcji. Wyznaczał sobie konkretne cele i dążył do ich osiągnięcia. Był wymagający nie tylko wobec uczniów, ale przede wszystkim wymagał od siebie. Posiadał bardzo bogatą wiedzę w zakresie matematyki, którą potrafił przystępnie przekazać uczniom. Odznaczał się wyróżniającymi umiejętnościami pedagogicznymi. Jego uczniowie byli zawsze solidnie przygotowani do matury. Najzwyczajniej lubił młodzież. Był jej prawdziwym przyjacielem. Swoich uczniów żartobliwie i życzliwie nazywał Kwiatem Podlasia - dzieliła się wspomnieniami.

„Odszedł wspaniały człowiek"

To słowa Tadeusza Pietrasa, który życiu liceum poświęcił zawodowo 35 lat życia. Wspomina: - Dzieciństwo śp. profesora przypadło na ostatnie lata II RP i czasy niemieckiej okupacji. Niemal całe zawodowe życie na powojenny okres, w którym patriotyzm w zawodzie nauczycielskim można było okazywać solidną pracą i otwieraniem drzwi do wyższego wykształcenia kolejnym rocznikom młodzieży. W czasie pracy w liceum ogólnokształcącym przygotował wielu swoich uczniów do studiów matematycznych i politechnicznych. Z ogromnym szacunkiem odnosił się do wychowanków i ich rodziców. Prowadził chór szkolny, był opiekunem Spółdzielni Uczniowskiej, aktywnie działał w szkolnym ognisku ZNP. Często był wsparciem dla koleżanek i kolegów, jako niekwestionowany autorytet, zwłaszcza dla rozpoczynających pracę w zawodzie nauczycielskim. Jego głos na zebraniach Rady Pedagogicznej był zawsze wyważony i rozsądny.

Uczeń Henryk Hałajko, dzisiaj przedsiębiorca o międzynarodowym statusie, wspominał:

- Z mojej 33-osobowej klasy, którzy w 1975 r. otrzymali z rąk profesora Czesława Głąba świadectwo dojrzałości, wszyscy ukończyli studia wyższe.

Fot.Paweł Iwańczuk , archiwum I LO

**śp. Czesław Głąb od roku 1969 do 1992 – nieprzerwanie zatrudniony był jako nauczyciel matematyki w I Liceum Ogólnokształcącym w Radzyniu Podlaskim.
W roku 1972 kurator Okręgu Szkolnego w Lublinie nadał mu tytuł PROFESORA SZKOŁY ŚREDNIEJ.
W 1986 r. profesor przeszedł na emeryturę, kontynuował jednocześnie pracę jako nauczyciel matematyki w liceum w wymiarze ½ etatu.
Za osiągnięcia w pracy dydaktyczno–wychowawczej otrzymał nagrody specjalne:
Ministra Oświaty i Wychowania w 1978 r. (nagroda pierwszego stopnia)
Kuratora Oświaty i Wychowania w Białej Podlaskiej w 1984 r.
Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim w 1986 r.**

Pogrzeb profesora

18 listopada mszę św. żałobną koncelebrowali w kościele pw. Trójcy Świętej ks. Arkadiusz Markowski, katecheta w radzyńskim I LO i ks. dr Jacek Golbiak, absolwent liceum z 1982 r. i uczeń Czesława Głąba.

Ciało profesora spoczęło na cmentarzu komunalnym w Radzyniu Podlaskim, a jego grób przykryły liczne wieńce, w tym od uczniów i wychowanków.

Monika Mackiewicz

Fot.z archiwum I LO

Ewa Grodzka, obecna dyrektor I LO, miała okazję nie tak dawno wręczyć swojemu profesorowi matematyki kwiaty i podziękowania za jego pracę i silny rys w historii tej szkoły z okazji jubileuszy i świąt szkolnych. Wspomina:- Ja również byłam uczennicą pana profesora Czesława Głąba i z własnego doświadczenia mogę potwierdzić, że najtrudniejsze matematyczne zagadnienia potrafił wytłumaczyć w sposób przejrzysty i prosty, tak że wszystko rozumieliśmy i niczego nie trzeba było uczyć się na pamięć. Profesor cenił nieszablonowość myślenia, uczył globalnego spojrzenia na matematykę, doceniał oryginalne rozwiązania. Wspominam profesora z wielkim szacunkiem. Rodzinie śp. profesora Czesława Głąba składam w imieniu społeczności I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim wyrazy najgłębszego współczucia. Zapewniam, że pan profesor na zawsze pozostanie w pamięci swoich uczniów, wychowanków, współpracowników oraz w historii szkoły, którą współtworzył. Drogi profesorze, spoczywaj w pokoju!

Droga życia:

Czesław Głąb urodził się 8 listopada 1934 r. w Krzczonowie, w pow. lubelskim. W 1953 roku ukończył Szkołę Ogólnokształcącą Stopnia Podstawowego i Licealnego w Wysokiem, zdał egzamin dojrzałości, uzyskał prawo do nauczania w zakresie szkolnictwa podstawowego i w tym samym roku rozpoczął pracę w zawodzie nauczyciela matematyki w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym w Wysokiem. W 1958 objął stanowisko nauczyciela matematyki w Szkole Podstawowej (obecnie nr 1) w Radzyniu Podlaskim. Pracował w niej 5 lat, dał się poznać jako bardzo dobry nauczyciel, a w 1964 r. pełnił obowiązki kierownika szkoły w zastępstwie za przebywającego na dłuższym zwolnieniu lekarskim dyr. Stanisława Jarmuła. W 1965 r., kiedy w Radzyniu została otwarta Szkoła Podstawowa nr 2, Czesław Głąb jako „nauczyciel wiodący" – uznany i określony w ten sposób przez kuratora oświaty, został przeniesiony z radzyńskiej „jedynki" do „dwójki" - jak uzasadnił kurator - dla zachowania równowagi w poziomie nauczania i równego startu obu szkół. W 1968 r. uzyskał tytuł magistra matematyki na UMCS w Lublinie. Od 1969 do 1992 r. – nieprzerwanie zatrudniony był jako nauczyciel matematyki w I LO w Radzyniu Podlaskim.

Przychodziła do niego elita Radzynia. Pożegnaliśmy Tadeusza Niewęgłowskiego

Znany radzyński fryzjer, który przez 50 lat prowadził zakład w Radzyniu Podlaskim, zmarł 3 listopada w wieku 66 lat.

- Był mistrzem nad mistrzami - wspomina swojego krewnego Zofia Niewęgłowska. - Już jako młody chłopiec, zaraz po ukończeniu szkoły, rozpoczął pracę. Był to początek lat 70. W swoim zawodzie fryzjera przepracował pół wieku. Pracowałby dłużej, ale niestety choroba zmieniła nieodwołanie jego los - dodaje ze smutkiem.

Kuzynka, która dzięki takiemu znawcy zawodu sama wkroczyła na ścieżkę fryzjerstwa, przypomina z dumą to, co wielu radzyniaków doceniało i podziwiało: - Przychodził do pracy w szyku. Biła od niego elegancja.

Szanował swoich klientów

Pani Zofia wspomina, że bardzo znany w mieście fryzjer pozostawał nie raz, nie dwa, do późnych godzin wieczornych, by móc obsłużyć swoich klientów. A byli i tacy, do których jeździł.

- Przychodziła do niego elita Radzynia - mówi ze wzruszeniem. Wspomina, że przychodzili też do niego mali klienci, a jak wiadomo, małe dzieci boją się nad wyraz postrzyżyn. Ale miał na nie sposób - dawał im zawsze cukierki i stres znikał.

Pedant w każdym calu

- Swoje stanowisko pracy zawsze pozostawiał w pełnym porządku - opowiada. I było tak do samego końca. Odszedł dwa dni przed swoimi urodzinami. - Był spakowany. Pozostawił swoich uczniów, których wyuczył fachu, zawodu, zasad. Takiego go zapamiętamy na długo. Takiego będziemy go wspominać - mówi z uczuciem pani Zofia.

Monika Mackiewicz

Tadeusz Niewęgłowski (1955-2021)

eprasa.pl d939d06e8b

Ekipa Nazaruka z 16 medalami. Wygrali „drużynówkę”

Znakomity start reprezentacji Fight Point Biała Podlaska podczas Pucharu Polski Muay Thai w Białymstoku. Podopieczni Klaudiusza Nazaruka wywalczyli 16 krążków oraz wywalczyli drużynowo pierwsze miejsce.

Dumna ekipa Fight Point Biała Podlaska spisała się znakomicie podczas Pucharu Polski Muay Thai w Białymstoku

W grupie dzieci srebrne medale wywalczyli: Alan Kozak, Maciej Winkler, Karol Wójcik oraz Marcin Juchimiuk, zaś Marek Mikinnik został brązowym medalistą. Wśród kadetów Gabriel Niczyporul stanął na najniższym stopniu podium. W kategorii juniorów wicemistrzostwo zdobył Paweł Konieczny. Marcel Gała oraz Rafał Protasiuk cieszyli się z trzeciego miejsca.

Wśród seniorów złoto wywalczył Patryk Sucharzewski. Srebrnymi medalistami zostali: Aleksandra Weśniuk, Bartłomiej Horbowiec i Jakub Serewa, a brązowymi: Karolina Kuzwska, Kacper Śmiałek i Marcin Trzybiński.

- Dziękuję całej drużynie za mega waleczki, za serce zostawione w ringu, co zaowocowało kolejnym naszym drużynowym trofeum. Dziękuję Markowi Żurawskiemu za pomoc w narożniku, Patrykowi Sidorowowi za logistykę, a Fabryce Ciała za możliwość szlifowania formy w okresie przygotowawczym - mówi Klaudiusz Nazaruk.

Szkoleniowiec Fight Point Biała Podlaska podkreśla duży sukces klubu. - Białystok jest dla nas szczęśliwy. Po raz drugi raz z rzędu sięgnęliśmy po puchar dla najlepszej drużyny. Klub z Białej Podlaskiej został najlepszą ekipą w kraju. Przed rokiem zdobyliśmy 15 medali, teraz dorzuciliśmy o jeden więcej. Tylko się cieszyć. Mieliśmy dziewięć finałów. Kilka z nich nie poszło po naszej myśli. Ogólnie mamy powody do wielkiego zadowolenia i dumy - dodaje.

Aneta sędziną

Podczas pucharu Polski do egzaminu sędziowskiego przystąpiła przedstawicielka Fight Point Biała Podlaska. Aneta Nazaruk pomyślnie przeszła wszystkie próby i może pochwalić się licencją arbitra Muay Thai.

mp

Ekipa Żaka z krążkami w stolicy

Reprezentacja MKS-u Żak Biała Podlaska ze swoimi zdobyczami wywalczonymi w stolicy

Z dużymi sukcesami wrócili z zawodów w Warszawie przedstawiciele MKS-u Żak z sekcji akrobatyki sportowej. Podczas III Ogólnopolskiego Turniej Młode Nadzieje w Skokach na Ścieżce podopieczni Łukasza Biegajło i Natalii Toczyńskiego zaprezentowali się z bardzo dobrej strony.

W kl. II Maja Di Silvestro zdobyła złoty, a Jakub Burda srebrny medal, natomiast Karolina Rumowska uplasowała się na siódmym miejscu w ścisłym finale. W kl. III Weronika Rusiniak wywalczyła wicemistrzostwo, a bialski klub reprezentowały jeszcze: Lena Burda i Roksana Lewczuk.

W kl. młodzieżowej Danuta Łuć zajęła szóstą pozycję, a Oliwia Chwedoruk została sklasyfikowana na dalszych miejscach. W kl. AcroBasic brązowy medal zdobył Kacper Kołcoń. Igor Fiedoruk zajął piątą lokatę. Wśród dziewcząt w finale na piątym miejscu znalazła się Julia Kasiedczak, a w stawce pojawiły się jeszcze: Maja Jarosz, Alicja Wolska, Lena Lewczuk, Lilla Ułasiuk, Marika Jarosz i Natalia Kulikowska.

Gratulacje oczywiście należą się wszystkim zawodnikom, ale i trenerom: Natalii Toczyńskiej i Michałowi Biegajło, którzy włożyli mnóstwo pracy i czasu w ich przygotowanie.

mp

Strzelanie na koniec

Aż 47 bramki padły w trzech ostatnich spotkaniach Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich. Przed zespołami przerwa. Rozgrywki halowe mają ruszyć na początku przyszłego roku.

TABELA GRUPY A			
Nissan Team	8	19	82:28
Mario Presto	8	18	75:33
Trójka	8	15	54:40
AC Macarski	8	15	53:43
Bialtrans	8	14	51:40
Czarni	8	10	42:47
Janów	8	9	38:57
Wola Pasze	8	6	26:66
Ultimate Team	8	0	29:96

TABELA GRUPY B			
centrumsas.pl	8	24	126:21
Top Mar	8	21	107:48
IP Detailers	8	18	78:46
Sielczyk	8	13	48:66
Ognioodporni	8	10	43:46
Unidom	8	9	53:63
Grom	8	6	42:74
K-P Liderzy	8	5	33:52
PMS	8	0	16:130

GRUPA A
MECZ ZALEGŁY
Trójka - Nissan Team 1:14
Bramki: Oskar Kasperek - Mateusz Jarzynka x6, Paweł Mazur x5, Bartosz Bober x3.

GRUPA B
MECZE ZALEGŁE
Unidom - Grom 10:7
Bramki: Mateusz Cydejko x6, Paweł Marczuk x2, Łukasz Ułasiuk x2 - Piotr Owczarczyk x4, Mateusz Golec x2, Konrad Mądry.

IP Detailers - Ognioodporni 10:5
Bramki: Łukasz Biegajło x3, Kamil Ciokalski x2, Dawid Sobczuk x2, Kamil Rutkowski, Paweł Kulawiec, Dominik Jaszczuk - Michał Błędowski x3, Michał Stelmaszuk, Konrad Bojarczuk.

NAJSKUTECZNIEJSI
43 gole - Daniel Korol (centrumsas.pl)
29 goli - Piotr Bołtowicz (Top Mar)
28 goli - Łukasz Bołtowicz (centrumsas.pl), Daniel Rycerski (Mario Presto)
21 goli - Łukasz Biegajło (IP Detailers)
18 goli - Kamil Łukaszuk (Auto Centrum Macarski)
17 goli - Jakub Dorosz (Sielczyk), Przemysław Karpiuk (Nissan Team), Maciej Oleksiuk (Trójka), Krzysztof Stecz (Mario Presto), Piotr Owczarczyk (Grom)

mp

Ósma porażka TOP-u

Piłkarze z Białej Podlaskiej występujący w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17 zakończyli jesienne rozgrywki. Podopieczni Miłosza Storto oraz Artura Renkowskiego przegrali z Koroną Kielce.

Jedyny gol padł po rzucie karnym. Ręką zagrał Karol Ochnik. Po chwili gracz gospodarzy uderzył w lewy róg bramki Fabiana Borysiuka, który nie zdołał zablokować strzału. - Pierwsza połowa była spokojna, bez wielu okazji. W drugiej części miejscowi wyszli na prowadzenie, a później my doszliśmy do głosu. Mieliśmy trzy „setki”, których nie wykorzystali: Marcin Sawczuk, Bartosz Nieciecki i Karol Domański - mówi Artur Renkowski, asystent Miłosza Storto. Dla naszych była to ósma porażka w rozgrywkach, a szósta na obcym boisku.

Korona Kielce - AP TOP-54 Biała Podlaska
1:0 (0:0)

Bramki: Żabka 51` (k).
TOP-54: Borysiuk - Piwowar (90` Hawryluk), Matejek (90` M. Chazan), Ochnik, Koryciński, P. Chazan, Sikora, Niedziela (67` Nieciecki), Adamski (74` Melchior), Andrzejczuk (70` Sawczuk), Domański.
Żółte kartki: Koryciński, Sikora.
Czerwona kartka: Koryciński 90+3`, za dwie żółte kartki.

CLJ U-17
WYNIKI 14. KOLEJKI
Korona - TOP-54 1:0
Wisła K. - Cracovia 3:1
Stal - Wisła P. 5:1
Motor - Resovia - przeł.

TABELA CLJ U-17			
Wisła Kraków	14	34	46:21
Cracovia Kraków	14	25	35:28
Resovia Rzeszów	13	20	23:27
Korona Kielce	14	19	26:22
Wisła Puławy	14	19	19:30
TOP-54 Biała Podl.	**14**	18	**25:26**
Motor Lublin	13	13	16:25
Stal Rzeszów	14	11	23:34

Piłkarze Centralnej Ligi Juniorów do lat 17 zakończyli jesienne zmagania.

mp

„Czwórka” mistrzem

Cztery drużyny wzięły udział w finale Białej Podlaskiej w drużynowych szachach. W hali „Czwórki” najlepsza okazała się reprezentacja gospodarzy.

Podopieczni Dariusza Denickiego: Hubert Buczek, Michał Butryn, Patrycja Wojtysiak i Przemysław Wojtysiak odebrali puchar prezydenta Białej Podlaskiej oraz wywalczyli awans do finału wojewódzkiego, który odbędzie się 3 grudnia w Zamościu.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagań

WYNIKI SPOTKAŃ
SP 4 - SP 9 2:0, SP 1 - SP 5 0:2, SP 1 - SP 4 0:2, SP 5 - SP 9 1:1, SP 9 - SP 1 1:1, SP 4 - SP 5 2:0

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 4 Biała Podl. - op. Dariusz Denicki
2. SP 5 Biała Podl. - op. Bartosz Jaszczuk
3. SP 9 Biała Podl. - op. Robert Woźniak
4. SP 1 Biała Podl. - op. Emilia Biała-Białecka

mp

eprasa.pl d939d06e8b

Michał Litwiniuk podsumowuje trzy lata kadencji. Odpowiada też na pytania internautów

Prezydent jest zadowolony ze swoich rządów

BIAŁA PODLASKA:
- Przez trzy lata w mieście zmieniło się bardzo dużo - zapewnia Michał Litwiniuk. I podaje przykłady.

- Trzeba złej woli, by udawać, że się tego nie dostrzega. Wielu z nas może się przyzwyczajać do zmian w wielu obszarach, ale odnoszę wrażenie, że osoby, które odwiedzają nasze miasto co jakiś czas, bo np. studiują, podkreślają z uznaniem, jak wiele rzeczy zmieniamy w mieście - mówi prezydent.

Inwestycyjna ofensywa

Skalę procesu inwestycji i towarzyszących mu zmian obrazuje według prezydenta wysokość nakładów, które magistrat ponosi na inwestycje.

- Tylko przez 2,5 roku, przez pierwszą część kadencji, wydaliśmy na inwestycje dwa razy większe kwoty, niż wydano w poprzedniej kadencji

- Tylko przez 2,5 roku, przez pierwszą część kadencji, wydaliśmy na inwestycje dwa razy większe kwoty niż wydano w poprzedniej kadencji. To skokowy, dynamiczny wzrost nakładów inwestycyjnych. W niedawnej rozmowie ze współpracownikami ktoś podkreślił, że samorząd ma 30 lat i w zasadzie przez ogromną cześć tego czasu w Białej Podlaskiej wybudowano 7 rond. Nietrudno jest policzyć, że przez ostatnie 3 lata wybudowano kolejne 7 rond, podwoiliśmy ich liczbę. To obrazy, które tłumaczą nam, jak wielką pracę dziś wykonujemy - tłumaczy Litwiniuk.

Wielkie zaangażowanie

Dodaje, że to pokłosie ogromnego zaangażowania, poświęcenia i oddanej pracy osób, które na co dzień się tym zajmują. - Uważam się za szczęściarza, bo pracuję z osobami kompetentnymi, lubiącymi swoją pracę, które z zaangażowaniem i spełnieniem robią wszystko, by rozwijać miasto. Ta nasza historyczna ofensywa związana jest z tym, że skutecznie pozyskujemy środki zewnętrzne. To dziesiątki milionów zł z UE i programów rządowych. Zawsze cierpliwie proszę o wyrozumiałość w związku z utrudnieniami związanymi z inwestycjami. Liczę na to, że

Prezydent odpowiadał na pytania zadane przez internautów podczas specjalnej transmisji na Facebooku

- Festiwale kulturalne wprowadziły nas na salony kultury wysokiej

każdy oceniający rozumie, że nie da się przeprowadzić inwestycji bez czasowych utrudnień na czas robót - mówi.

Drogi osiedlowe

"Ofensywa inwestycyjna" to także realizacja obiecanego przez prezydenta w kampanii wyborczej „Planu Budowy Dróg".

- Byliśmy nowatorscy w tym zakresie. Będąc radnym, obserwowałem ze zdumieniem, że co roku ma miejsce przepychanka okołobudżetowa. Uważałem, że trzeba uczciwie potraktować mieszkańców i przyjąć plan budowy dróg na całą kadencję i opracować sprawiedliwe kryteria wobec wszystkich potrzeb. Przekonałem do tego radnych i z powodzeniem realizujemy ten plan - podkreśla Litwiniuk.

Twierdzi, że po poprzednim prezydencie odziedziczono projekt budżetu, który nie przewidywał ani jednej złotówki na drogi osiedlowe.**Istotne inwestycje**Przypomina, że za jego kadencji wykonano dwa etapy przebudowy ul. Warszawskiej. Poza tym budowana jest ulica Podmiejska. - Mieszkańcy czekali na to lata, ulica pełni ważną rolę komunikacyjną w mieście - podkreśla.

Niedługo mają ruszyć prace nad ulicą Sidorską. Zabezpieczono pieniądze w budżecie. Chodzi o pierwszy etap inwestycji. W ramach głównych ulic wybudowano też kolejny odcinek Armii Krajowej

- Partnerami w budowie byli bialscy deweloperzy, którzy postawili tam swoje bloki. Naszą ambicją jest raz na zawsze przeciąć fatalną prawidłowość, że takie budowy realizowano w błocie i mieszkańcy mieli potem uzasadnione pretensje, że czują się jak na głębokiej wsi, bo nie ma jak zaparkować samochodu. Tu potrzebne było zaangażowanie deweloperów - tłumaczy prezydent.

Przemyślane formuły

Istotną część inwestycji, według prezydenta, stanowią chodniki i drogi rowerowe. A tu pomocne okazały się pieniądze z Unii Europejskiej. - To są przemyślane formuły. To zawsze są pieniądze na chodnik i drogę rowerową lub wspólny ciąg pieszo-rowerowy - mówi Litwiniuk.Oprócz infrastruktury, prezydent wymienił też budowę budynków użyteczności publicznej. Chodzi m.in. o stadion miejski. Zbudowany został parking oraz nowoczesna płyta boiska z murawą.

- Którą, mimo złośliwych uwag, doprowadziliśmy do satysfakcjonującego stanu. Trwa budowa ostatniego etapu: trybuny i hali dla „ekonomika". Znakomicie poprawi jakość zajęć dla uczniów - zapowiada.

Stadion na miarę potrzeb i budowanie marki miasta

Prezydent przypomina, że budowa stadionu była ogromnym wyzwaniem. Mówi, że rozpoczął swoją kadencję z bagażem rozpoczętej w sposób „karykaturalny inwestycji, gdzie umowa podpisana była z niewiarygodnym wykonawcą".- Były zajęcia komornicze na 2 mln zł wobec firmy, która miała budować stadion. Nie mogłem narażać miasta na straty i rozwiązałem umowę. Po inwentaryzacji przystąpiliśmy do realizacji nowej inwestycji. Przeprojektowaliśmy fatalny i kosztowny projekt, dostosowaliśmy do potrzeb i możliwości miasta - przypomina. Litwiniuk tłumaczy, że Park Radziwiłłowski to kolejna spora i dobra inwestycja.

- Na przestrzeni ponad ośmiu lat odtwarzamy świetność założenia zamkowego. Z ogromną satysfakcją przyjmuję słuszne zachwyty mieszkańców i osób odwiedzających - chwali się.

Wspomina też o budowie nowej siedziby Przedszkola nr 6 i Rodzinnego Domu Dziecka przy ul. Kolejowej. - Festiwale kulturalne wprowadziły nas na salony kultury wysokiej. Dużą rolę odegrała też Rowerowa Stolica Polski. Wyrażam wdzięczność dla mieszkańców i przyjaciół miasta, którzy dwa lata z rzędu „wykręcili" drugie miejsce w Polsce - chwali się prezydent.

Pomoc z dobie covid

- Chcemy wesprzeć przedsiębiorców, by pomagać chronić miejsca pracy. Przygotowaliśmy projekty uchwał o zwolnienie z podatku od nieruchomości lub czynszu z lokali. Miejsca pracy zostały obronione - mówi prezydent.

Zakupiono też trzy respiratory dla szpitala, środki ochrony osobistej, do dezynfekcji. Zakupiono ponadto materiały na maseczki dla mieszkańców miasta. Stworzono samorządowy punkt szczepień, były dyżury szczepieniobusa. Pomagano osobom starszym, które miały problem z dotarciem do punktu szczepień.Wśród wyzwań był też powrót wojska w pełnym wymiarze do Białej.

- Gdy tylko rozpoczęliśmy kadencję, okazało się, że wcześniejsza narracja władz miasta, że na byłym lotnisku ma być strefa ekonomiczna, była nieprawdziwa. Skontaktowaliśmy się z władzami wojskowymi i rozpoczęliśmy współpracę. Część z tych prac wykonaliśmy z własnej inicjatywy. Czujemy się współojcami tego, że w mieście ponownie tworzona jest jednostka wojskowa - cieszy się prezydent.

Stabilny budżet

- To wyzwanie, przed którym stoją samorządy. Ta drożyzna... nietrudno sobie wyobrazić, jak wzrastają koszty utrzymania samorządu, rosną koszty paliw, energii, wynagrodzeń. A samorząd to ogromna skala zatrudnienia. Niestety, towarzyszą temu realizowane przez państwo procesy powodujące zmniejszanie dochodów samorządu - podsumowuje Litwiniuk.

Maciej Maciejuk

Internauci pytają prezydenta

Czy miasto ma plany zagospodarowania budynku przy ul. Łomaskiej?
- Tak. Prawdopodobnie znajdzie się tam Dom Pomocy Społecznej. W tej chwili trwają prace przygotowawcze, będziemy szukać dofinansowania zewnętrznego.

Co z siedziba Przedszkola nr 6?
- Planowany termin rozpoczęcia inwestycji to najbliższa zima. Pierwsze miesiąca 2022 r.

Czy wybuduje Pan most na Krznie?
- Bardzo bym chciał, ale koniecznym do realizacji inwestycji partnerem jest Rada Miasta. Już raz przyjęła moją propozycję, wprowadzając projekt do budżetu. W przyszłym roku chcemy go rozpocząć, jesteśmy w momencie przygotowania. Słyszałem negatywne wypowiedzi części radnych Zjednoczonej Prawicy. Ten klub bardzo często ucieka z samodzielności myślenia i przyjmuje narrację pana posła (Dariusza Stefaniuka z PiS - dop. red), który jest przeciwnikiem takiego rozwiązania. Ale mieszkańcy czekają na tę inwestycję. Bardzo liczę na odpowiedzialne i perspektywiczne myślenie.

Wszyscy odczuwamy podwyżki. Jak dotkną one miasto?
- Drożyzna mocno rzutuje na kształt budżetu miasta. Rosną wydatki. Podam przykład: w miejskich spółkach to 80 proc. wzrostu kosztów energii elektrycznej. Czekamy na oferty, jeśli chodzi o nasze miasto. Obecnie to 2,5 mln zł na energie elektryczną i 1 mln zł na przesył i konserwację. Jeżeli kwoty wzrosną istotnie, to wszyscy widzimy, że jest to proces, który oczywiście będziemy musieli udźwignąć, ale ograniczający nas w rozwijaniu miasta.

Czy chce Pan kupić Opla?
- Nie. Wciąż do pracy dojeżdżam rowerem. Słyszałem plotki, że prezydent rozbił skodę. Nie wsiadłem do niej, by ją rozbić. Jechałem na uroczystość szkolną. Kierowca popełnił błąd, wymusił pierwszeństwo, przyznał się do winy. Koszty pokryło ubezpieczenie. Mamy nowy samochód, nie kupowaliśmy go, tylko wyleasingowaliśmy. Auto roczne, w dobrym stanie.

Jak godzi Pan pracę z życiem rodzinnym?
- Ta praca jest wymagająca i często powoduje, że później wraca się do domu. To są spotkania różnego rodzaju w urzędach, z instytucjami. W ten sposób dba się o potrzeby miasta. Myślę, że jako mąż i ojciec nie urągam swoim obowiązkom. Jak każdy z nas staram się pamiętać, że mamy swoje najważniejsze role życiowe do wykonania.

Komentarze internautów o trzech latach prezydentury Litwiniuka

Mateusz:
Stefaniuk powinien brać lekcje, jak się sprawienie zarządza miastem, a nie na pół roku przed wyborami, ściemniał, że coś działa .. Wstyd

Daria:
Brawo Panie Prezydencie. Pięknie się to wszystko zmienia pod Pana przewodnictwem. Oby tak dalej.

Marta:
Panie Prezydencie. Murem za Panem, nikt tak nie dbał o nasze miasto, jak Pan.

Marzena:
My, mieszkańcy, jesteśmy dumni, że mamy tak wspaniałego Prezydenta.

Karolina:
Byłam sceptycznie nastawiona odnośnie Pańskiej kandydatury na prezydenta, jednak jestem pozytywnie zaskoczona. Brawo, oby tak dalej.

Marek:
Drogi i ścieżki ronda są ważne. Proszę też pomyśleć o strawie duchowej - czytaj kultura. Biała potrzebuje galerii fotografii i innych sztuk plastycznych. Liczymy na to.

Anna:
Mega, super się Ciebie słucha, właściwy człowiek na właściwym miejscu - popieram przedmówców.

W KOLEJNYM NUMERZE „WSPÓLNOTY" SAMORZĄDOWCY OCENIĄ TRZY LATA PREZYDENTURY MICHAŁA LITWINIUKA

eprasa.pl d939d06e8b

W SKRÓCIE

Jarmark Świąteczny

MIĘDZYRZEC PODL. Artyści, twórcy ludowi, rękodzielnicy, rzemieślnicy wystawią swoje prace i wyroby 12 grudnia podczas Międzyrzeckiego Jarmarku Świątecznego, który odbędzie się na placu Jana Pawła II w godz. 10-15. Będzie można tam nabyć m.in. ręcznie robione ozdoby świąteczne, stroiki i świąteczne przysmaki. Chętni do wystawiania swoich prac i wyrobów mogą zgłosić chęć udziału w jarmarku do 24 listopada telefonicznie pod. nr. 83 371 39 65 lub za pośrednictwem poczty e-mail: kiermasz_swiateczny@wp.pl. Organizatorem wydarzenia jest Miejski Ośrodek Kultury.

WOŚP szuka wolontariuszy

MIĘDZYRZEC PODL. Międzyrzecki sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy szuka wolontariuszy, którzy 30 stycznia wezmą udział w kweście ulicznej jubileuszowego 30. Finału. Chętni mogą zgłosić się do 30 grudnia w sztabie, który w tym roku znajduje się w Galerii ES Miejskiego Ośrodka Kultury. Należy przynieść ze sobą zdjęcie legitymacyjne do identyfikatora. Dodatkowe informacje pod numerem telefonu: 501 927 943.

Porozmawiaj z terapeutą

GMINA DRELÓW Terapeuta uzależnień Robert Leśniak pełni dyżur 25 listopada w godzinach od 15 do 17 w pokoju nr 4. Wystarczy zadzwonić pod numer 530 457 657 i umówić się na konkretną godzinę. Porady są bezpłatne. Punkt Konsultacyjny Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Uzależnień funkcjonuje w ramach realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii.

Urząd przypomina o szczepieniach

GMINA DRELÓW Urząd Gminy w Drelowie przypomina mieszkańcom, że Ośrodek Zdrowia w Drelowie oraz Centrum Medyczne Empatia w Międzyrzecu Podlaskim systematycznie prowadzi szczepienia przeciw COVID-19 dla osób chętnych. Infolinia Urzędu Gminy w Drelowie czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 pod nr tel. 83 372 32 21. Gminny koordynator ds. dowozów do punktów szczepień działa od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 pod nr tel. 83 372 32 34.

karo

103 lata temu w Międzyrzecu zginęły 44 osoby, żołnierze i cywile

Marsz Patrol w rocznicę Krwawych Dni

Międzyrzec godnie uczcił 103. rocznicę tragedii podczas XXVI Marszu-Patrolu szlakiem „Krwawych Dni Międzyrzeca".

Hołd pomordowanym 16 listopada 1918 roku oddali reprezentanci miasta i gminy Międzyrzec Podlaski, reprezentacje szkół oraz mieszkańcy. Zgromadzeni wzięli udział w apelu poległych oraz wysłuchali historię tamtych wydarzeń. Delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze pod Pomnikiem Bohaterów Miasta.

Kilka dni wcześniej, 10 listopada, w Parku Potockich odbyła się inscenizacja historyczna Krwawych Dni Międzyrzeca Podlaskiego w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Grenadiere" według scenariusza autorstwa Piotra Krukowskiego.

Widzowie mogli zobaczyć, jak wyglądały wydarzenia sprzed 100 lat, kiedy zginęły co najmniej 44 osoby (cywile i 22 żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej). Inscenizację można obejrzeć na youtube.pl pod tytułem „Krwawe Dni Międzyrzeca - inscenizacja historyczna" (film zrealizowany przez Biper TV).

karo

Fot.UM Międzyrzec Podlaski

Uroczystość zorganizowana została przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz Miejski Ośrodek Kultury

44 ofiary niemieckiej masakry

Nad ranem 16 listopada 1918 roku z Białej przybył do Międzyrzeca na dwóch ciężarówkach oddział wojska, prawdopodobnie złożony głównie z oficerów, do którego później dołączyli huzarzy. Słaby posterunek nie zdążył w porę zaalarmować polskiego oddziału śpiącego na kwaterze w pałacu Potockich. Zaskoczeni Polacy podjęli krótką i nierówną walkę. Budynek stanął w płomieniach, zginęło wielu obrońców na czele z sierżantem Ignacym Zowczakiem. Niemiecka ekspedycja karna, do której przyłączył się „rozbrojony" oddział z Międzyrzeca, nie zadowoliła się likwidacją grupki polskich ochotników i przystąpiła do wyłapywania i mordowania innych, niekiedy zupełnie przypadkowych, cywilnych osób. Postępowano przy tym bardzo brutalnie, znęcając się i dobijając rannych. [...]

(fragment artykułu Michała Durakiewicza „Międzyrzecka przestroga. 44 ofiary niemieckiej masakry")

Międzyrzec już w klimacie świąt

Fot.UM Międzyrzec Podlaski

- W marketach są już produkty świąteczne, to i są na ulicach, a co! - zauważa ironicznie w komentarzu pod postem miasta Monika Wasiluk

MIĘDZYRZEC PODL.

W połowie listopada rozpoczęło się dekorowanie miasta przed świętami Bożego Narodzenia. Na ulicach pojawia się coraz więcej świątecznych iluminacji.

W tym roku oprócz ulicy Lubelskiej i promenady Zamczysko rozświetlone zostaną także ul. Warszawska i część Brzeskiej. - Będzie czym nacieszyć oko - zapowiadają miejscy urzędnicy. Pod postem miasta na ten temat na fb rozgorzała dyskusja, czy to aby nie za wcześnie na świąteczny nastrój: - Pięknie, ale czy to nie za wcześnie? Moim zdaniem ok. 6 grudnia to byłby dobry czas na świąteczne dekoracje - uważa Elżbieta Kozos. - Jest pięknie. Listopad szary, bury, ponury, to chociaż iluminacje świetlne poprawiają humor - odpowiada Agnieszka Daniluk.

karo

Będzie nowy projekt Zadwornej

W piątek 19 listopada otwarto oferty w przetargu na wykonanie projektu budowlanego zamiennego ul. Zadwornej w Międzyrzecu Podlaskim.

Najtańsza oferta opiewa na prawie 47 tys. zł i została złożona przez firmę Korprojekt z Białej Podlaskiej. Przedmiotem zamówienia jest zaprojektowanie zamiennych robót budowlanych polegających na budowie nawierzchni jezdni, budowie ścieżki rowerowej ze zjazdami, sieci kanalizacji deszczowej w ulicy Zadwornej w Międzyrzecu Podlaskim. Zmiana dotyczy odcinka długości 827 metrów w zakresie zmiany trasy ulicy, budowie ścieżki rowerowej oraz zmianie trasy i technologii budowy sieci kanalizacji deszczowej. Projekt ma być gotowy do 30 czerwca 2022 r.

karo

Andrzejki przedszkolaków w GCK

Fot.GCK w Drelowie

GMINA DRELÓW 18 listopada w Gminnym Centrum Kultury gościły przedszkolaki z Samorządowego Przedszkola w Drelowie. W związku ze zbliżającymi się andrzejkami pracownicy przygotowali spotkanie pełne tradycyjnych wróżb. Było lanie wosku, można było spotkać czarownicę, pojawiły się także nowoczesne elementy, jak andrzejkowe zabawy z chustą i scenografia ze ścianką do zdjęć, rodem z chatki czarownicy.

Nowe zarobki wójta i radnych

GMINA MIĘDZYRZEC PODL. 26 listopada o godz. 13 w budynku Świetlicy Wiejskiej w miejscowości Wysokie rozpocznie się sesja Rady Gminy Międzyrzec Podlaski. Gminny samorząd zajmie się m.in. ustaleniem wysokości wynagrodzenia wójta gminy oraz diet radnych, a także zasad zwrotu kosztów podróży służbowych. Zagłosują także nad wysokością ekwiwalentu pieniężnego dla członków Ochotniczych Straży Pożarnych za udział w działaniach ratowniczym lub szkoleniach pożarniczych.

karo

Przegląd teatrów profilaktycznych

GMINA MIĘDZYRZEC PODL. „Profilaktyka w oczach dzieci i młodzieży – Bądź świadom" - pod takim hasłem 1 grudnia w Publicznej Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Halasach odbędzie się Przegląd Teatrów Profilaktycznych z gminy Międzyrzec Podlaski. Honorowy Patronat nad wydarzeniem objął wójt gm. Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz. Organizatorami są: Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Międzyrzecu Podlaskim oraz Referat Oświaty Urzędu Gminy Międzyrzec Podlaski.

karo

eprasa.pl d939d06e8b